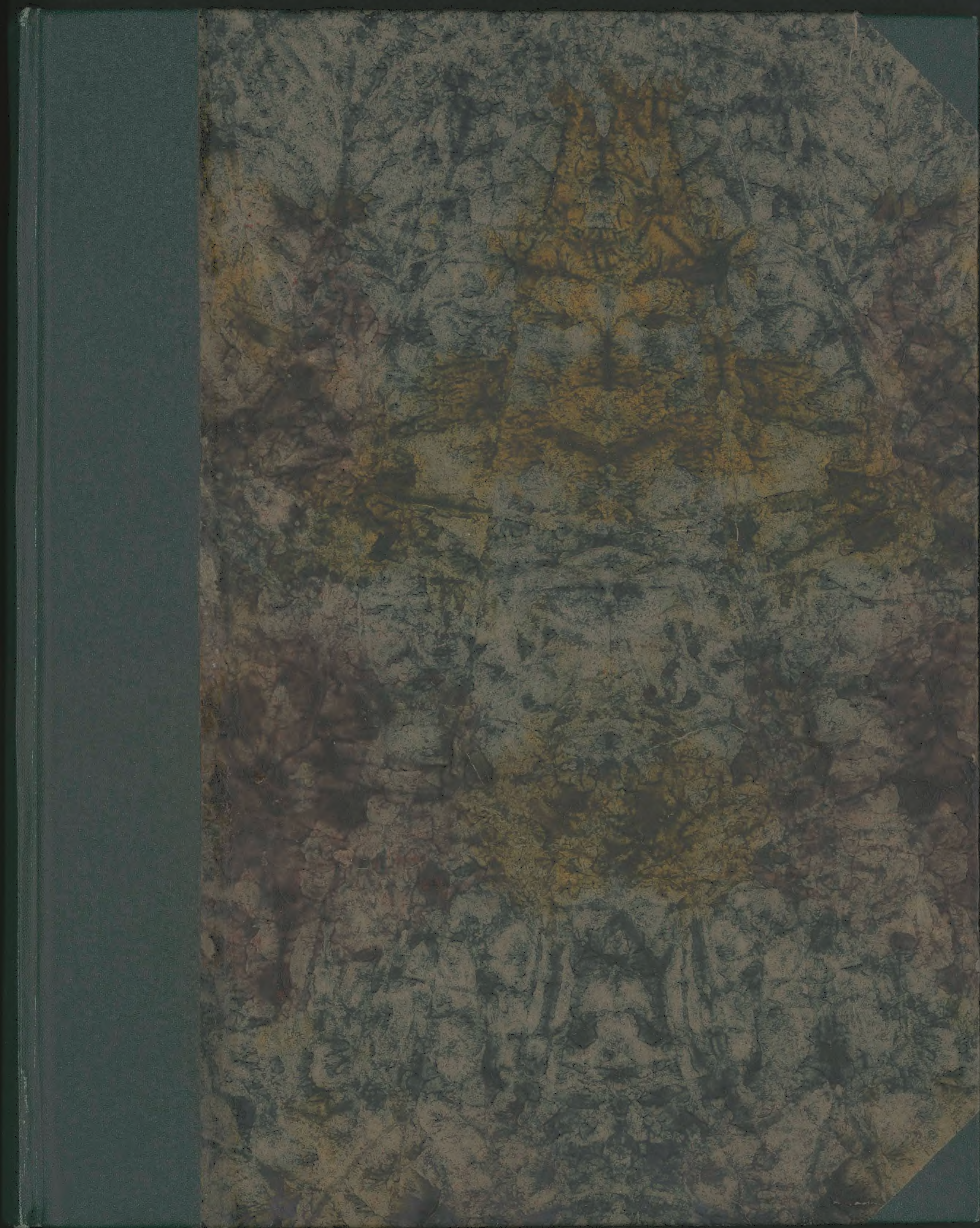


Oprawa XII 1974 r. Starodruk

Korespondencja
Waleriana Krycińskiego

Podgórze 7/VII. 905.

Wielmożny Panie Profesorze!

Ponieważ jak dowiedziałem telegraficznie w Krakowie zrobiono już na ~~3ty~~ 5 tysiące zamówień, zaś dalsze są w toku przeto proszę uprzejmie o odwrotne nadesłanie pod moim niżej wskazanym adresem pocztą lub koleją jako „eilgut" następujące ilości kartek a mianowicie:

№ 2. (góral) 750 sztuk
№ 3 (dziewczęta) w Zakopanem
750
№ 4 (Targ w Kołomyji) 750 st
№ 5 (Przędka) 750 st
№ 6 Hucułka 750 st
№ 7
№ 8
№ 9
№ 10 } Kołomyjskie z cerkwi teatru i kasy oszcz po 100 sztuk
№ 11 (budynek w Wiśle 500 st
№ 12 (domek w Wiśle) 500 "
№ 14 (gladiola) 5 300
№ 15 (pejzaż podolski) 400
№ 16
№ 17
№ 18
№ 19 } Motyw lira kwiaty po 200 sztuk

Również prosiłbym Wielmożnego Pana Profesora być tak dobrym i nadesłać mi (o co bardzo proszę) jedną seryę Kart Matejkowskich na ołtarz) gdyby Pan profesor nie miał, to proszę być tak dobrym i kupić ~~a ja to~~ (można dostać u Propsta lub Bronilskiego, a ja wyrównam rachunek i razem z temi Kartami przesłać lub osobno w Kuwercie.

Proszę mi również łaskawie donieść jak Pan

i.

profesor długo zabawi
jeszcze we Lwowie.
Ja miałem jechać
do Lwowa, ale mi się
obliczył, że toby dużo
kosztowało, więc tę
drogą postanowiłem
załatwić interes.
A conto mego rachun-
ku posyłam na razie
Koron 8 futro ściągnę
resztę i poślę WPanu
Profesorowi.
W każdym razie oczekuję
odwrotnej odpowiedzi
i kreślę się uniżonym
sługą WP. Profesora
Jan Papierkowski

Podgórze ul: Józefińska 54
l: 51.
u p. Jana Mazura

V 3

Monachium d. 13. Kwietnia

Drogi Walery!

Rzewnie i po tysiąc wesołych Świąt! Tobie Kochany Walery i Heleni. —
Krajewski, Łoś, Ćwikliński i Chmielowscy wysyłają Ci wesołych świąt. —
Łapuński teraz w Dublinie dostał medal bra-
ciszka także, ale za antyki — po prostu sale. —
Domiński już dawno jest w Monachium —

Całuję Cię po tysiąc razy
Twój
Zygmunt



Monachium 26/ [illegible]

Kochany [illegible]!

Nie wiem dlaczego nic do mnie nie piszesz — ja to nie mogę dobrze zrozumieć [illegible] w nocy dostałem telegram donoszący mi o śmierci babki — od tego czasu [illegible] od rodziców ani jednego listu jeszcze nie miałem, jak też jestem i przeto jestem niespokojny. —

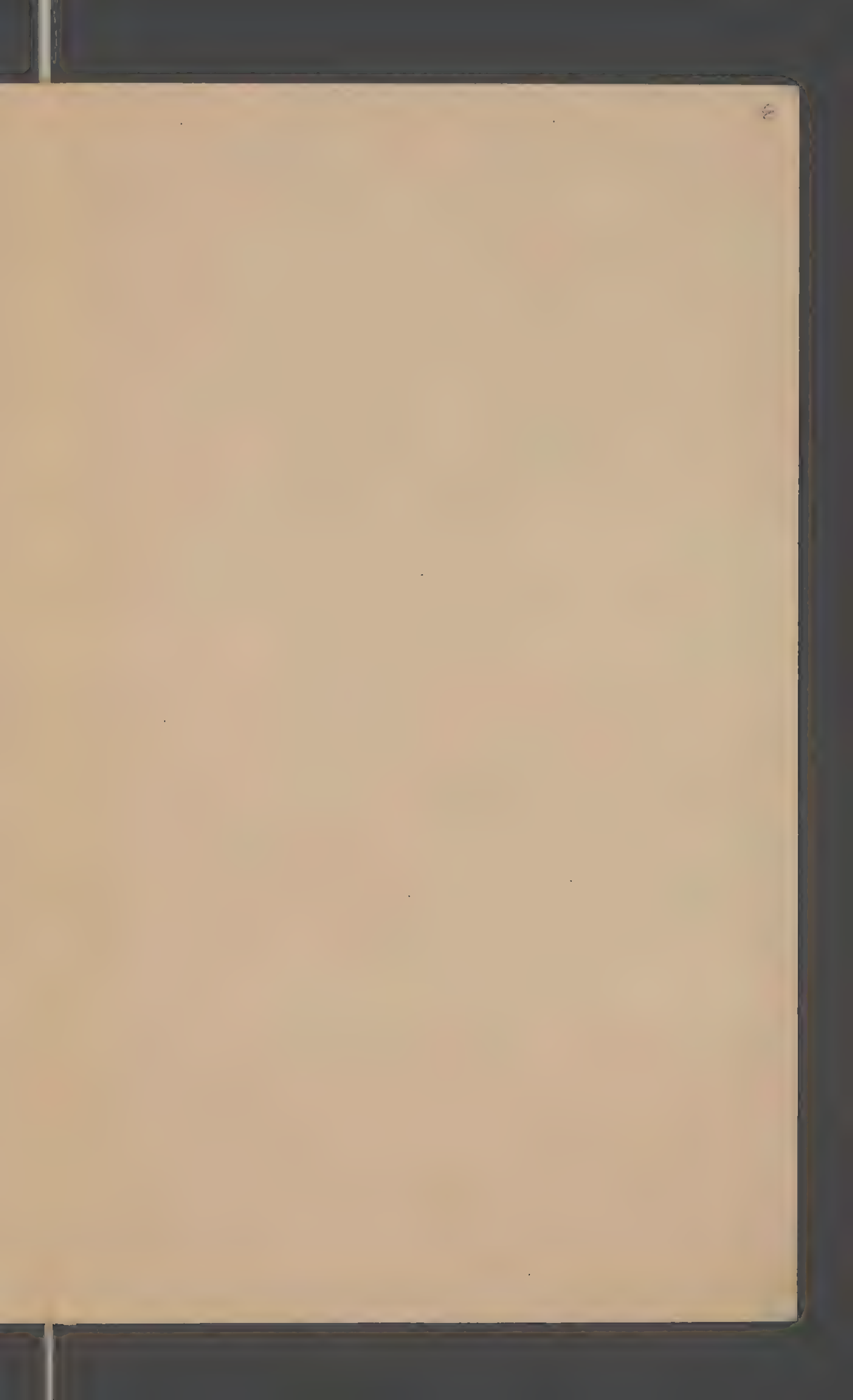
[illegible] Wagnera [illegible] od Gottlieba nie chciałbym już więcej nigdy [illegible], [illegible] i [illegible]. —

Co słychać w [illegible]?

[illegible] list [illegible]. —

Twój kochający [illegible]
Zygmunt

[illegible]



Monachium d. 14. Grudnia 1872

Kochany Walery!

Wybacz za tak długie milczenie z mej strony, lecz nie będąc usposobionym do pisania, to mnie się pisać nie tylko do Ciebie ale nawet do rodziców, a to z powodu nie mając się dobrze na zdrowiu i materyalnie.—

List Twój rozczulił mnie, bo najszczęśliwszy byłem i będę Cię mógł mieć zawsze w objęciach i przyjmować do serca starego i pierwszego przyjaciela — prawda. Że nie raz pokłóciliśmy się, lecz przysłowie polskie powiada (kto się czubi, ten się lubi) i przyznam Ci się że nie raz brak mi przyjaciela — razem przypominają mi się chwile, któreśmy razem spędzili w Krakowie tak miłe —

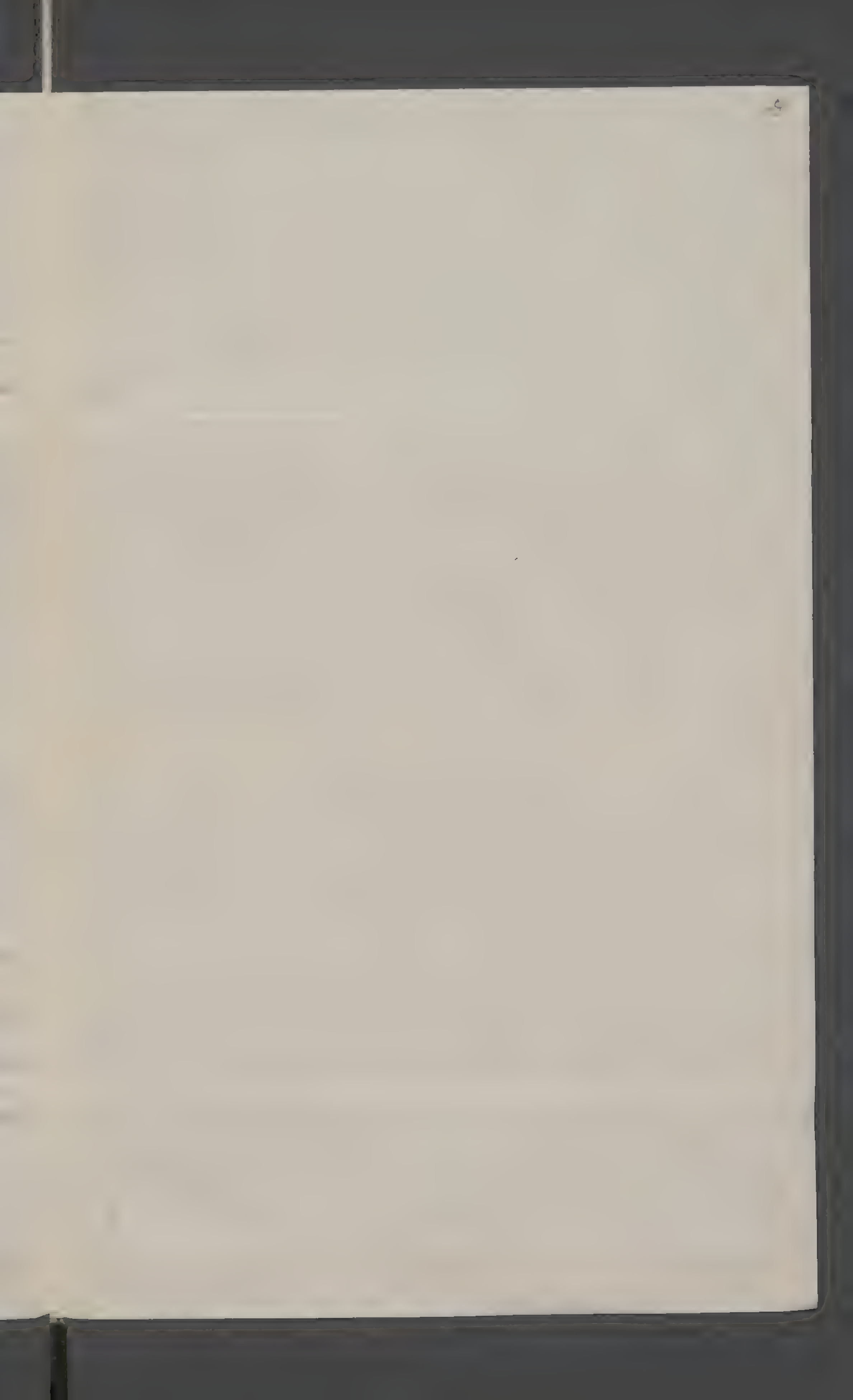
Szkoda że nie będziesz tu, bo przy tej sposobności widziałbyś skarby tutejsze jak muzeum Narodowe i t.d. [illegible] dotąd nawet nie [illegible].—

Zbliżają się święta więc życzę Ci wesołych nadziei a także dobrych i miłych zabaw Wam obojgu.—

Całuję Cię po tysiąc razy Twój zawsze kochający przyjaciel

Józef

[illegible] matury, zapomniałem podziękować Ci za pieniądze zaś wrócić jak i [illegible].



Kraków d. 17. Kwietnia 1872.

Kochany Walery!

Dziwię się szczerze Kochany Walery odebrawszy list od ciebie jestem zdziwiony zmartwiony, bo nie mogę w tym tylko winie, ale i twoja troska — my bowiem z nowu od panika do Ciebie, mowę jeszcze abyś pisał to miał interes — ten drugi — to jest: Abyś był tak dobry dowiedzieć się w policyi, o adressę ministra Ziemiałkowskiego, jak i o równiej, w który dzień cesarz będzie dawał posłuchanie audencyjne, czy przed 24. czy po 24. Donieść mi takie jak Ci idzie, ale można podawane mu — Nie gniewaj się że ci przysparzam tam naukę, ale w ten sposób chce Ci musi dość tych miastowych odpowiedzi —

Twój ~~szczerze~~ kochający Cię
Zygmunt

Zapiski
Mikołajska N 443.

Kraków d. 26 Sierpnia

Kochany Przyjacielu!

Na Twój list nie odpowiedziałem Ci, albowiem położenie moje w jakiem się znajdowałem, nie mogło spokojnie za pióro uchwycić po przeczytałem na miłości, które w obecnej chwili dla mnie najwięcej jest sprzyjające dalej nie wiesz. Lecz inaczej robić nie mogłem. Przyjechawszy do domu, zastałem ojca wszystko chorego i bółke prawie konającą, a brata w największym sposób rozpaczonego utrzymaniu — więc nie dziwnego że Ci nie odpisałem, będąc tak skwaszony w jednej chwili i dlatego teraz dopiero. Ojcu jednak jest już lepiej, parę dni jak już wychodzi na plantacye. —

Żałuję bardzo że Cię tu nie ma, bo byś nudził w największym sposób, a wtedy moglibyśmy nawet przyjemnie wszystko spędzić. —

Malować nie w domu nie mogę, a do Szkoły jeszcze pośmieszny nie mam i nie jeden nie się nie warta — napisz mi Kochany Walenty co robisz - czy się nudzisz tak jak ja. —

Twój Kochający Cię przyjaciel

Zygmunt

Pan się moje ...

Kraków 19. Mar.

Kochany Walery!

Wyjeżdżam dnia 20 o godzinie 4 popołudniu – tylko proszę Cię, abyście mi nie zrobili zawodu, tobym był wielce strapiony – *proszę zatelegrafować, gdyby to był żart.*

Wszystkich Was ściskam

Zygmunt

Wybacz że na takim świstku – ale to na poczekaniu

13

Wielmożny Panie Profesorze!

W imieniu komitetu parafialnego upraszam najuprzejmiej, by Pan Profesor Dobrodziej raczył łaskawie przybyć dziś o godzinie 5½ na posiedzenie tegoż komitetu (u mnie) - chcemy bowiem prosić w sprawie kościoła o łaskawą radę Jego. -

Z głębokim szacunkiem

5/6.895.

Sługa

Ks. Zygmunt Stanisław Pawłowski



Kochany Walery!
Posełam portret żony na wystawę
– co się tyczy mego portretu, to bardzo
chętnie dam go do Lwowa, Krakowa
i gdziekolwiekbyś sobie życzył
tylko nie tu – dla powodów, które
Ci ustnie wytłómaczę – nie bierz
mi tego za złe –

Vale

Dr Władysław Piaskiewicz

w Stebnicy

[illegible]

[illegible] Władysław Piaskiewicz

[illegible]

16

Jawora 6 sierpnia 1906.
linia Sambor Sianki.

Kochany Walerciu!

Miałem już dawniej zamiar pisać do ciebie. I dziś nie byłbym się zdobył na to, włóczę się bowiem po górach 900 i 1200 metrów wysokich i maluję dzień cały, gdyby nie fatalny wypadek. Szukając ciekawych motywów drapałem się po nieprzystępnych miejscach i przed godziną zleciałem w przepaść. Miałem jednak tyle

przytomności jem lecąc nogami
się chwycił pnia sterczącego –
pęd był jednak tak wielki, żem
się nie utrzymał i lecąc dalej
głowę i lewą rękę tak silnie
o nagie sterczące drzewo uderzył
żem zemdlał. To drzewo mnie urato-
wało, bo mnie zatrzymało. Potłu-
kłem się jednak okropnie. Mam
ogromną gulę na głowie i lewą
rękę w nadgarstku jakoś dziwnie
potłuczoną nie licząc podrapań
na rękach i twarzy. Siedzę teraz
przy stole obandażowany, zmieniaj/ę

mi ciągle na ręce i głowie zimne okłady,
ki a ja mimo silnych boleści piszę do
Ciebie list. Wywnioskuj z tego jak ja
Ciebie lubię. We Wisle takie wypadki
tobie zdarzyć się nie może, macie tam
tylko łagodne wzgórza ale tu lecz
niespodzianie skały, ogromnych wyso-
kości, wielkości przerażających zabierają
ze sobą stuletnie drzewa jak jakieś
patyczki. Szukając zajmujących
motywów wylazłem na popękaną skałę,
która zaraz ze mną w dół się potoczyła
Teraz sobie sytuacyę przypominam
w jakiej się znajdowałem dziwię
się że się to tak dobrze jeszcze skończyło.

Nasz dom ~~jest~~ stoi pod górą Petrykowską
u stóp płynie Stryj w ~~to~~ którym się
kąpiemy. Za domem las wysokopienny
przez który się z trudnością przedrzeć
można. Bieda tylko z zaprowianto-
waniem. Sprowadziłem ze Lwowa co
się dało a resztę przywożą mi codziennie
koleją z Turki. Masz teraz mglisty
obraz mego tutejszego pobytu, który później
zobaczysz illustrowanym. Mój wypadek
popsuł mi jednak na kilka dni studya.
Jakże się Tobie tam powodzi? Wiesz o tem
żem do Rytkowskiego o pewnej jego sprawie
pisać musiał? Kłaniam się Twojej
Pani Dobrodziejce i zasyłam Tobie
serdeczne pozdrowienie. Napisz o sobie
coś do mnie

Ściskam serdecznie Edward [illegible]

18

Lwów 16 kwietnia 24

Kochany Walerciu!

Wierzaj mi, że bardzo często o Tobie
myślę, zwłaszcza w tym miesiącu posta-
nowiłem koniecznie przed 14 wysłać
do ciebie list dłuższy, pamiętając
o twoich imieninach. Ale cóż,
kiedy mieliśmy ciągle pewne konfe-
rencyje tyczące się nowej szkoły. Wie-
dz, że jednym (naturalnie ślicznie już)
przez 7 miesięcy nad tą organizacją
pracowałem i aby pokazać czego
dokonaliśmy, urządziliśmy wystawę
robót uczniowskich w 4ech największych
salach przepełnionych materiałami
dla zaproszonych gości, wśród nich
zapraszających się znawców?)
z Warszawy, Krakowa i Lwowa

2) aby po wystawie mieliśmy późne konferencje z kurat. św. Ok. i z wizytatorami obcymi. Miało to za następstwo, że znowu zarzucili pilnować szczegółowy program Kaśic, co przedmiotu i jego metody nauki i jego przeprowadzenia.

Co się tyczy rezultatu wystawy to wypadła ona dla Ciechulskiego fatalnie. Został pobity. Miałem wrażenie, że to jest w ogóle sprawa Szw. Tłumaczył on sprawdzie że wiele kiem ... to wszystko zna... ale jak widzowie przeszli do tej sali, uciekli a Stefanowicz także ... słowami; jak mi tu ... żebym chciał do wnętrza przeczytać i patrzeć, patrzeć, bo tu wieje jakaś świeżość i piękno.

W prawdzie i tu chciał Ciechulski zęby ... ale mu wszyscy potakiwali. Bo gdzie Ciechulski wisiał

3) fantazja, że to nie dla niego szkoła, że jemu należy się profesura w akademii krakowskiej albo warszawskiej ale mu najwyraźniej powiedziano, że go tam absolutnie nie chcą. Dlatego Sichulski jeszcze i tylko wciąż swoim uczniom opowiadał że on jest u szczytu sławy, swej sławy ale mu gazety wciąż przypominają artykuły z Paryża i Wiednia gdzie go okrutnie szarpano. Takim był jeszcze Witold i Bryl, jego przyjaciele. Póty miał Sichulski (jako członek partii endecji) jeszcze nadzieję. Najkomiczniejsze było ostatnie wydarzenie, kiedy mu kierownik (Malkowszczyk) Wydziału artystycznego zarzucał, że nie pełni swoich obowiązków jak należy, wybuchnął Sichulski, że on przyjdzie na naszą szkołę i ją opuści. Kiedy oświadczył mu Malkowszczyk: Biorę Pana za słowo

4. i natychmiast za czapkę, dyrek-
torowi i wybiegł. Za nim wypadł
Sikula i tłumaczył się, że on zdener-
wowany, że mu to już uprzykrzyło,
i że on to inaczej myślał.
Zaniechał się te konferencje ni-
kończą, postanowiłem sobie, brać
do czasu w nich udziału ale już nic
nie pisać, nie opracowywać. I co się
pokazało, że raptem mam przeciętnie
kilka godzin wolnego czasu, podczas
gdy przedtem nie miałem ani na obiad,
ani na sen czasu bo pracowałem do
12 – 1 w nocy. To mi tak dokuczało
było, że zacząłem malować, przez 1½ roku
nie miałem pendzla w ręku. I zastanowi-
łem się czyby nie było lepiej iść na
emeryturę, a trafia się okazja dobra,
że nowa ustawa emerytalna postano-
wiła, iż każdy nauczyciel który skoń-
czył 60 lat i ma wysłużone lata
służby musi być do 1 go września
przeniesiony w stan spoczynku.

5.) Ale cóż się ciekawego dzieje? Otóż przed paroma tygodniami dostaliśmy nowe dekrety. Ułożono równo, wiano się, zaliczono nas do kolegji 6 stopień d. a następny awans do 1go ~~stycz maja~~ stycznia 1925. To znaczy że nie otrzymamy kategorji V. a to dla tego, że przedtem nas poślą na emeryturę, bo 1 września 1924. Tracimy zatem możliwość awansu a pomimo przedtem tracimy (jak wszyscy co kwartał 1/4 dodatku ekonomicznego pozostaje nam tylko 1025 [illegible] płacy. Grube oszustwo. Zniesiono akademickie stopnie a dziś matura szkolna albo seminarjum więcej znaczy niż Akademia malarska i dyplom malarstwa historycznego w akademii. Więcej znaczy jakiś 2 letni kurs rysunkowy w Warszawie a mniej wybitny artysta. To też [illegible] już czas. Mam uczni, maturzystów (bo właściwie tylko takich przyjmować mamy na [illegible])

(6) którzy ani po polsku nie umieją, ani
żadnych pojęć, żadnego wykształcenia
średniego nie mają, którym pokazywać
muszę rysunki nawet zeszłorocznych
moich słuchaczy jako wzorowe, bo na-
turzystów są kobiecinami.
Gdy zacząłem wykładać formy w drugiej
mnie głupie miny moich słuchaczy
i przekonałem się, że ani nie rozumieją,
o czem do nich mówię. Także dowiedziałem
się pokątnie, że oni się skarżą, że
im filozofię wykładam. Ponieważ to
miała być wyższa szkoła, więc powie-
działem, że muszę poziom nauki
utrzymać, miałem jednak tę ciężką
pracę, że także przyjęci musiałem
10ciu krotnie tłomaczyć, każdemu
dając innemi słowami, coś dając
rysunki z wzorami, w reszcie
przyjęli ale wykonać nie potrafią, bo nie
mają żadnego przygotowania rysunko-
wego. Muszę ich więc uczyć. Mówiłem
o sobie innym profesorom i ale to wiem

Tej, że uczniowie moi nie mają pojęcia o perspektywie i że jakkolwiek już 2 1/2 miesiąca słuchają wykładów. Pomi-mo teraz z nimi robię wycieczki i studja architektury w kościołach niech spróbowałem, ażeby czy potrafią detale naszkicować. Rezultat był przera-żający i gdyby to nie było bardzo smu-tne byłoby niezmiernie humorysty-czne.

Widzisz już jest 7ma strona a ja mógłbym o tej materji jeszcze 10 stron napisać, jednak ani tyle czasu nie mam wreszcie by cię to znudziło. Po pewnym czasie za rok najdalej za 2, pokaże się że ta nowa szkoła, z powodu braku kwalifikowanych nauczycieli i z powo-du niedostatecznego przygotowania uczniów mniejszy korzyści wydaje niż jeśli dawna szkoła dawała owa przez szereg czasów. Trzeba ją będzie skasować, bo dla rzeczy szczególnie technicznej materjał uczniowski. Tkwi tylko w naukach wstępnych,

W pośpiechu zapomniałem tę stronę zapisać. Skorzystam z tej sposobności by o czemś wspomnieć. Otóż nauka o formach w ogólności jest w Niemczech przez architekta Dra Strnada [illegible] 12 lat wykładaną. Strnad jest bardzo inteligentny człowiek. N.p. moja córka Jadwiś słuchała jego wykładów, i ja mam jej notatki i rysunki, z których widzę, że Strnad był umysł[illegible] tylko teoretyk i zapomniał jakoś zmienić, że formy twórczy natura daleko lepiej jak człowiek. Z autorów [illegible] są [illegible] traktujące ten temat, niech tu będą: „Tektonik" „Principien künstlerischer Gestaltung", Semper, Bötticher, Reuleaux, Redtenbacher i t. d. W programach krakowskiego [illegible], że o mniej tej sprawie najmniejszego pojęcia nie mają, a [illegible] w Hamburgu jest ten przedmiot praktycznie dobrze opracowany. Ponieważ ja tę rzecz dobrze znam i opracowałem wykłady, więc interesowałoby mnie czyby nie można dostać wykłady krakowskie, jakby mi zarazem dobrze zapłacił [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] skrzętny bawić.

w domu a szczególnie w Hiszpanii.
Może być że w Poznaniu będzie trochę
lepiej.

Niezmiernie mnie ucieszyło powodzenie
mej Drogiej Marianki. To była ta tak
[illegible] wśród [illegible] przeciwności
a ostatecznie wreszcie i ojciec widząc
że jednak przyszłość będzie jaśniej-
sza. Życzę jej by miała jak naj-
szybsze powodzenie i żeby się krakowscy
Adwokaci przekonali, że kobieta
[illegible] nie jest jeszcze [illegible]
na człowieka.

Bardzo mnie cieszy, żeś jesteś zadowo-
lony ze swego losu i daj ci Boże
szczęścia w życiu. Ja o sobie tego
powiedzieć nie mogę, a to dlatego
że przede wszystkiem za dużo [illegible]
[illegible] oddając jej cały mój czas i zdrowie,
[illegible] [illegible] może [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] dlatego, że mając dawniej
[illegible] [illegible], myślałem, że
który ani [illegible] czas nigdy [illegible]

J.

9.) skomentowano, że zasłużyłem mojem
życiem na te obyczaje zbudować sobie choć
kilka miesięcy w życ. ślicznych górach
pod czas lata przebywać i tam tę piękną
tą naturę malować. Ale cóż? W praw-
dzie zarobiłem dotychczas 400 miljonów w tej
chałupie a teraz się pokazuje że trzeba
jeszcze dodać ze 2 miljardy. Skąd
je wziąć? Myślałem że z rodziną będę
w tym roku wreszcie po 10 latach
odmawiania sobie odpoczynku w na-
turze, tam mieszkać a widoki są
całkiem zachmurzone. Bez korony
za mi można poza granice korony
wychodzić — a w koronie w teście,
drożej brr! Pamiętam jednego
pokoju na wsi będzie w tym roku
kosztowało (jak się informowałem)
50 dolarów, a utrzymanie 4 osób?
A jazda 4 osób koleją tam i napowrót?
znów miljardy. Mieszkanie we Lwowie
będzie w maju kosztowało 200 miljo-
nów a kupcy zapowiedzieli już, że
obliczą zł.p. na 1 miljon marek, tak
że straciny na każdym zł.p. 800.000.
Bo w obiecanki rządu, że nam da

10.) jakąś część na czynsz miesięczny.
P. Czerwińska już kilka razy wspominała, że mnie o kilimy się ja mojej boo-
względnie 800 miljonów nie sprzedam kilimu.
Mamusia wynajmuje. Ślub był 10 kwietnia 23. Byłem temu związkowi stanowczo przeciwny. Raz dlatego, że inteligencja jej męża jest niższa od inteligencji Mamusi, powtóre dlatego, że jej mąż nie ma takich środków, by ją utrzymać i Mamusia będzie musiała zarabiać. Ten mąż w Warszawie, Małomiejska 26/34 i jak się dowiaduję, jest teraz chory, i dlatego tak chciałbym, żeby mogli z nami przyjechać do Wilkuszy i tam się trochę podreperować.
Przesyłam Państwu Walerjanowie! Każdemu przesyłam serdeczne życzenia wesołych świąt! Żeby zdrowie, żeby humor i jasne słońce uprzyjemniły Wam wolne od pracy dni świąteczne! Każdemu też listonoszowi, niech pamięta o mnie. Ściskam się, że Majuchna każdej Mamusi to samo życzy bardzo życzliwy
E. Miron Pietsch

Lwów 2 maja 1924

Kochany Walery!

[illegible] najpewniejszej nadziei pewny pomyślnego załatwienia twej sprawy i twoi [illegible]. [illegible] Słomski [illegible] Słupskiemu tak po [illegible] kwestię [illegible], żeby to cicho załatwił. [illegible] on [illegible] bo [illegible] Ks. arcyb. L. Sz. [illegible] niema z nami nic wspólnego albowiem [illegible]. Ale to [illegible], [illegible] że on od wielu lat sam w tych kościach dobrze zna i żeby po cichu w małym [illegible] podpisana. W tym samym czasie miałem ogromne kłopoty bo przygotowałem sprzeciw przeciwko mojemu drugiemu [illegible]

miesięcy a właściwie o 55 miljonów
miesięcznie przez cały czas po mojem
[illegible] na emeryturę. Miałem strasz-
liwą [illegible] z licznymi dokumentami a po-
nieważ był ostateczny czas z[illegible]
protestu więc nie mogłem ci zaraz pisać.
[illegible] w dniu wysłania protestu do Minis-
terstwa [illegible] ci Twoje [illegible]
i po [illegible] wypadków [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] trzeba się mieć na baczności
i śledzić nieustannie sprawę. Emeryci
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]!

Ściskam ci serdecznie prawicę i cieszę
się, że cię we zdrowiu zobaczę.
[illegible]
Twojej zacnej Pani i tak bardzo miłej
Mamusi Twój szczery
Emilian Pietsch
Wczoraj mianowano mnie honorowym
członkiem [illegible].

Lwów 3/VII 24.

Kochany Walery!

Jeszcze nigdy nie miałem tyle roboty
co w ostatnich trzech miesiącach. Analfabeci
tj. nasi uczniowie, z których 60% jest maturantami
byli rysunkowo tak źle przygotowani, że musiałem
pod czas lekcji form ogólnych wprost przerywać na
za[illegible] rysunków by im umożliwić wykonanie form.
Należało by sądzić, że maturanci gimnazjalni są
do pewnego stopnia myślowo wygimnastykowani,
tymczasem tymczasem pokazało się, że ani o fizyce,
ani o historji powszechnej ani o geometrji ani
o geografii najmniejszego pojęcia nie mają, tak że
rozdziawili gęby gdy im tłumaczyłem, że szafa p. n.
Szweda musi być większa od skrzyni Włocha, bo Szwed
potrzebuje kożuchy, ciepłe palta, ciepłe ubrania, futra itd.,
[illegible] grube trzykołyi[?] grube buty itd. a Włochowi wystar-
czy 1 koszula, [illegible] i [illegible] bo [illegible] przez 3/4 roku

prawie nago chodzi [illegible] u nas [illegible]
[illegible] tak w [illegible] [illegible]. Wogóle pojęcia o
jakimś klimacie, chociaż w dach kościoła jest
kiedyś [illegible], były równe zeru. Obliczenia pła-
szczyzny trójkąta, 5 [illegible] były dla nich bardzo
trudne, a tłumaczenie materjału szerszego, jeszcze
z [illegible] trudniejsze. Przyznam, że nasi uczniowie z 4ma
klasami ludowemi byli daleko pojętniejszemi i po
roku nauki z nimi było można przystąpić do
zadań trudniejszych. Wogóle pokazuje się, że w cza-
sach powojennych nasze szkolnictwo niezmiernie
upadło bo nauczyciele walcząc z nędzą [illegible]
szkołę pod nogami. Teraz nauczyciel sumienny ma
o krocie robotę by z tych uczniów wytworzyć fa-
chowców. Trudność tę powiększa jeszcze nas [illegible]
dział ilustracyjny, który zmniejsza użyć we wszyst-
kich zawodach uczenia. Dawniej było o tyle łatwiej,
że uczniowie nasi [illegible] [illegible]
i poznali swój [illegible] [illegible], [illegible]
a obecni uczniowie ani [illegible] ani pojęcia
o tych [illegible] nie mają. Obecnie praca nau-

ozyciciółka jest bardzo niewdzięczna. Nowi nauczyciele
naszej szkoły t.j. Wydziału [illegible], są nowicjuszami
i 3/4 ich wcale o zawodach pojęcia nie mają. Sami zdaj[illegible]
[illegible], że ja jestem ojcem naszej [illegible] i opracowałem
jej program a dochodzi do tego, że ani myślą że [illegible]
jej twórcami, tak że nawet [illegible] musiał[illegible]
wystąpić na konferencji i im przedstawić, że przy
ich przybyciu była już szkoła zorganizowana
i już w ruchu a oni ich zdaniem uczyli tylko [illegible]
[illegible] mniej więcej nie przeszkadzają nad tem
jeżeli to potrafią. Na ostatniej konferencji przed
5 ma dniami chodziło o to aby między innemi za-
mianować nowe siły dla Studium natury, który ja
[illegible] t. [illegible] Pańskiego tymczasem pro[illegible]
[illegible] Matusiaka. [illegible] ja wtedy,
[illegible] oświadczając, że Matusiak był moim uczniem
[illegible] uczyłem przez 2 miesiące a ja go uważam
[illegible] bardzo słabego ucznia i jeszcze gorszego ma-
larza [illegible] i z tego powodu [illegible] nie nadaje się na
profesora u nas. Przy głosowaniu byłem już przy pojęciu
a [illegible] większością. Zamierzam miałem przed
końca roku [illegible]50 więcej [illegible] oświadczyłem na tej
konferencji, iż idę z dniem 1 sierpnia na emeryturę.

i kazałem to zaprotokołować. Że i tak miałem zamiar
w grudniu iść na emeryturę bo przykro mi dla durniów
pracować. Mam masę robót i gdyby nie pracownia
w szkole byłbym już przed rokiem opuścił te [illegible],
ale teraz mi tak obrzydła, że gdyby mi [illegible]
góry [illegible] nie wrócę do niej. Od 5 ciu dni
jestem jak nowo narodzony i wprost dziwię się,
że nagle mam tyle czasu i wolną głowę bo da-
wniej minuty dla siebie nie miałem myśląc wciąż
o niej. Byłbym natychmiast wniósł podanie ale cze-
kam jeszcze [illegible] na rozstrzygnięcie mego awansu
na 5-tą albo 6-tą ciekawy byłbym jaką by
miał emeryturę. Teraz zamierza rząd znowu zmie-
nić formę poborów urzędniczych. W ten sposób by
je ustalić tak jak było u nieboszczki Austrji a
mianowicie kategorja 16 ma taką płacę i.t.d. tylko
że Grabski znowu twierdzi że jest o tyle % taniej
i według tego fantastycznego % potaniowego
zmniejszy płace i emerytury. Mieliby zacząć od po-
słów sejmowych i ministrów! My simplex servi
obywatele wiemy że jest coraz drożej. Para butów
56 zł. Ubranie przeszło 160 – 200 zł. mieszkanie [illegible]

do 100 zł, a pobory wynoszą 383 zł. Mleko 4 razy
droższe jak przed wojną, masło, mięso, drzewo, węgiel
5-10 razy droższe jak przed wojną i to w czasie naj-
cudowniejszych urodzajów a płaca ⅓ części dawnej,
szej austryackiej. Ufu! Byłbym niewidział, że
coś zarobię należałbym do tych powoli umierają-
cych polskich uczonych.
Czy usiłowałeś otrzymać jakieś notatki o farmach
w ogólności ze szkoły krakowskiej bo ja wydam
drukiem moje z ilustracjami i chcę polemizo-
wać z obecnie prowadzoną nauką tego przedmio-
tu u nas, małpowanego według Wiednia i Ham-
burga, ale bez zrozumienia. Będzie to moja
ostatnia czynność życiowa z wyjątkiem przy-
godnych polemik. Bo je będę bezwzględnie sie-
kał. Jak teraz posiekali Miklaszewskiego
to nie ulega wątpliwości. Zamiast tworzyć
szereg szkół zawodowych, znoszą je, natomiast
urządzają jakieś kilku miesięczne kursa prowa,
dzone przez nauczycieli z pół ciemnej zwierzy

- daje absolwentom tych szkół niesłychane przywileje a tęgim doświadczonym urzędnikom Małopolski, doktorom praw, radcom, starostom każe składać egzaminy - przed kim? przed reprezentantami domorosłego wykształcenia! Można by się udusić ze śmiechu gdyby nie musiano wyć z boleści. Również nasze doskonałe instytucje finansowe, na ich miejscu tworzą efemerydy. w Warszawie by tam wszystko ukraść". Czyś kiedy słyszał o stałości emerytalnym! Gdzie się składa pieniądze zbierane na ten rzekomy fundusz? Odbiera się przy płaceniu kolejno ogromne sumy a one gdzieś znikają, nie słyszymy bowiem żeby ten fundusz w tym kwartale tyle a w następnym więcej lub mniej wynosił. Ale pewnego dnia dowiemy się że Pan X wiceminister wszystko ukradł i do Ameryki wyjechał. A propo! Posłałeś mi [illegible] na [illegible]. 3 miljo. [illegible] 1 milj. Pamiątka, [illegible], [illegible] tj. 50 gr. Za kilka dni wyjeżdżam do Mikuliczyna. Kłaniam się Twojej Mamusi, twojej Pani a tobie ściskam prawicę, i serdeczne pozdrowienia [illegible] kiedyś się zobaczymy." Do szczęśliwego widzenia twój

[illegible] Pietrek

Lwów 26/V. 24.

Wielce Szanowni Państwo Walerjanowie!

Ponieważ mój list z 23/IV b.r. tyczący Św. Walerjana nie miał skutku, musiałem się udać do drugiego świętego Walerjana bez przymiotnika, który mnie będzie łaskawszy. Otóż życzę ci Kochany Walerciu przedewszystkiem, byś się nie irytował, następnie by się twoja młodzieńcza Pulchność dalej rozwijała, wreszcie byś miał zawsze zdrowia podostatkiem i byś go mógł w całej pełni używać. Od czasu kiedy wniosłem podanie o emeryturę t.j. od dnia 10 sierpnia zaczynam używać błogiego uspokojenia i każdy spotykający mnie twierdzi, że odmłodniałem (wg Warańcowa). Prawdopodobnie byłoby mi jeszcze lepiej gdybym nie musiał dwóch małżeństw utrzymywać, to jest syna z jego żoną i córki z jej mężem. Będąc niby to na emeryturze (bo dekretu jeszcze nie dostałem) podlegam dalej mojej dyrekcji i muszę bywać na posiedzeniach. Między innemi nadeszło przed 5ciu dniami do naszej szkoły rozporządzenie M.W.R.i O.P. znoszące wszystkie dotychczasowe weryfikacje i dekrety mianowań

-i żądające przedłożenia oryginalnych świadectw studjów i dwoma odpisami do każdego ze świadectw. Musiały być wiele słychane nadużycia skoro Ministerstwo widziało się zmuszone do poczynienia takich zarządzeń. Cóż się pokazało? Oto u nas tylko Kol. Olpiński i ja mają odpowiednie studja na Wydziale Przemysłu artyst. a reszta ich nie posiada. np. wielki Sichulski wiecznie o sobie mówiący nie ma skończonej Akademii. Słyszałem o takich, że będą cofnięci o 1 do dwóch grup. A co tam słychać o profesorach w wyższ. szkole Przemysł. w Krakowie? Chciano do nas przed 3-ma miesiącami wpakować Niesiołowskiego, i jeszcze dwóch moich byłych uczniów ale wystąpiłem, że stanowczym protestem, zaprotokołowanym i chociaż zostałem przegłosowany to jednak w końcu przeforsowałem Zygm. Konradowskiego, który został reaktywowany. Była też i heca bo Weiss nie mając 2go rządowego posiedł na Technikę go żądać i dano mu go bez egzaminowania. Za mną pójdą nasi starusz... Muszę jeszcze do mego podania dołączyć rządowe świadectwo lekarskie. Ale dostałem urlop dwumiesięczny i dzięki Bogu już nie muszę. Później więcej. Czcigodnej Pani Mamusi przesyłam moje serdeczne uszanowanie a Wam Państwo Walerjanowie przesyłam pozdrowienia i życzenia wszystkiego dobrego co razem przyjąć od szczerego Edwarda Pietsch. Szeptyckich 10.

19

Jaśnie Wielmożny

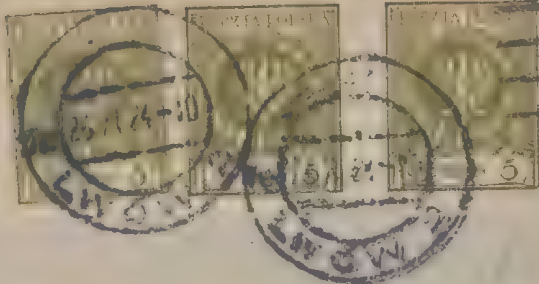
Pan Profesor

Walerjan Kryciński

Radca Szkoły Artysta Malarz

Kraków

ul. Krowoderska 21. III p.



W. p.: Prof. Edward Mirosi Pietsch
Lwów, Szeptyckich 10.

30

Lwów 11/XII 24.

Kochany Walery!

Chciałem ci zaraz odpisać ale miałem właśnie takie same sprawy i to niecierpiące zwłoki, podobne do twoich jak jedna kropla wody do drugiej. Muszę cię przedewszystkiem zawiadomić, że od 1go kwietnia niepodlegamy pod żadnym względem Kuratorji lwowskiej tylko jedynie ministerstwu W. R. i O. P.

Otóż musiałem przeciwko orzeczeniu Kur. lw., które mi przyznało prawo do awansu dopiero od dnia 1 Stycznia 1925, rekurować do minist. W. R. i O. P. Dnia 22/7 24. Ministerstwo odpowiedziało mi, że Kurat. lw. mylnie tłómaczyło ustawę a podanie pańskie załatwił P. Minister przychylnie i oznaczył termin przeniesienia pana do wyższego szczebla płacy na dzień 1go lipca 1924.

Muszę wytłómaczyć co to znaczy i o co tu chodziło.
Otóż na jednem z ostatnich posiedzeń grona profesorów naszej szkoły najwyraźniej oświadczyłem, że w tym roku podam się na emeryturę i prosiłem by to zostało zaprotokołowane. Z tego chciało Kuratorjum korzystać (jako więcej Kaiserlich jak sam Kaiser) i mianowicie, zbicie mi przejścia do wyższego szczebla przekładając termin o 6 miesięcy później, przypuszczając, że ja już będę na emeryturze. Tymczasem zrobili rachunek bez mnie. Wskutek mego podania stwierdził Filasiewicz, że nietylko ja ale i Krzyczkowski, Weiss, Mostowski, Kühn, Zaak to samo prawo mają i pojechał do Warszawy bronić tej sprawy. Skutek był druzgocący. Dowiedziałem się później, że Kuratorjum dostało nosa za mylne interpretowanie ustawy i zdaje mi się, że się to przyczyniło do spensjonowania Stefanowicza. Ministerstwo zawiadomiło mnie, że dekret

3.) Kuratorji będzie poprawiony i po poprawieniu mnie doręczony.
twoją drogą tego dekretu do dziś niedostałem ale od 1go lipca
pobieram o 1 stopień wyższą płacę. W Kuratorjum, z powodu mego
rekursu pogniewano się na mnie dlatego boję się zrobić tam awanturę
którym ci może tem zaszkodzić – ale w każdym razie tam pójdę by
zapytać się dlaczego niedostałeś jeszcze twojej uregulowanej pensji
i dlaczego emeryt już 15 miesięcy czekać musi na wyrównanie
miesięcznie niedopłacanych kwot prawnie mu się należących.
Może to coś pomoże bo mnie się tam boją z powodu moich 3 rekursów.
Co się tyczy mojej emerytury to nie martwię się jej spóźnieniem
bo otrzymuję pełną płacę będąc na urlopie i im dłużej to trwać
będzie tem lepiej dla mnie, zwłaszcza dlatego, że jak kandydaci
na emeryturę między sobą szepczą, ma rada ministrów pracować
nad sprostowaniem do tych czasowych przepisów płac w ten sposób

by usunąć punkty a na ich miejsce dać ustaloną kwotę w złotych. Odpadną w ten sposób t. zw. mnożne i naturalnie podnoszenie poborów w miarę podnoszenia się drożyzny. Nasz sekretarjat odradza kandydatom spieszenia się teraz na emeryturę bo późniejsza będzie podobno lepsza? – Trudno mi dlatego radzić ci tak czy inaczej bo się nie da przewidzieć co będzie lepsze.

Podczas inwazji rossyjskiej miałem w szkole, w mojej szafie w sali 63, wszystkie prace moich uczniów ładnie uporządkowane. Była tam także moja prywatna biblioteka, szereg moich pism przygotowanych do publikacji i masa studji naukowych. Wróciwszy do Lwowa zastałem moją szafę rozbitą (wyłamaną) i pusciuteńką. Ani jednej kartki mi nie zostawili; bogaty materjał naukowy przez kilkanaście lat mozolnie zbierany zniknął jak kamfora.

7.) Przypuszczam, że go Moskale albo Węgrzy zrabowali bo tym analfabetom przyda się w ich szkolnictwie.
Żałuję bardzo, że ci tym materjałem służyć nie mogę bo nie posiadam z niego ani jednej kartki, a to co teraz na Wydziale artystycznym robiłem w cale się do tego nie nadaje bo to była nauka form ogólnych a ja ją nazwałem twórczością plastyczną.
Nie wiem czy ci pisałem, że była u nas 4 ta weryfikacja, że Filasiewicz był telegraficznie do ministerstwa wezwany by natychmiast ze wszystkiemi naszemi dokumentami i świadectwami do Warszawy przyjechał. We wtorek 2/12 wrócił Filas i powiedział, że wielu dużo straci a tylko dwóch zyska ale kto? i jak? tego nie wiemy – dopiero jak dekrety przyjdą to się dowiemy.
Ale już jest póżno 2ga w nocy trzeba kończyć. Więc dowiem się o twojej sprawie i napiszę a teraz proszę wyrazić Czcigodnej Mamie mój wysoki szacunek, Twojej Pani najdostojniejsze ukłony a Tobie Druhu serdeczny mocny uścisk prawicy od wiernego Edwarda.

Lwów 5/XII 28.

Wielmożna Łaskawa Pani!

Pamiętam jakby to dziś było, że wysłałem końcem kwietnia, tuż przed moim wyjazdem na letnisko, dłuższy list do Kochanego Walerego dowiedziawszy się o tem, że Walery jest cierpiący.

Znam dobrze wartość źródeł truskawieckich, znam zwłaszcza wielu lekarzy tam się leczących, wielu moich znajomych od kilku lat corocznie leczy się z powodzeniem w Truskawcu, dlatego zwróciłem Waleremu żeby koniecznie w Truskawcu szukał pomocy. Tylko bowiem lekarz w Truskawcu osiadły, znający te wody może na podstawie swej dłuższej praktyki trafną postawić dyagnozę i właściwy

sposób leczenia przepisać. Ja byłbym takie już przeprowadził leczenie w Truska., wcu tylko córka, przybywająca co roku do Mikuliczyna już w maju, przeszkadza mi w wykonaniu tego zamiaru.

Drugiego maja byłem już w Mikuliczynie i zaraz zająłem się ogrodem kwietowym i jarzynowym (120 m²) a pracując od wczesnego rana do późnego wieczora nie zauważyłem że tydzień po tygodniu mija a żadne wiadomości od Walerego nie nadchodzę.

Córka przybyła 15 maja, z nią przybyło ażi nadto nowych robót, potem zacząłem malować i tak minęły t. zw. wakacje jak z bicza trzasł i dopiero we Lwowie silnie odczułem brak wiadomości o moim kochanym przyjacielu.

Proszę Łaskawą Panią naj...

o Łaskawe powiadomienie mnie jak się prowadzi Waleremu. Gdybym nie był tak wy- czerpanym finansowo, zaraz przyjechałbym do Krakowa by najdłużej z Walerym pogawędzić i jego najserdeczniej wyściskać.

Załączając wyrazy najwyższego szacunku Mamie Dobrodziejce, Pani Łaskawej a życzenia najlepszego zdrowia Kochanemu Koledze

Kreśli w głębokiem poważaniu
jak zawsze szczery

Edward z Liron Piętak

Jaśnie Wielmożna

Pani Profesorowa

Krycińska

Kraków

ul. Krowoderska 21.

Nadaje: Prof. Edward Piętak, Lwów
ul. Szeptyckich 10.

Antoni Pietrowski

Artiste Peintre.

27, rue de la Procession Paris.

Blumville 17.6.86.

Kochany Księże!

Już od dni kilku zbieram się napisać do Ciebie, chcąc Ci raz jeszcze podziękować, za tę prawdziwie koleżeńską szczerą i serdeczną gościnność jakiej doznałem bawiąc między Wami a które chwile miłe zostaną mi w pamięci

-jutro miłe wspo-
mnieniu.

Który fundowany
mi przez Ciebie, pa-
kunek oddałem p.p. Joro.
i kwadra im się po-
dobały.

Do Pani Villa apar-
cram już Sched. illi
udając się z powrotem
do Krakowa - wg.
jeszcze stąd musiałem
opuścić z powodu
Kagunella. Wczoraj dopie-
-ro przed Villa Iniomi

nadostało mi znowu –
Ale czasem upłynął
mi tu szybko – Księdzi,
[illegible] przełęczy
[illegible] na [illegible]
[illegible], Salezjanie
i Siostrami [illegible]
w Malicie do Karolin
ki gdzie przesiedziałam
się [illegible]
podczas [illegible]
ciężkiej już [illegible]
mojej powrócić do
domu: Tam Turcy! [illegible]

-szej natchnienie w Twojego
szczęścia najświętszej i na
całej —

Książkę przesyłam
Ci serdeczne uściski
i zostawiam dla Ciebie
po Kaleriańsku

Twój
K. [illegible]

Wiedeń d. 7. 10. 97.

Kochany Walery!

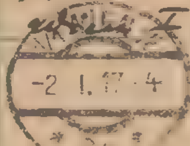
Powróciwszy przed dziesię-
ciu dniami do Wiednia
zastałem w akademii
list Twój na który nie-
stety niemogę jeszcze
dziś po mej myśli
i chęci odpowiedzieć. –
Donoszę Ci tylko dziś,
że zaraz po powrocie
zająłem się Twą sprawą
i mówiłem o tejże z minis.
Pres. Badenim jak również

z ministr. dla Galicyi
p. Bittnerem, przez któ-
rego ręce wszystkie
sprawy galicyjskie
przechodzą, a w tym
miesiącu w prezydium
ministr.: widziałem z p.
Hauzschildem. -
Wszyscy ci panowie przy-
rzekli mi szczerze zająć
się Twoją sprawą i jeśli
tylko ze strony rady
szkolnej galicyjskiej
t. j. ze strony p. Bobrzy-
ńskiego nie będzie

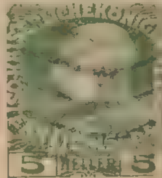
-jakich trudności ta spra-
wa Twoja będzie po twej
myśli załatwiona.
Za kilka dni dowiem się
znowu w ministeryum
jak twa sprawa stoi; i
doniosę Ci o tem szczegółowie
Tymczasem przesyłam
Ci koleżeński uścisk i
ściskam dłoń Twą
serdecznie
Twój
K. Pochwalski

Kochany! - Serdecznie dziękuję
za pamięć - a zajmujące
przysłanie życzenia serdeczne
na „Ruch słowny" - dłuższy
lepszy jest artykuł! - Bardzo
mi się podoba zapowiedzia-
ny obraz Twój - bardzo
dobrze robi wrażenie mojej
postaty - Serdecznie dzięki Twej
serdecznie
Kh. Pochmielski

K. P[illegible] in
Wien I [illegible] 3





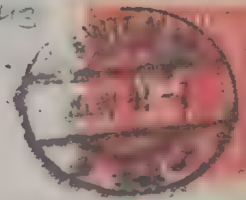


Hochwohlgeboren Herrn
Profes. W. Krycinski
Lemberg
Zofijówka 5.

Środa 26.IV.'17.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

43



[illegible]

Hochwohlgeboren Herrn

Professor [illegible] Twardowski

[illegible]

Lemberg

[illegible] 5.

Kochany Walery!

Przepraszam Cię jak najmocniej za moje natręctwo, ale jestem przyciśnięty potrzebą i to zmusza mnie prosić Cię o pieniądze.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Michał Korecha

[illegible] 1/7 80.

WYDAWNICTWO „PODHALE" w ZAKOPANEM

ZAŁOŻONE W ROKU 1911

ART. REPRODUKCYE OBRAZÓW, KARTY KORESPONDENCYJNE I ALBUMY, BROSZURY ILUSTROWANE I T. P.



POCZTA, TELEFON, STACYA KOLEI: ZAKOPANE. KONTO POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDN. NR. 121.257.





ZAKOPANE, dnia 2 sierpnia 1911.

Łaskawy Panie Kolego!

WPani Własnowolska jedzie do Krakowa i za dwa lub trzy dni a potem wraca do Zakopanego. Proszę serdecznie wydać jej wszystkie u Pana Kolegi kupione klisze i tak je opakować, aby szczęśliwie przyszły do Zakopanego.

Wiernej WPani i Jej Mamie całuję ręce, dla Kochanego Pana Kolegi tezę od siebie i żony najserdeczniejsze pozdrowienie

oddany Wam

Jerzy Żurek

Wydawnictwo „PODHALE" w Zakopanem.

Wincenty Pol i różne

Łaskawy Panie!

Tak w moim, jak w interesie kilku moich Kolegów upraszam Pana o doniesienie mi czy, i kiedy Pan byś mógł być tak łaskaw ~~doniesienie~~ zapoznać mnie z jednym z przebywających we Wiedniu Galicyan(?) czytelników.

Przepraszam, iż tak śmiały jestem prosić Pana o tyle fatygi, lecz chwilowo zbyt zajęty jestem, bym mógł Pana osobiście odwiedzić.

Z szacunkiem
W. Pohl.
V Franzensgasse 14.
II p. No 20.

Wiedeń. 24/1875.

Kochany Waleryanie!

List Twój otrzymałem dzisiaj
i treść jego zdziwiła mię bardzo
i zasmuciła tembardziej że nig.
to mej osoby aby Ci przykrość
wyrządzić.-
W odpowiedzi więc na Twą
interpelacyę w sprawie konkursu
oświadczam Ci, że nigdy i przed
nikim podobnej złej opinii
i zdania nie wygłaszałem

./.

-/-

o Twoich pracach, a tembar-
dziej o pracach nie z mego
zakresu i osoba która zdoby-
ła się na podobne nikczem-
ne plotki popełniła kłam-
stwo a zarazem i oszczerstwo.
Ponieważ nie mam pojęcia
ktoby się mógł zdobyć na
podobną nikczemność racz
uprosić WPana Rebczyń-
skiego aby Ci podał nazwis-
ko tego oszczercy, a z chęcią
służyć Ci będę każdej chwi-
li celem skonfrontowania
się z tą miłą osobą.-

-/-

-/.

Wiesz jak zdala żyję od wszystkich kolegów i jak mało w ogóle zamieniam z nimi jakie kolwiek zdania a mimo to szarpią mię ustawicznie na wszystkie boki.

Przyjm to szczerze i stanowcze zapewnienie że cenię Twoje prace i żywię zawsze wysoki szacunek dla Twej osoby.—

Równocześnie wystosowałem list do WPana Rebczyńskiego w tej sprawie.—

Szczerze oddany ściskam dłoń Antoni

31/I. 1904.

49

Okocim 26/4/97

Szanowny Profesorze!

Z powodu nieobecności mojej we Lwowie nie mając z bliska tego warunków akustycznych ze strony Komisyi teatralnej, nie śmiem stanowczego decydować w sprawie malowideł do plafonu [illegible] niemoże

Przyjazd mój do Lwowa

./.

nastąpi najdalej za dni 5 i w tym czasie będę się starał widzieć z Szanownym Profesorem i być może porozumiemy się, jeżeli warunki komisyi i kategorii okażą się dogodnemi.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania i pozostaję szczerze życzliwym

Paweł Popiel

51

Szanownemu Panu Profesorowi
Ks. Łaz. Rzetkowskiego
Pilecka : Krzemienieckiego proszę
kawiarni o 7mej wieczorem
w Zeporatce u Bojera na
przed Placek
Do widzenia
[illegible]

Tadeusz Sulima Popiel

Wien den 8. April 1882.

Sehr geehrter Herr College!

Es gereichte mir zu besonderem Vergnügen, Sie bei der Versammlung, wegen Errichtung einer Gedenktafel, für unseren unvergesslichen Lehrer, „Ferdinand Laufberger" am 5. April d. J. im österr. Museum in Wien vertreten zu können. Es wurde beschlossen drei Herren in das Comite zu wählen. Ich wählte daher für Sie, die Herren Macht (zum Vorsitzenden) Regierungsrath Bucher (zum Schriftführer) und Prof. Beyer (zum Cassier). Leider waren nicht alle Anwesenden meiner Ansicht und man wählte die Herren Macht (zum Vorsitzenden) Prof Beyer (zum Schriftführer) und einen gewissen Prölscher (zum Cassier). Doch haben wir nachträglich Herrn Regr: Bucher und Herrn Kühn für das Comite gewonnen. Ich glaube daher, dass Sie mit der Wahl einverstanden sein dürften. Herr Macht

hat mir ein Schreiben von Ihnen überreicht.
Ich erlaubte mir selber der Versammlung vorzulesen, welche es sehr sympathisch aufnahm. Doch werden über Ihre Vorschläge noch Berathungen stattfinden.
Demnächst dürften Sie von Seite des Comites einen Bericht erhalten. Wie wir hoffen dürfte unser Unternehmen von günstigem Erfolge begleitet sein.

Es grüßt Sie recht herzlich Ihr Sie liebender Freund und College

H Trötscher

Viele Grüße von Herrn Macht.

Wien den 8. Mai 1883.

Lieber Herr College!

Indem ich Ihnen für den erhaltenen Beitrag zur Errichtung einer Rauflberger-Gedenktafel bestens danke, erlaube ich mir zugleich die Quittung über jenen Betrag beizulegen.

Bezüglich der Gedenktafel selbst, bin ich in der angenehmen Lage, Ihnen zu berichten, daß Herr Regierungsrath Storck die Güte hatte, den Entwurf hiezu zu liefern. Das Portrait Medaillon wird Herr Prof. Kühne modelliren. Wie Sie ohnehin wissen, wird jene Tafel im Stiegenhaus des österreichischen Museums angebracht, und ich kann Ihnen die Versicherung geben, daß selbe, wenn auch einfach, doch recht hübsch

ansehen wird. Wann diese Tafel fertig sein wird kann ich Ihnen noch nicht bestimmt sagen. Jedoch wird das Comité alles aufbieten, daß selbe, so bald wie möglich, an dem Orte ihrer Bestimmung angebracht wird.

Lieber Herr College, es würde mich sehr freuen, Sie wieder einmal sehen zu können und ich bitte daher, im Falle Sie nach Wien kommen, nicht zu vergessen, daß ich und noch manch Andere existiren.

Viele Grüße an Sie und Ihre Gemahlin

Ihr stets aufrichtiger College

Klötscher

Viele Grüße von Herrn Macht.

Wielmożny Panie!

Dziękuję serdecznie za pamięć i za życzenia. I ja pamiętałem i zasyłałem W. Panu najserdeczniejsze życzenia na Nowy Rok, ale tylko w duchu, bo siedziałem w jabłonkowskich górach zakopany śniegiem i odcięty od poczty i świata.

Tak powtarzam jeszcze raz

SZCZĘŚĆ BOŻE!!

na Nowy Rok!

pisane Kwielstyftem.

Nasze chwile pracowite a jednak wesołe w Salzburgu przypominam sobie jeszcze często i żałuję tylko że nam W. Pan w Willach już towarzystwa nie będzie.
Po Salzburgu wyjechałem do Florencyi i do Rzymu i byłem temu bardzo rad, bo m dużo skorzystał. Teraz dzielę się tak między sztuką i szkołą.
W szkole robię ciekawe próby

z ornamentem swojskim trochę według metody Ledz-lewskiej i trochę według własnej. Jestem ciekawy co z tego będzie.

W Krakowie 4/1 1905

Z głębokiem poszanowaniem

Jan Raszka

14/IV 1903

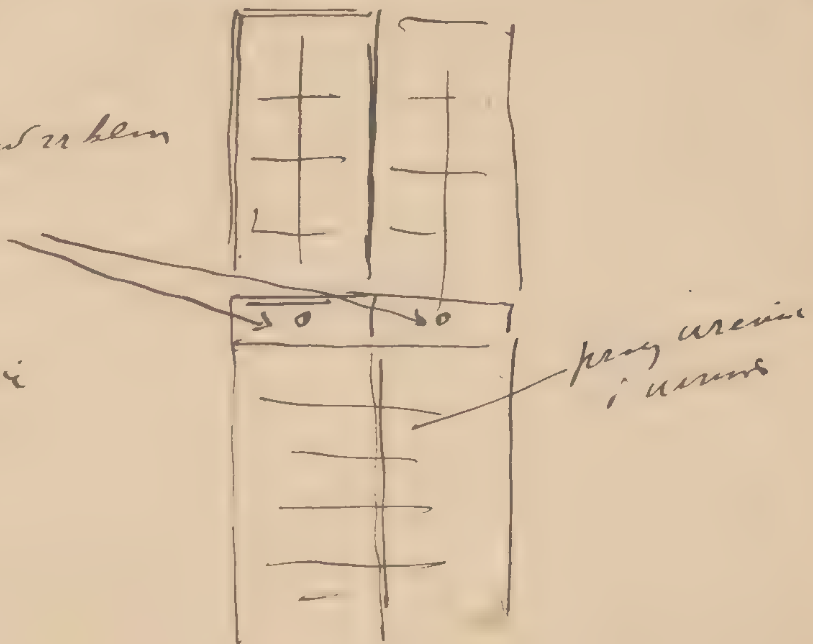
Karlsbad Hotel Continental.

58

Kochany Panie Kolego

Jak Pan może wiedzieć za-
chorowałem także na żółtaczkę przed
czasem wakacyj i leczę się gwałtem
teraz w Karlsbadzkiej kuracyi.
[illegible] się do ostatniej chwili
mając nadzieję że się poprawi
i że będę mógł w Krakowie
tygodni wszystkie na moim. Więc
zły i w Wiedniu lekarz polecił
kuracyę wyraźnie i musiałem to
przyjąć. Zato to [illegible], ale
tylko i mam zostać, jeszcze może
ze 2 tygodni. W ostatniej chwili

W Surej szafie w zale pani z złożone prace uczennic i uczniów oprócz tego kilka pasteli pod szkłem w ramach w szufladach też zamknięty zrąb spis dzienników dalszych



postaram się o urlop, którego ca-
łorocznie już przechodzi w [illegible]
[illegible]. Byłem tylko u Rektora
[illegible] gdzie p. [illegible] Zall
z wszystkiemi prezydentami mnie
[illegible] i polecił
[illegible] wyjazdu. Wiesz tam
jak ta sprawa urlopu stoi. Ta
sympatyczna Dyrektor Hendle kiedy
z [illegible] przyjechał
na kurację i nie wiemy co przed
jego wyjazdem jeszcze nie było od
powodu. Zaczem on pomieszał
i tymi [illegible] odbyła się szkoła
wystawa, Pamiętajcie możliwości
tak wszystkiej polecenie Szwedka z
miasta już wyjedzie, niechże [illegible]
z innych kolegów już tak [illegible]

radą swym Światłem a usłużnem
i najszczerszym pracy. Proszę tylko
kochanego Pana uczynić [illegible] w Dni
[illegible] Pani, którą dotychczas
[illegible] i mnie on jeśli
potrzeba tylko dostarczyć który
zabrać mu rozmieszczenie i jak.
[illegible] [illegible] pod [illegible]
obiecuje że ta sprawa [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w tym [illegible]
[illegible] [illegible] ze szkoły.
Pozdrawiam najserdeczniej kochanego
kolegę [illegible] o [illegible] [illegible]
[illegible] Pana Kolegi.

Z wyrazami głębokiego szacunku
szczerze oddany

St. Rejchan

Karlsbad Hôtel Continental

Piątek

Kochany Panie Kolego

Dziś otrzymałem list — który przyczynię — ale [illegible]
Köhlera. Przeczytam go Panu
razem z prośbą by Pan był
łaskaw w środę o 10-tej
przed południem z notatkami zgłosić
z [illegible] [illegible] [illegible]
by nie [illegible] [illegible] [illegible]
przepisów. Tego samego
pozdrawiam

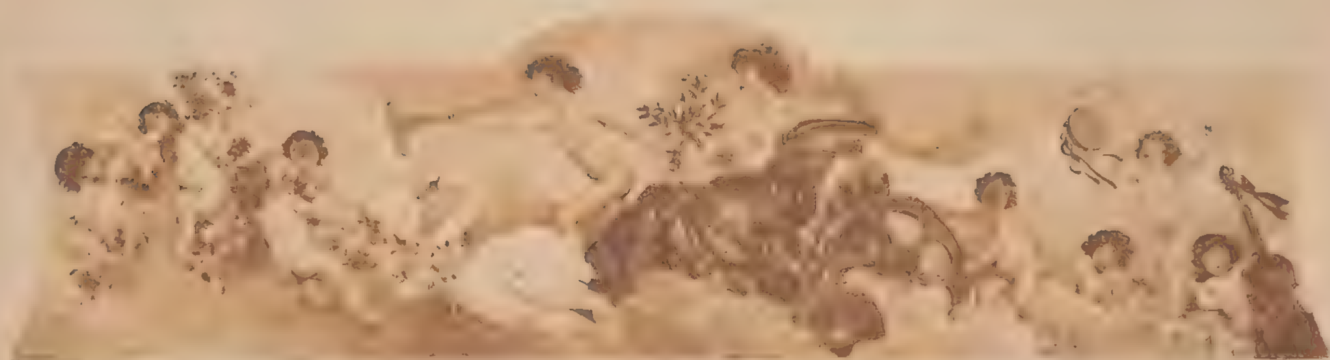
J. Rejchan

Sobota 51

Stanisław Rejchan
prosi Wielmożnego Kolegę na dzisiejszem
wieczornem zebraniu donieść że złożony
w swojej cięższej rodzaj influenzy
nakazuje mi na kilka dni z domu.
z wyrazami szczerego szacunku
kolega Rejchan

STANISŁAW [illegible]

[illegible] YTUSKA [illegible]



TRYUMF SŁAWY

Kochanemu Koledze [illegible]
[illegible] Rejchan

DRUKI
DRUCKSACHE

Zygmunt Rozwadowski

Szanowny Panie — słowa Pańskie
były gromem — który jednak nie padł
prosto do serca mego — albowiem odbiwszy
się o żebro szkieletu mego wyleciał
przez usta moje głośnem ha, ha, ha;
i nie się dają u serdecznie i najserdeczniejszy
niewdzięczny z 10 stóp nie kubicznych
mogą rzeczy rano dowiedzieć się jak i co
słychać — w czasy ostatecznie —
napadają bez powodu — nad nie obliczone
biczowanie moje — czoło moje nie
marszczy się na takie rzeczy — ani
też serce zahartowane nie drżało —
Ponieważ jesteś bez grosza prosto oddaję
a czoło długu fl. 1. gdyż całego majątku
posiadam jeszcze tylko 50 kr. —
W konkluzyi wypada mi nadmienić
iż osoba moja cieli się zawsze

Do Księżnej Stanisławowej pani i
przesyłasz znów niewidziałam do 10tej
wieczorem - a mnie i pomóż - gdyż
ja malowania Kopyrnik - koniecznie
dobre i [illegible] potrzebuję [illegible]
i [illegible] - przesyłam

Twój
Awuki Ryba

(Czwartek 26 1846
Z
Wiednia
[illegible]

Wiedeń 12. 8. 87. Niepocieszona Owieczko!, nie [illegible]
[illegible] [illegible] Pasterza swego – ten powinien by
odprawić przez nieszporów za ciebie do Krzyża
pójście aż tam za grzesznikiem modlić się.

Godzina nieszporów mniej więcej między
ma – i słuchania [illegible] – a nie-
się też kłopocz – owieczko [illegible]

Ksiądz [illegible]

CORRESPONDENZ-KARTE

Wohlgeboren Herrn
Waleryan von Przyciński
Kolczycki Gasse No 3 – Wien
II Stock

[illegible]

[illegible] pieniądzy, to za [illegible]
mieszkańcy pilnują i to nawet
mieszkanie).

Na dworcu może się nie zobaczymy
– gdybyś mi nawet czas wyznaczył –

[illegible]

[illegible]
przezemnie rekomendowany (byłem tam dziś raz) na samym wstępie zapytaj o cenę i zażądaj pokój [illegible] (un petit cabinet), bo gdybyś tego nie uczynił, to na drugi dzień [illegible] Ci ile by mu się podobało i zobowiązałby Cię do mieszkania na 2 tygodnie.
[illegible] dziś o kabinet [illegible] za [illegible] 1 f. — żądał 25 i prosił o zawiadomienie dzień lub dwa dni przed Twojem przybyciem. Jeżeli Ci więc zależy na tem to napisz do mnie o swojem przybyciu, lecz adresuj list do
[illegible]:

rue St Jacques No 231
hôtel l'Abbé de l'Eppee

a tymczasem ściskam Cię serdecznie, Twój Tadeusz

wielki osioł, że się w Polsce urodził.

[illegible]

Lwów 8/8 82.

Kochany Waleryi!

W załatwieniu niektórych interesów byłem także u Inspektora Sołtykiewicza który bardzo serdecznie i grzecznie przyjął mię — oznajmiłem mu że jestem powołany do Wiednia o czem już wiedział. —
Otóż mówił mi bym do Ciebie napisał i prosił Cię żebyś podczas mej nieobecności

n[illegible]rzej pomimorenia parale-
lek się bardzo urgował o ta,
dys tenta, aż do czasu jego po-
wrotu — ja ze swej strony pro-
szę Cię bardzo serdecznie o to.
Nadmienił bym zrobił podanie
do Dyrekcyi i wprost napisał
że mię powołano przez Ministerstwo
do Wiednia a jak sam mi powie-
dział, że to nie źle zrobi, że Ru-
woli bym ja był jak inni bo
mię zna z dobrej strony. —
Kochany ~~[illegible]~~ Walery jeżeli
możesz to uczynić to proszę
Cię bardzo ja ze swej strony nie
zapomnę o łasce z Twej strony
mi wyświadczonej ——

Między innymi byłem na Wysta-
wie obrazów – bardzo licho w ogóle
Twe akwarelki są dobre, umieszczo-
ne, mają dobre światło. Sozańskiego
typy z Włoch – dużo karykatury
które do humoresek mogą być
umieszczone a nie na wystawie.
Zachwieja jeszcze nie widziałem
dopiero dziś mam iść do Niego.
Szukał tu Asystenta dla Ciebie
do Gymnasium? jak mi mówiono
co Twego polecenia? czy zna-
łaś nie mam? –
Jeżeli możesz to napisz
do Krakowa gdybyś miał co
do załatwienia to Ci zrobię.

bo tam Wodni zabawię. —
Wyroby Szkoły Ważde się po-
dobały wszystkim. Mała-
dowani pełki Garncarskiej —

Adresuj. ul. Floryańska
u Wgo Dr.a Łukawskiego —
Kraków /

A teraz przyjmij serdeczne
uściśnięcie od Twego Jędrusia
Pani Dobrodziejce, ręce całuj

Dziś w nocy jadę. —

13

Lwów d. 14/VIII 95.

Kochany Walery!

Zażegnałem dziś burzę z tym akceptem – który Ci rewerendą – był płatny 9 a nie 15 – zamknięty więc sobie 280 fl. płatne 9 listopada –

Zgłaszam się w sobotę d. 12. w rachunku tak jak uważałeś 15 jest płatny – aby się prawdy dowiedzieć – tymczasem powiadają że płatny był 9 – i że przedtem do notariusza – więc upraszam aby zrobić

i dopiero dzisiaj zadatkiem
pieniądze - zapłaciliśmy a
conto sumy 20 fl a blisko
9 fl. procent i koszta protestu
które im trzeba było uiścić -
i jest wszystko w porządku
- My we dworze piekliśmy się przez
2 tygodnie - a teraz skończyliśmy
i siedzimy od trzech dni -
Robota idzie w porządku.
ekonom pomału - ale lepiej -
bo dokładniej robi -
Tableau skończone - ku
wielkiemu zdumieniu - Jerzy
innych i techników - że Malczewski
umie takie rzeczy malować -
oddałem 5 d. m. tygodni
pracowałem jak mrówka

od 7 mej rano do 7 wieczorem
dali mi za to 350 fl. bez targu.
i tak dalej - żałuję że nie mam
20 lat - bo Kunsthändlery i
Wiedniu i Marienbadu przy
na gwałt o wagon cały olejnych
i akwarell alla Hawranek
a ja im wszystkim mowę
powiedział u w Ziemie do teraz
ani rusz się do bycia Krakowiaków
zabrać - cała szkoła teraz
pojechała - jakem ja i Radca -
który o teatrze nic nie mówi
jakiś taki miły. bo nam
się to zdało pewnie farinki i
on razem byli malowali - Otóż
im smakowało —
Rób na wsi - ale rób odrazu
skończone obrazki - bo już

twoje tych studii w naszym.
wiem nie ma czasu na studia
Ja bym wprost z natury
robił środki wielkości obrazu —
to dla cokolwiek dobre ukończenie
musi być b. tylko mniej — a
nie baw się w kończenie — owszem
studia charakterystyczne rób
wprost — tak jak na wystawie i chlap
odrazu na płótno —
Ściskam Cię a Pani Twej
rączki całuję — i życzę aby
wszystko na przyjazd smakowało
ja się umiem na Bajerze
ograniczyć —

Twój.
Tadeusz



Slovutný

Pan [illegible]

prof. realn. gymnasii

art.-mat.

v

[illegible]



Serdecznie prosimy Kochanego
Kolegę na małą wódeczkę jutro
w Niedzielę d. 28/X god. o godzinie
10 ½ przedpołudniem - do szkoły
Gabinet 61.

Tadeusz Wiśniowiecki
Tadeusz Mostowski
Tadeusz Rybkowski


Kochany Walery..
przyjmij uscisk szczery..
Kartę na wiązanie -
choć w małżeńskim stanie
Niechaj czerstwa młodość
Będzie Twym udziałem
Sprawiaj sobie radość
Choćby takim strzałem -.
. . . . Twój stary..
Tadeusz Rybkowski
dnia 14/IV 1902.

Kochany Waleryanie – jeśliś odebrał moją korespondencyą bardzo [illegible] to wiesz mój adres i co się ze mną działo – byłem chory dziś mi się zrobiło lepiej i wyjechałem z domu ale na niedaleki kurs

Jestem w domu zawsze do 12tej przed południem – przyjdź do mnie co dzień gdy Ci [illegible]

Figury jeśli kupisz i kostiumy przygotowały jako o sobie mnie przez express przysłany do [illegible]

nie adresuj na stare mieszkanie bo już od Września tam już nie mieszkam, tylko Heumarktgasse N. 12

II stock Thür 8 –

zawsze Twój życzliwy

Tadeusz

79

Lwów 21/IX 1915 –
ul. Dąbrowskiego 12

Kochany Walery – prawdo podobnie – już otrzymałeś pieniądze ze szkoły – Radca nasz kochany zaraz kazał wysłać – jak tylko przyjechał do Lwowa – jest bardzo zmartwiony – ze szkody i przedewszystkiem – żal mu tych rzeczy – które nie są do kupienia – jak różne pamiątki i drobiazgi – rodzinne –
Wpisy – już 14 są zaczęte i będą trwać do 1 października – gdyż z prowincyi powinieneś mieć na przepustkę do Lwowa – stąd też i nie wiem jest b. mało

wpisanych - pierwszego mamy
zacząć - prowizorycznie w Insty
tucie Technologicznym - było
to wszystko kulawo - ale to
wojna - inaczej być nie może -
- U nas dzieci za dziećmi szkoły
jak dawniej - zdało by nam się
także wyższej szkoły na zachód
ale w obec braku monety - w obec
tego i szkoła ma się zacząć -
trzeba siedzieć w miejscu - i
Pana Boga chwalić - że przynaj
mniej dach nad głową jest -
gdy tymczasem tysiące tysięcy -
śpią pod gołem niebem - A
zima się zbliża - bo u nas jest
w południe 8 stopni ciepła - i
ciągle deszcz - Co tam Kolonia
porabia - czy zdrowy są i jak

się nie ważą — Czy Zygmunt Konrad
Dworski — przyjechał — czy też wyjechał
z Zakopanego — pewnie i tam
pod swoją Lwowskiego siedzi — ale
ciekawa mnie mniej interesuje —
Jak tam Twojej Pani służy
Zakopane — to najważniejsze —
bo Ty byłbyś i na biegunie południowym
wszędzie — równie dobrze się miał — i
jak zawsze — (nie urokiem) dobrze
a czerstwo się czuł — i wyglądał
Lwowskie dzienniki pewnie tam
się czytywane — więc — odcięty —
wiadomości miejscowych — tam
znajdzie — z polityki — także się
wiele dowiesz — i utworzysz sobie
swój pogląd na świat — podobno
wszyscy węgierscy — którzy przestali
przy swoich imionach — będą mieli

wydzielane kartki (chlebowe) do całowania żon - tylko w pewne dni tygodnia - a to dla tego aby - na dłuższy czas - tej ochoty - wystarczyło -

Zdaje mi się że już na wszystkie Twoje pytania odpowiedziałem - więc czekam na nowe - a tymczasem ściskam Cię (rozumie się) serdecznie a Twojej Pani - rączki całuję a od mojej Pani dla obojga państwa - serdeczne pozdrowienie załączam -

Twój
Tadeusz

31

Kochany Walery - Gdybym nie przyjechał
na posiedzenie Tow. bo nie jestem b. zdrów
to proszę Cię oddaj w imieniu moim głosy
na wydział - (Batowski Koehler Popiel Tadeusz)
gdyby Popiel nie chciał stanowczo przyjąć
to na miejsce jego daję głos Harasiewiczowi
Marcelemu -

Serdecznie pozdrawiam

Tadeusz

Prof. Tadeusz Rybkowski

c. k. państw. Szkoła przem. pol.

5.–

PROF. TADEUSZ RYBKOWSKI

C. K. P. SZKOŁA PRZEMYSŁOWA

Kochany Walery! Przysyłam Trzecińskiego po 10 butelek wina które obiecałeś mi dostarczyć – przy tej sposobności ściskam Cię a Twojej pani ręce całuję

Twój
Tadeusz

P. S. Bardzo [illegible]

LWÓW.





THADDÄUS V. RYBKOWSKI

Kunst-Maler.



THADDÄUS V. RYBKOWSKI



THADÄUS VON RYBKOWSKI

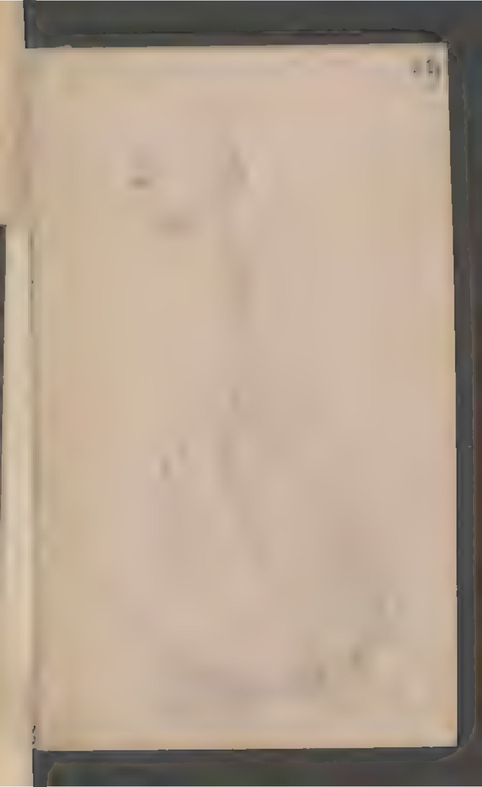


THADÄUS VON RYBKOWSKI



TADEUSZ RYBKOWSKI

Artiste — peintre





TADEUSZ RYBKOWSKI

Artiste — peintre

[illegible]
[illegible]

90



THADDÄUS V. RYBKOWSKI

Kunst-Maler.

Józef Hieronim Rychter

redaktor „Przedświtu".

Ih: Wohlgeborn
Herrn Krzyinski Proffesor
k:k: Gimnazium.

Laut den beiden Slavinski in erfahrung gebracht, das Wohlgeborn Leuter d. k:k: Fachschule für Thon, waren sind, und berechtig sind sich selbst einen Man zu wählen der zur weiterung ausbildung der Schüller fähig ist, da ich durch 5 Jahre in der Kunstkeramischen Fabrik bei H: Zsolnay als Oberdreher bin, und mir nicht nur die wissenschaft der Arbeiten bewust sind, sondern auch bewust bin in der Manipolatzion, kurz in jeden fache der Fabrikatzion leistungs fähig.. Sollten Wohlgeborenen die leistung von meinen angabe zurgenige sein, somit ersuche um Ihren gefälliche Antwort, auch um Ihren weiteren bedingnisse.

Mitt ergebenen Hochachtung

zeichnet

Gustav Schenkin

Oberdreher in der Fabrik
des H: Wilhelm v Zsolnay

Funfkirchen 24/9. 83.

Julius Schönborn

stud. chem. techn.

26

JULIAN SCHŒNBORN

stud. chem.

Wien. IV. [illegible]strasse 13

Kraków 19/11 888

Najdroższy Panie Profesorze!

Donoszę, żem się widział z p. profesorem Jabłońskim, który mię nadzwyczaj uprzejmie powitał, i prosił żebym, gdy będę pisał do Profesora kłaniał mu się serdecznie, i o parę słów prosił.

Mnie zaś powiedział „ja tam zobaczę jak pan rysuje." Odchodząc prosił jeszcze raz o to, o czém wyżej wspominałem.

Doprawdy nie wiem jak i czém mam się odwdzięczyć Panu Profesorowi, bo teraz to jak z płatka wszystko idzie, sam Maszkowski na wieczornych rysunkach aż dziwi się nieraz jak sobie przypomni jak on się uczył i jak nigdy nie słyszał o proporcji, i jak słyszał, to słyszał od Szynalewskiego.

Bo i nic dziwnego, profesor mający
około 15 lub 20 uczniów nie może
wykładać w proporcji każdemu z osobna
a dla wszystkich to przynajmniej Pan nie!!

I też odemnie proszę kłaniać się
panu artyście Daczyńskiemu, panu
Stawińskiemu, a i także panu doktorowi
od pieca Stawickiemu.

Kończę ten liścik wstając
wdzięczny.

Były uczeń Pana Profesora

Stanisław

Wielmożny Panie Profesorze!!

Przepraszam iż tak długo nie dawałem znać o sobie, a to z tej prostej przyczyny że nie umiałem zastosować się do okoliczności w mej drodze będących.

Obecnie jestem na kursie I. i chodzę na wykłady historyi pow: anatomii, perspektywy. Wszystko dobrze pojmuję i z przyjemnością uczę się, chociaż jeszcze książek nie mam. Prócz tego co rysuję w szkole, pracuję także w domu, dlatego też przewyższam wielu kolegów w ~~[illegible]~~ sprytności, bo ja już kończę, a oni dopiero zaczęli cieniować. Nie wiem doprawdy co z takich może później być, ani za centa zdolności, a co gorsza każdy stary jak ?. po 30 25 lat, z brodami.

Koledzy bardzo mnie polubili; zapraszają mnie do siebie, nawet z wyższych kursów, prawie wszyscy koledzy z całego zakładu odwiedzają nasz kurs i zwracają uwagę na moje rysowanie, a raczej system mego rysowania, dlatego też znają mnie wszyscy.

Nie wiem czyby pójść do P. Łuszczkiewicza i przedstawić mu się czy nie.? Jak Pan Profesor sądzi i uważa za dobre?

Mieszkam u O.O. Bernardynów obok Wawelu. Kościół do nich należący ma 3 obrazy wykonane przez Lesyckiego, ma bibliotekę ze starożytnościami w ogóle prześliczne ma rzeczy, nadzwyczaj stare książki z rycinami nawet oryginalnymi. Dotychczas zwiedziłem wystawę sztuk pięknych, skarbiec i grobowiec na Wawelu, dzwon Zygmunta i poczęści inne kościoły.

Co się tyczy mych rysunków to doprawdy nie wiem co z niemi zrobić, to znaczy jak odesłać Panu Profesorowi; przeto prosiłbym o parę słów Pana Profesora. —

Wdzięczny uczeń

Stanisław Sęk

Sidorowicz Zygmunt do Kraszewskiego

Wiedeń 2/11 1879

100

Szanowny Panie [illegible]!

Z nie małą trwogą otwierałem ostatni list Pański, przygotowany byłem na zasłużoną burzę za tak długie milczenie, tłumaczyło się jednak, że mię tak długo był [illegible] jako [illegible], mówiąc jestem i tak [illegible] na pamięć. [illegible] zatem nie wprawdzie od dawna do pisania, bez prośby brata [illegible] choroby, był i ten powód iż powstępnie [illegible] czy list mój zastanie jeszcze Pana pod wskazanym mi dawniejszym adresem.

Gratuluję serdecznie Panu [illegible] nagrody.

pewny punkt oparcia, opiekujmie
będzie Pan umiejętnie sobie m dowo,
chociaż szczerze żałuję że nie
będziemy mnie Pana w naszym
kółku artystycznym, które
i tak bardzo szczupłe a co
najpoważniejsza brak nam
zawsze tego ciepła koleżeńskiego-
mi dziennego, co pod takimi
warunkami objawi się
u Domu zwłaszcza, jak i ja
to obecnie robię.—
W Sierpniu wyjechałem
z żoną do Landenburga, lecz
niestety z powodów których
Pan się łatwo domyśli, ledwie
17 dni dozwolone mi było
cieszyć się naturą, jednakowoż
cokolwiek świeżych motywów
wróciłem by jak dawniej
m[illegible] Dla [illegible]

Im nächsten Briefe [illegible] [illegible]
ich [illegible] auch meine Mama [illegible] Foto-
grafie, [illegible] meine

Sende an Sie auch zugleich meine herzlichsten Grüsse. Anna Sidorowicz

który co raz to gorzej płaci;
Rybkowski nierządny, przywiózł
z kraju tyle zamówień
że długo a może i wcale nie
będzie już potrzebował dla
kunsthändlerów malować, [illegible]
ma także zamiar pojechać
do Monachium do Brandta.
[illegible] się z
Rybkowskim z Wojciechem
Grabowskim który dziś
jedzie dalej – do Krzyżan.–
a Bloten. Treml. i t.d. bardzo
rzadko się widuję bo i
rzadko zachodzę do kawiarni
a przyzwyczajony ciemnemi
klitkami, obowiązkami,
temi do studenckiemi [illegible]
stanem mieszkalnego, istotnie
że nie wiem co się w
świecie dzieje. [illegible]

jakim by to cudem, zdobyć
sobie trochę znośniejszą
egzystencyę, i istotnie że tylko
pracą i potworzę to dzięki za
drugiego. —
Spodziewałem się że jeżeli
nie wcześniej to z powrotem
w Warszawie kupię Pana
obrazek, który może Pan sobie
przypomni tak mi się
podobał — nie powiodło nam
się obydwom, więc mi jedyny
zostanie ani przyszłe szczęście
w Warszawie które około
świat Bożego obdarzonemi
przypada. —
Żonę i siebie serdecznie
kochanego Pana pozdrawiamy
i proszę znowu o najprędzej
słówko kilka jeżeli będzie
ochota, już z góry obiecuję na
przyszłość w tym względzie
poprawę   zawsze życzliwy
Zygm. Sidorowicz

102

Kochany Walery! Jeżeliś Tarkow-
skie prosił Cię, wydaj rzekomy ~~obraz~~
Obrazek akwarelka oddawcy bilet-
u Brodowski ma i odpowiedni-
ą rzecz zrobić. —

Warunek: kupuiący Panu wiadomy!

Jerzen. Gorzkow.

Tadeusz Kopaszyna Sikorski

ODO SINNHUBER

Horodenka 7/XI 896.

Wielmożny Panie
Profesorze!

Załączony list p. Józefa Łozińskiego, redaktora „Głosu Narodu", Kraków, Karmelicka 22, wyjaśni Wam Panu Profesorowi sprawę, z jaką się mam zaszczyt do Niego zwrócić.

Żałuję bardzo, że nie będąc w Kołomyi nie mogę się sam osobiście tem zająć, lecz sądzę, że Wmy Pan profesor, jako

[illegible]

165

kolega śp. Pruszkowskiego, wyraczy mi, że Go śmierć trudzi i sprawę tę załatwi, tem bardziej, że wiąże się z nią znaczna materyalna korzyść rodziny zmarłego.

Zasięgniętych wiadomości raczy Wny Pan Profesor udzielić albo wprost p. Łoziźnikom pod wyżej wymienionym adresem, lub też za mojem pośrednictwem, jeśli taka będzie Jego wola.

W każdym razie proszę Wgo Pana Profe-

sora, aby był łaskaw <u>odwrotną pocztą</u> zawiadomić mnie, czy zechce tą sprawą się zająć.

Raz jeszcze przepraszając Wgo Pana Profesora, że ośmielam się Go trudzić,

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Dr Adam Tomsky

Horodenka, kancelarya Adw. Dr Białkowskiego.

REDAKCJA
„GŁOSU NARODU"



Kraków, Karmelicka 22
3/X 96 r.

Szanowny Panie

Mam wielką prośbę do Niego. Za absorbowanie mego z góry przepraszam.

W Kołomyi mieszka p. Pruszkowska. Tygodnik ilustrowany warszawski, którego jestem korespondentem, upoważnił mnie do proszenia wdowy po śp. Pruszkowskim o prawo reprodukcji ostatnich jego szkiców i tryptyku. Nie wiem jej adresu – stąd śmiem prosić Szanownego Pana, aby w moim imieniu zechciał Pan pójść do p. Pruszkowskiej i rozmówić się z nią w

tej sprawie, byłbym Mu niezmiernie wdzięczny.
Naturalnie że Tygodnik chce płacić za reprodukcje. Jakie warunki?
Przepraszam raz jeszcze za mój śmiałość, ale chciałbym wywiązać się z powierzonego mi zadania ku uciesze Maryana Gawalewicza (obecnego redaktora T. Illustr.)
Jeśli czas pozwoli, a chęci dopiszą, gorąco polecam sprawę Szanownemu Panu.
Gotów zawsze do wzajemnych usług
Szczerze życzliwy
Józef Łosiński
PS. A może Szanowny Pan dowie się od p. Pruszk. o portrecie jej męża, ofiarowanym z albumem kiedyś Matejce. Może ona poinformuje gdzie i do kogo się udać.



Wielmożny Panie Profesorze!
Stosownie do łaskawej
uczynionej mi obietnicy
posyłam trzy akwarelle
Michała Łazańskiego, ja-
ko i list jego opiewają-
cy o tej pracy jego, zwra-
cając się do Pana. Wierzę,
[illegible], wiedząc że Pan
Profesor najlepiej umie
dziś [illegible] jak by w tym
razie postąpić.

by cel był osiągnięty.
Łącząc wyrazy szacunku,
[illegible] zostaję z poważa-
niem
Felicja
Sozańska

Zastawie
28/11 869

164

Lwów 18.7.1881.

Kochany Waleryanie!

Był czas, gdy pisywałem
listy do Ciebie z kraju do Wie-
dnia gdy byłeś kawalerem,
a list był bez interesu.
Nie otrzymywałem nań odpo-
wiedzi. –
Dziś gdym żonaty, a list obciążo-
ny interesem, robię ponowną pró-
bę i znowu piszę do Ciebie.
Bądź łaskaw donieść mi
czy w Kołomyi dostać można

dywanikami na ścianę przed tkackiego domowego wyrobu, u kogo można je nabyć, resp. do kogo się zwrócić z pośrednictwem kupna, i nakoniec ile kosztują dwa egzemplarze tego towaru. Odpowiedź na to zechciej przysłać pod adresem: .... we Lwowie Akad. technicznej u prof. Z. Marconiego. Łaskawa odpowiedź może mieć jednak skuteczny walor tylko do 24. b. m. – w tym razie będziesz wiedział dobrze

jak nasz postępie. —
Przedwczoraj powróciłem z Wied-
nia — Rybkowski wyjechał
na miesiąc do Aussee — potem
wraca na objazdkę po kraju.
Tarnowski pozostaje jeszcze
przez parę miesięcy we W.
Potem, 1½ miesiąca w kraju
i wyjadę do Florencji na rok
modelować ornamenta. Tym
czasem modeluję na prawo i
lewo rzeczy martwe w gipsie, rzeczy
żywe w mięsie i kościach!
Wybacz mej niedbałości, odpisz

-nie dwadzieściacztéry godzin,
i przyjm serdeczne uścis-
nienia od Kolegi,

Michał Dozawski.

Lwów 18. 2. 1886.

111

Kochany Walery!

Awizując się wczoraj do Ciebie w liście pisanym do Stanisława dziś wypełniam obietnicę jakkolwiek trudno mi to przychodzi nie pamiętam. Oto pojutrze dajemy bal kostjumowy a grupa główna ułożona staraniem „Koła" wesele Zosi przedstawi, źle mówię, bo raczej orszak weselny niż ono samo. Otóż w tej chwili Tadeuszowi (Kossak Stefan) brakuje czasu bo teb ma teraz dość w propozycji drugiemu społeczeństwu za rozsianiami kasjery – a tu dekoracji, sala, jeździ po zaproszeniach wykładaj roboty, jeździ asystentem, i w ostatnich tygodniach jeździ dwa razy do Ostrowa pod Przemyśl bo się ... mało ... urządził ... raz, a mnie w głowie ...

zaświtało i postanowiłem
wyjechać do [illegible] Włoch — cho-
ciażby na rok, półtora, dwa,
byle tylko nagromadzić więcej owe-
go kapitału wiedzy i umienia
aby z niego procent wystarczył na
całe życie; — z tem też projektem
jeździłem dzielić się z Rodzicami i
oto dziś mię masz wyjeżdżającego
stanowczo, najpóźniej 2go kwietnia
/aby pomysł asystencka jeszcze za
Marsa kupnąć:/ —, do Włoch. —
Z pobytem moim we Włoszech
łączy się bezpiecznie i nasz współ-
ny i[illegible]teres: Twoje zaangażowanie
mię do dekoracyi cerkwi —; gdybyś
w tem projekcie trwał, a nie wąt-
pię że tak jest, to wcale mi nie
będzie z[illegible] przyjechać się z Floren[illegible]
—

czyi do Kołomyji, tam dobrze
machać przez parę miesięcy w twej
pracy – lub na pustowaniu,
zainkasować pieniądze, i z tem
pokrzepieniem wyjechać napowrót
tam gdzie się zacznę od Kwietnia
osiedlać. – Proszę Cię tylko teraz
o to abyś mi doniósł czy primo:
twoasz w projekcie starym a jarym
czy się nie rozmyślasz nad płacą
dzienną podziesięć guldenów, a
secundo, czy dogodniem ci będzie
abym w połowie Lipca zjechał
do Kołomyji i rozpoczął akcyę na
larsoką. –
Naturalnie rzecz że pytań tych bym
nie stawiał, gdyby przyjazd z Ku-
siatycz miał miejsce – ale że to
trochę dalej będę więc nie dziwnego
że chciałbym się upewnić o tem
czy mam jechać czy nie. –

Tyle o interesie co prawda jasno ustanowionym - a teraz do Cabu napowrót - i przyjdę sprzedawać wstępy po 6 fl. i po 3 dla studentów -

Dowiedz się więc kochany Waberski że w sali Domu Narodowego tworzy się dwie partje - jedna do tańców a druga do ozdoby i do podniesienia efektu wesela [illegible] - oto tło dworu Soplicowego malowane dekoracyjnie a ganek z kąd pary występują w naturze budowany i malowany. oto konfiguracya -

słup (a) przemieniony w konar drzewa a kąt (b) udekorowany widokiem w dal na obejście Soplicowa - nad dekoracyą gra muzyka - na przeciw siedzą ciekawi za opłatą za miejsce w pierwszym rzędzie po 10 fl - a w drugim po 6. - tło dworu robił Zacharjewicz - dekoracyjny ka[illegible] Düll.

Ściskam Cię serdecznie - uściskaj przy tej okazji Panią, i pozdrów pannę Stanisławę

Twój Michał -

Florencja. p. restante
7.3.1888

Kochany Walery! [illegible]
[illegible]
[illegible] jest [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] naprzód [illegible]
[illegible]
[illegible] jest [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Jako Asystent mam wrócić w tym roku do [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] się też [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w Lipsku
[illegible] wyjechać [illegible] [illegible]
[illegible]
Teraz w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
materiały do rozwoju [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
słowo w [illegible] [illegible]
powiedział - a szczególnie
[illegible] [illegible]
[illegible] (9.40 × 0.?0) [illegible]
[illegible] [illegible]
za 1350 [illegible] [illegible]
[illegible] opracowań - i wysyłe [illegible]
[illegible] [illegible] - ale [illegible]
[illegible] - zapraszamy
z [illegible] jesteśmy [illegible] w domu [illegible]
[illegible] Fabbri [illegible] [illegible]

[illegible]

Bardzo się cieszę z tego, że p. Edmund nabył moje prace — jest to człowiek, którego wysoko cenię, znam od bardzo dawna a nigdy nie miałem sposobności zbliżyć się, by poznać bliżej. —

Żegnam Cię kochany Walery polecając się Twej cennej dla mnie pamięci,

Twój
Michał.

Florencja 6.4.88.
Sobota.

Kochany Walery! Znowu mię wsz-
-[illegible] przy Sobie - Kombinując
bowiem że wypłaca w Kołomyji
przy zawiadomieniu zaraz podkor-
ną prośbę do Ciebie zanoszę
abyś mi zechciał wy[illegible] przy-
sełając trochę pieni[illegible] jeżeli
nie za okradł wszystkie [illegible]
sprzedane kr. Edmundowi. — Podaj
jeżeli nie zapłacił podróżny [illegible]
[illegible] można gdy weźmiesz pie-
niądze - i przekażesz przesyłki poste
restante.
Florencja gości u siebie około 12
głów ufarbowanych - wres[illegible]
[illegible] i cieptawo zaczyna być
ale śniegi po g[illegible] widnieją;

i w tych pannach cudownie wy=
ględa. – Jak tam w Kołomyji się
dzieje? Pozdrów proszę Cię Twą Panią
pięknie odemnie, także Dacrypis=
kiego, i Dra Piaskiewicza, a Sam
przyjmij uściśnienia od stare=
go kolegi i przyjaciela

Michała.

ny =
ie
Pari
ns =
an
re =

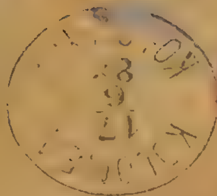
Florencja 14.6.1888.

Kochany Walery! poste restante.

Próbowałem wszystkich środków aby Cię do pisania pobudzić — daremnie — teraz widzę, że znalazłem coś na kształt papyrusa, więc tym się posługuję tem bardziej i pragnę w dzień twoich imienin przesłać Ci moje życzenia jako od starego kolegi najpierwsze że wasz Walery i wszystkiego najlepszego, aby Ci się lepiej niż mnie, abyś w domu ze Sybi- [illegible] zagwarantowanym — doczekał się [illegible] owoców twej pracy i zabiegów. Ja we Florencji zostanę do lutego — potem wracam — za kilkadziesiąt dni wyjadę na wyspę Capri aby może malować — wreszcie [illegible] Kraków wota, abym [illegible] na [illegible] — Jeżeli co tam masz mojego to przyślij do [illegible] ale koniecznie mi donieś. Pani Twej najpiękniejsze ukłony, całuję Cię serdecznie, a [illegible] pozdrawiam

Twój [illegible]

PORTO




Florencja 21.11.1889.

Droga Stryjaniu Dobrodziejko!

Dziś otrzymałem nowy dowód troskliwej pamięci Stryjani o mnie. Dziękuję za to ponownie i w sprawie przez Stryjanię tak skutecznie poruszonej muszę dla uspokojenia dać parę objaśnień.-

Akwarele w liczbie trzech sztuk odwrotną pocztą, na zatku wysłałem pod adresem, czyimże jak nie Stryjani kochanej! – Tej satysfakcji odmówić sobie nie mogłem, żeby akwarele nim wyjdą na widok publiczny - pierwej przez ręce szczęśliwość dające Stryjani przejść musiały, aby najpierwsza Stryjania takowe obejrzała, a po obejrzeniu do Kołomyi wysłać zechciała.–

Akwarela przedstawiająca staruszkę
zwijającą bawełnę była ulubionym
szkicem Fatata, stawnego akwarelisty
który jak Stryjanki wiadomo we Florencji
ze mną trzy miesiące przebył — ślawił on
głowę, ręce i motowidło — uznając za
kompletnie dobre; a że robi całość sym
patyczne wrażenie więc posełam, bo miałem
to pod ręką — druga akwarela to
Sienenka — ze Sienny gospodyni Magda
potowa zaczyna z dzbana który trzyma
oparty na kolanie — akwarela świeża
i barwna — trzecia „Excelsior" jestto
szkic; baletnica patrzy na swe trzewiki
przed występem w balecie — wszystkie
akwarele może postąpić sprzedając
czy do 30 fl. oprawne — bo bądź co bądź
to szkice, ale duże, — znacznie wię=
ksze od formatu mego poprzedniego —
Teraz kwestja, komu Stryjanki
się dziś taszkanie postać — Ja myślę do
Mireckiego — aby oprawił czyto w

passepartout, czy na zwykły kartonu-
-a do Krycińskiego Walerjana napiszę
żeby się starał przed wyjazdem aby zajął
się sprzedażą. - widzę że tak będziemy pewni
że będzie wilk syty i koza cała. - Mnie niech
Stryjanka podporządkuje do jednego lub drugie-
go stworzenia. - w Sobotę nocą lub Niedzielę
rano 1. grudnia ruszam w drogę - zapewne
na Pont. -

U Pani Milewskiej oczywiście że
będę - skoro tylko pojawię się w
krotomyjadiem - Stać będę u Cioci
Klodi we Lwowie. -

Tyle na teraz droga Stryjanko - kończę,
bowiem zbliża się godzina 8½ wieczór
kiedy w klubie Arab wspaniały pora-
je - a opuścić sposobności nie chcę,
ni wolno mi. - Całuję wasze ręce
ponownie i pozostaję kochający

Michał. (Michele nie Micaelo)

Wujaszka ręce całuję. -

Florencja
St. Walery –
w sobotę –

Już to nie ma co mówić kochany Walerciu że Twój kolega nie potrafi się spisać jak grabki w tańcu. Wysłałem Ci list z powinszowaniem i nieofrankowałem go – nasz tandetnie tylko krasnoludkiem ś.p. i żyjącym wyjątkiem znakomitości uchodzić mogą, dla tego też śpieszę Cię przeprosić za nieuwagę krótkotrwałą, gdyż zaledwie stuknięcie listu na dno puszki spadającego usłyszałem, spostrzegłem się że list tak stuknął bo dawał znać: a gdzie passport? –
Jeszcze raz powtarzam Ci winszowania, przepraszam, i ściskam

Michał Adam

123

Wyszków-Poimedzi[illegible]
p. Tłuste.

Kochany Walery

Nareszcie doczekałem się chwi-
li w której mogę Ci napisać
iż przyjeżdżam do Kołomyji
na Stacyę dnia 22 b.m.
wieczornym pociągiem tj.
[illegible] przychodzi wieczór do
Kołomyji, przyjeżdżam z Panem
Stefanem Orzechowskim razem,
z Warszawy [illegible] p. Kalinowskim, nie-
pewnie z Piotrem Stachiewiczem
prawdopodobnie [illegible]

który mój jest teraz przez
Niedzielę w kolonnij zabawie
a w Poniedziałek już wracać
na ~~studya~~ z natury [illegible]
[illegible] potrzebnie a
[illegible] aż do [illegible]
[illegible] z Jaworzyńskiego nam
widok ślicznego — pewnie [illegible]
[illegible]
w nareszcie [illegible]
w [illegible] izdebce [illegible]
i [illegible]
[illegible] miasta i [illegible]
[illegible]

konduktorem. Tyle na
teraz. [illegible] [illegible] w rzeczy
do zabawiania się w [illegible]
Ściskam Cię Twój

Michał

Pani Twej i tej przesyłam ukłony.
Panu Zerzyńskiemu pozdrowienia



Myszków o.p. Tłuste
25. VII. 94
wieczór. —

Kochany Walery!

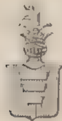
Posyłam Ci 25 sztuk kopij panoramowego zdjęcia i malunku — że są nie satynowane dla tego nie po 60 lecz po 50 ct policzam lecz zalecam dać do Dutkiewicza przesatynować. — Mniej się biedy użyczy. —

Prośbę mam do Ciebie taką: kup mi tę koszulę za 1.50 czerwony pas, no i ze 20 arkuszy papieru tego „patronowego"

Papier później gdy przyjdzie
odeślesz lecz dodruk z pasów
nadziemnych kutasami - może
zechciej zarazem odesłać Lecar.
gdyby Dacyński chciał takich
kopij to niech zaniesie. -
Ale ma on aparat! - aż mnie
chęć bierze sprawić sobie taki
objektyw -
Fotografamy wypadły jakotako
ale było co koło nich robić -
Widzę przed sobą ciągle Taskara
Twoją Panie jak nam ciągle
na talerze rozkłada - widzę Twoją
salę teatralną i skłaszczę Ci jak
zapewne nie raz słyszeć to będziesz
ale do Flarki radzę Ci przejrzeć dzieło
Carriere - Beleuse Application
de la figure humaine à la deco-
ration - jest tego dwa tomy

i taki materjał figur jak
nigdzie –
Wracam do fotogramów. –
tylko na samodzielnie sporządzić
mogę kolekcję rzeczy panoramowych w czasie wykonania
Wystawiać, nim przejdę kon.
sens do tego, nie jest mi dozwolone – zresztą tylko w Tirolu
ich kotach znajomych możesz
wystawić i cokolwiek – tutaj na
rosi bez zbytniego uważania na
czasie mogę i kopjować i ...
... – a przy wielkiej n.p. do
stu ilości – pojechać w sąsiedztwo
i wyszatynować. – Radzę Cizaniecki
do Dutkiewicza aby zagrał satynówię
i przejechał kopje – niestychanie szybko
ją na przejrzystości. –
Ja w tej chwili kończę kopje 20 ... portretów olejnych, akwarelą i gwaszem

wysłałam i „Srebrny grajcar" dostaj
po nich biorę się do kończenia wachlarza
dla pani Stanisławowej i dopiero do
studjów natury się zabiéram.
Leży mi wachlarz głazem na su=
mieniu – chociaż to prezent
ale już gębą dany – a więc – – –
Ach jakże mi się śni, aby kiedyś
w Kołomyji i z Tobą Walery jako
będzie głowę malować!! Tego ga-
daty wąsa Staszka mieć obok – je-
go aparat dotykać!! Tyś się
za mało mógł w swoim pawiu roz
miłować aby ocenić tę wytworność
Stachowego pstryka, czyli niegasnącz=
ności – Ale dosyć gawędów bo
w dwu pleść zaczynam – Numera
na kopjach są i u mnie porznaczo
ne „Ob reich nur aus, die Num=
mern gefälligst auszugeben"
Ściskam Cię Walerku kochany
a Twej Pani rączki ucałuj
Twój Michał Tomasz



Prof. Kryczyński

Michał Adam Gozański

z prawdziwym uszanowaniem —

21. IV. 1900



Michał · Adam · Łożański.

Michał Sczaniecki

28. XII. 1898.

Kochany Walery!

Przy zbliżającym się Nowym Roku przyjmij najserdeczniejsze życzenia które dla Ciebie i Twej Pani zasyłam. Przy końcu listopada miałem być w Kołomyi i osobiście podziękować Ci za Twą uprzejmość i dwa listy pisane w sprawie kostiumów. W jednym z nich znalazłem fotografię – było już jednak wszystko za późno bo szkice które posłałem były już w drodze do Berlina. Dotychczas jeszcze nie mam

próbnych odbitek. Z powodu oszczędności w Tygodniku ograniczyć się musiałem tylko do 6ciu scen a miałem ochotę na 12cie. — Co Ty tam porabiasz w Kołomyi a może Cię już tu mama i Karolka moja szukają Cię gdzie po Lwowie.

Bywaj zdrów, humorek niech Cię nie opuszcza a powodzenie służy aż do następnego nowego roku. Co daj Panie Boże Amen

Józio Hadżinski.

Pani zasyłam ukłony. Dziękujemy za pozdrowienia. —

[illegible] 231

Pomy, Vapo 8 máj [illegible]
Vro Ta, pozorn [illegible]
posel na pilanovka a
[illegible] prsten [illegible] bruchy do
Sallu Viktorij nas usilme

Zaproszenia dla sprodukowania najrozmaitszych [illegible] Kompo-zycyj. —

[illegible]

T. H.

MOGILNICA
p. Chmielówka

19. Wrześ: 1885.

[illegible]!!!

[illegible] Andrzej

i

Tadeusza Barącza,
Artysty Rzeźbiarza,
Słynnego myśliwego.

Dnia 28go Września 1885. w Niedzielę [illegible] polowanie [illegible] w lasach Mogilnickich, na [illegible] rodzaju zwierzynę i ptactwo, [illegible] P. P. Pa[illegible] zaprosić!!!

(Możesz się na tę niedzielę [illegible], gdyż inaczej Was się [illegible] nie mogę, a mnie już cierpliwości nie staje.)

Oczekuję z upragnieniem

[illegible] Turnau.

W. Prof: Waleryan Kryciński.

Edmund hr. Starzeński

Celem pożegnania do Lwowa odjeżdża-jącego zasłużonego założyciela Czytelni im: Kraszewskiego zapraszam Pana Prof: do siebie na herbatę we Środę d: 12/2 o godz: 7ej wieczór. -

139

EDMUNDOWIE STARZEŃSCY.

Dziś Pani Sulewska [?] z córkami bę-
dzie u nas wieczór po 7.ej prosimy bez [?]
i Pan Profesor nie odmówi nam swej
bytności [?]..

135

1/. L. 10/IX

ANTON STEFANOWICZ
~~LANDESSCHUL~~INSPEKTOR

Poczuwam się do miłego obowiązku podziękować Ci najserd. za tak pomyślny wynik kursu. Wdzięczny Ci jestem i za kierunek, i za sposób prowadzenia, a bądź przekonany, iż nie omieszkam przedstawić ./.

uciekę Dworish ve stadni;
tym świetle z R. szk. kraj.
Tymczasem przyjmij do wia-
domości, że opuściłem był
do dzisiaj Kielce pp. Inspekto-
rów, od p. kopista Frankego
poczynszy, który oglądali
prace: krzesł z całem uznaniem;
Serdecznie ! /.

Lwów, 25/I 1907

Szanowny i kochany
Kolego!

Pełen dobrej woli i dobrych a zdrowych poglądów list Twój, za który Ci serdecznie dziękuję, sprawił mi prawdziwą przyjemność, obok tego zaś także prawdziwy kłopot.

A powodem kłopotu: nasze ministerstwo, które „w zasadzie" zgadza się na rozszerzenie kursów, jednak ... bez pieniędzy, pokrycie bowiem wydatków ma zabezpieczyć R. szk. kraj.

Masz więc babo, nie, dziadu-inspektorze, placek! ./.

Wobec tego mało, bardzo mało mam nadziei, aby najszczersze moje chęci i wysiłki zdołały coś doprowadzić do skutku.

Trzeba bowiem zważyć, iż prócz kosztów nauki, które nawet po zmodyfikowaniu projektu Twego do 5ciu godzin nauki dziennej, dodając koszta podróży i dyety dla Cześć, wyniosłyby około 753 K, pozostają jeszcze koszta podróży i utrzymania dla jakich 12 uczestników kursu, w kwocie przynajmniej 2.360 K, dalej wydatki na środki naukowe, służbę, wynagrodzenie dyrektora, p. Barabasza, w kwocie ./.

450 K, t. j. razem 3.563 K

Zważywszy cel i skutki jest to kwota bardzo skromna, lecz, wobec skąpstwa ministerstwa, staje się pokaźnem wsparciem.

Zobaczymy!

Wiadomości o zamierzonem przez Ciebie wydawnictwie, podobnie jak ja, powitają zapewne wszyscy nauczyciele rysunków z zadowoleniem. Życzę Ci najlepszego sukcesu, na który liczyć możesz, zważywszy istotną potrzebę takiej polskiej książki.

Z wyrazem poważania
i koleżeńskiem pozdrowieniem
A. [illegible]

Wielmożny Panie
Kolego!

Stosownie do danego P. Koledze przyrzeczenia starałem się nietylko o odszukanie albumu z rysunkami uczniów gimnaz. kołomyjskiego, ale nadto, gdy poszukiwania były daremne, dowiadywałem się o to u radcy Dziedzickiego, jako referenta wystawy w pamiętnej radzie szkolnej. — Pan radca Dziedzicki, ./.

odbierał wszystkie przesyłki adresowane do rady szkolnej, lecz nie może sobie przypomnieć, czy z Kołomyi co nadeszło. Moją rzeczą było pomieszczenie rysunków w pawilonie, a ewentualnie usunięcie nieodpowiednich. Co nad to nie miałem i nie mam żadnych zobowiązań. Jeżeli więc w sprawie rysunków kołomyjskich zostałem poruczana i w tejże samej sprawie obecnie do WPana Kolegi piszę, to dzieje się to wy-

tajemnic z przyjaźni i koleżeństwa
dla Pana, a zatem, wiemy,
że nie mogę Pana zaspokoić.
Ranił mię ton listu Wana
Kolegi, z którego niedomawiani
wypływa, jakobyśmy rysunki
Kołomyjskie umyślnie ukryli,
lub z niedbalstwa zagubili
byli, a zaś tem więcej
że Wan Kolega nadmienia
o urzędowem dochodzeniu ze
strony Dyrekcyi, jakoby
przez P. Kolegę zatrzymanem.
Otóż proszę tego docho-
dzenia nie zatrzymywać,
./.

a jednocześnie mieć to przekonanie, że prace naszych celtnych Pana Kolegi i niektórych jego sukces należycie oceniałem i oceniam, a skutek tego albumu z rysunkami chętnie byłbym uwieńczył, gdybym je w ogóle miał być w rękach.

Tyle dla ostatecznego wyjaśnienia i całkowitego załatwienia sprawy z mojej strony.

Z wysokiem poważaniem
oraz pozdrowieniem koleżeńskiem

A Stefanowicz

Panu Dyrektorowi Tarczy ulikowej

Lwów 1 marca 913.

Wielmożny Panie Radco!

Pozwalam sobie, powołując się na rozmowę naszą zeszłej niedzieli, przypomnieć łaskawej pamięci Wpana przyrzeczenie wygłoszenia u nas jeszcze jednego wykładu.

Ponieważ p. Józef Olszewski wskutek wyjazdu za granicę, wykłady swoje odwołał, jedynie w kto.[?], prof. Dr. Bachowski gotów jest mieć odczyt 16 bm. Pozostaje niedziela, 9 bm. Spodziewam się, że Wpan Radca ma już z łatwością jakiś temat na ten dzień i bardzo proszę o wybawienie nas z kłopotu i

i o łaskawe zawiadomienie mnie, czy możemy z pewnością na wykład w dniu 9. liczyć.

Łączę wyrazy
wysokiego poważania
W. Natanson

Kraków, 14 stycznia 1921 r.

Łaskawy Mistrzu!

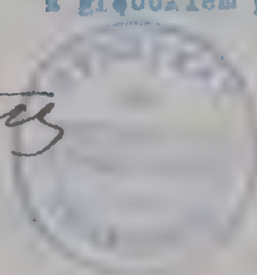
Syndykat dziennikarzy krakowskich urządza [illegible]ą Redutę prasy i prosi uprzejmie Mistrza o poparcie jego zabiegów i uświetnienie [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] „[illegible]".

[illegible]

z głębokiem poważaniem



Paryż 18-1-1910 —

Szanowny Panie profesorze!

Przed kilku dniami otrzymałem [illegible] od
Pana [illegible] w którym [illegible] opisuje
jak [illegible] profesor [illegible] o mnie
pamiętali. To mię ośmieliło do skreśle-
nia tych kilku [illegible]. Już trzeci rok jak
[illegible] dla [illegible] zarobko-
wych. Byłem rok i [illegible] w [illegible] nauczyłem
się dość [illegible] nie [illegible] się tego czego
chciałem. Postanowiłem wyjechać do Paryża
przyjechałem. Z początku było mi tu bardzo
ciężko z powodu nieznajomości języka, niemiecki

i polski, na nic mi się on nie przydał. — Uczyłem
się więc rankami i wieczorami. Miałem jeszcze pomoc w
nauce ze strony dwóch Francuzek, malarki i rzeźbiarki
które tu przypadkiem poznałem. — Czas wolny używałem
na zwiedzanie muzeów i wystaw.
[illegible] a wystawie [illegible] z wielkim zapałem
sztuki; zobaczyłem tu jak silną jest tu produkcya.
Wielkich rzeczy, obrazów i akwarel [illegible] w [illegible]
z „sztuki stosowanej" jako to bizuterye [illegible] w [illegible]
osobne w rzeźbie [illegible] stylizowane i niestylizowane —
[illegible] mosiądz, miedź, złoto wszystkie metale
użyte do różnych rzeczy użytku codziennego
i [illegible] i podobne w stylu [illegible] na jaki znak
do [illegible] się [illegible]. Teraz przejdę jeszcze
do rzeczy która mnie najbardziej zajęła; to
jest osobne wycinkanie w słoniu [illegible] i a [illegible]
sztuki jest tu mniej rozwinięta, ale zależnie od

…łem i wciąż trzech lat. Twierdziłem też takie rzeczy że jako
…e w [illegible] mogłem aby była cena
…[illegible] robota. [illegible] moich [illegible] wielki potrzebna,
…[illegible] w [illegible] sposób to się robi i teraz już dosć.
…[illegible] tak samo perfekcji. Znajomość rysunku
…[illegible] mi wielkie pomocna. Teraz cała [illegible]
…[illegible] [illegible] dojść do jak najlepszych
rezultatów, aby umieć mówić to w życiu i [illegible] wspaniale.
…wodzić! Robota sama jest bardzo ciekawa i ma
…różne są sposoby robienia. ~~Tak~~ trzeba [illegible] się
trochę [illegible] aby [illegible] jaka [illegible] użyć
i jakiś skrót użyć. Najczęściej [illegible] się [illegible]
z [illegible] [illegible]
różnych [illegible] Dostałem że we Lwowie była
wystawa sztuki dekoracyjnej i miałem zamiar
już stąd tam kilka swoich prac, ale mi mają mam.
[illegible] odradziła że lepiej jest tu wpierw
[illegible] a potem postać na wystawę [illegible]

kraju, wyperswadowała mi że wystawienie u ja-
nom do więcej [illegible] inne miasta, jako miejsce stud.
i świata e.t.c. — Jednem słowem że jestem z mego
pobytu w Paryżu tak zadowolony jak nigdy w życiu
jeszcze nie byłem, gdy [illegible] [illegible] ta
nie byłem zadowolony jak z tego że [illegible] się
tu tego [illegible] [illegible] dwa [illegible] [illegible], a a
mi to większe zadowolenie niż pieniądze.

Jeszcze o ile [illegible] w tej [illegible] [illegible]
stawiać tę chwilę, kiedy mi Pan profesor
pokazał w szkole tę [illegible] [illegible] jako [illegible] w
jakimś muzeum albo [illegible] z książki [illegible]
w [illegible]. Tak dzisiaj ja jeszcze widzę
przed oczyma i dziękuję Panu profesorowi
za ten moment. — Pozostaję z głębokim
szacunkiem

[illegible]

Poniedziałek

Kochany Panie

Dowiadywałem się w Komitecie wystawy czy [illegible] się przy-[illegible], wszystkie wystawione na (Kunstgewerbe) będzie wyłącznie niemiecka z Austryi uczestniczyć będą wyłącznie prowincye niemieckie mające już obecnie osobny komitet w Wiedniu. Gdyby też Pan miał rzeczy jakiekolwiek

wątpliwość w tym wzglę-
dzie trzeba się udać
o informacyję do
Wiednia, chociaż tak
dokładnie wypyty-
wałem samego Sekre-
tarza, że nie przypuszczam
pomyłki w tym razie.
Szkoda wielka dla wy-
robów Kołomyjskich,
miałem wielką nadzieję
że na tej wystawie
zyskają trochę popu-
larności za granicą.
Ale co się odwlecze,
jak mówią, nie uciecze
będą inne wystawy, jeżeli
nie koniec świata.

Co słychać u Pana.
Jak zdrowie Pani
Kiedy Państwo
przyjedziecie do Mo-
nachijum. Bardzo
mile i ładnie wspo-
minam pobyt mój
w Kołomyi i gościnny
dom Sz. Państwa!
Opowiadania moje -
gotowe ściągnąć
całą falangę mojej
malarzy i z Kołomyi
zrobimy artystyczne
miasto. Na wiosnę
będę oczekiwać Państwa
w Monachijum tymczasem

przesyłam serdeczne
pozdrowienia Pani
prosząc złożyć uszanowania
moje —

Wacław Szymanowski

Monachium
Schwanthalerstrasse
62/I piętro

Czy Pani nie zapomniała
o mojej prośbie?
Panu Daszyńskiemu
ukłony zasyłam.

[illegible] osobiście szanownemu Profesorowi z prośbą o rozpoczęcie w najbliższym czasie lekcyj z moją córką

[illegible]

14/11 88

Dr Wincenty Szymonowicz

4/6 77

Szanowny Panie!

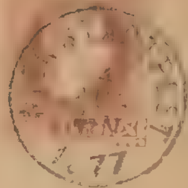
Bardzo mi miło zaprosić Pana na jutro dnia 5° czerwca o 7 1/2 do [illegible] Sila ([illegible] 25.) Hotel Restauration), gdzie przyjmujemy u siebie P. Wł. hr. Platera. Sądziłem, że mi zbędzie czasu zaprosić Pana osobiście jak również P. Rybakowskiego — że się inaczej stało, to proszę jeszcze Pana o [illegible] obowiązkiem zaproszenia Pfeifferów i P. Rybakowskiego.

[illegible]

A. Tarik sekretarz.



CORRESPONDENZ-KARTE.



An

S. Wohlgeboren

Herrn Valerian Kryciński

Wien.

IV, Kolschitzkygasse
Nr. 3 - II Stock, Thür 17.

O. 25/VI 908

Arcybiskup Teodorowicz

z mem polecić uprzejmym względom
Wielm. Pana Profesora D. Pawłowskiego
przesyłam uczucia
z wyrazami Wysokiego poważania

ADOLF TEUBNER

Akademischer Maler.

[illegible]

FRITZ FOPPLER

J. R. Simon & Co
No. 234.
Yokohama.

フリツ、トッノラー

サイモン商會

横濱市山下町
二百五十四番地

TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE

TELEFON Nr. 403 — WE LWOWIE, ULICA ZIMOROWICZA L. 9 — TELEFON Nr. 403

L. 465

LWÓW, dnia 20 ~~[illegible]~~ 1909

Wielmożny Panie!

Powołując się na wyrażoną w swoim czasie chęć wygłoszenia przez WPana odczytu w Tow. politechnicznem mamy zaszczyt zapytać WPana, czy nie byłby łaskaw poświęcić nam trochę swego czasu na wykład w którąś środę w listopadzie. Ponieważ program wykładów mamy wkrótce ogłosić upraszamy uprzejmie o rychłą odpowiedź.

Z wysokiem poważaniem

WYDZIAŁ GŁÓWNY
TOWARZYSTWA POLITECHNICZNEGO
we Lwowie

Sekretarz — K. Drewnowski

Prezes — Wincenty [illegible]

153

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE.

SOCIÉTÉ DES BEAUX-ARTS À CRACOVIE.

PLAC SZCZEPAŃSKI 4 — TELEFON NR 8.
Konto poczt. kasy oszczędności Nr 830, 226.

Kraków, 21/ XI. 1911.

L. 2237.

Wielmożny Panie !

Otrzymany list Pański uważamy za zgłoszenie, prosimy zatem o spieszne wysłanie prac. Wysta - wienie ich zależy od Komisyi rozpoznawczej. Celem dokładnego określenia prac załączamy od- nośne formularze.

Co do przysłania prac przez uczennicę Pańską p. Marylę Cłohecką, to na tych samych warunkach mogą być nadesłane .-

Z wyrazami poważania

[signature]

Wielmożny Pan
Waleryan Kryciński
Prof.c.k.państwowej szkoły
przemysłowej
we Lwowie

Jeżeli obraz jest gotowy – można jeszcze przysłać; lecz pociągiem frachtowym – nie pospiesznym – proszę donieść tytuł obrazu i cenę, oraz wskazówkę, dokąd obraz odesłać na wypadek, gdyby nie został zakupiony

Z poważaniem

A. Dzbański

ARZYSTWO ... WE LWOWIE

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.



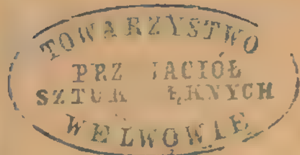
Adresse
Adres } Wielmożny Pan

Kryciński Walerian

Kulczyckigasse in w Wien

3. II. St. T. № 17.

(Poln.)



L. 203.

Lwów dnia 30 Maja 1879

Zgodnie z życzeniem W^go Pana poświadczamy niniejszem – iż 2 portrety 3 Szkice Akwarelowe i jeden Krajobraz otrzymaliśmy

Z poważaniem

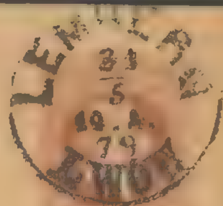
Za Prezesa
Członek Dyrekcyi:
J. Grabiński

Sekretarz
Justyn Dzinkowski



CORRESPONDENZ-KARTE.

KARTA KORESPONDENCYJNA



Wohlgeboren Herrn Valerian

Kryżański Kunstmaler

in

Wien.

Koltschitzky Gasse N. 3. II Stock 17.

Lwów dnia 6 Paździer: 1879.

Do

Wielmożnego Pana
Waleryana Kryczińskiego
w Skałacie.

Na szacowne pismo z dnia 5 b: m: mamy zaszczyt odpowiedzieć, iż niemając bliższej wiadomości od Wgo Pana; co do wysyłki Akwarel na Wystawie naszej zostających – takowe w dniu 1go b: m: wraz z dwoma Portretami pod Sig: K 1 i K 2 do Towarzystwa sztuk pięknych w Wiedniu przesłaliśmy – zaś Pejsaż jesienny, na którego przedanie zlecenie otrzymaliśmy wraz z innymi obrazami w dniu 28 Września b: r: do Krakowa na Wystawę /.

sztuk pięknych wysłany został.
Czyniąc zadość życzeniu Wg° Pana w obecnym piśmie otrzymanym objawionemu - upraszamy jednocześnie Towarzystwo sztuk pięk: w Wiedniu - by paczka z Akwarelami napowrót do Krakowa wysłaną być mogła, o czem też Wgo Pana po otrzymanej z tamtąd odpowiedzi natychmiast zawiadomimy. -
Jeżeli zaś Wy Pan nie życzysz sobie by paczka z Akwarelami z Wiednia na Wystawę do Krakowa zawróconą została, to upraszamy - zaraz po otrzymaniu listu naszego niniejszego zawiadomić wprost od siebie, Towarzystwo sztuk pięk: w Wiedniu, by nie stosując się do prośby naszej - Akwarele wraz z Portretami w Wiedniu /.

zatrzymane zostały. —
Przepraszając W-go Pana, iż jedynie
z nieświadomości Adresu — tę uprze-
dnio popełniliśmy pomyłkę — łączy-
my Wyrazy Szacunku kreśląc się

Z poważaniem. —

Za DYREKCYĘ
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH
WE LWOWIE

[illegible]
Sekretarz

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE

L. 118.

Lwów dnia 23 lipca 1881.

Niniejszem mamy zaszczyt uprzejmie W. Pana o łaskawe zawiadomienie nas pocztą odwrotną — czy wysłane zostały już obrazy W. Pana, oznaczone odezwą Zd: 28/4 bis na Wystawę, naszą deklarowane — i kiedy mniej więcej przesyłki tej spodziewać się możemy — byśmy z nakładem nowym katalogu do tejże przesyłki zastosować się mogli. —

Z wysokiem poważaniem.

DYREKCYA
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH
WE LWOWIE

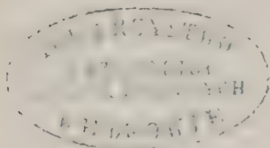
z polecenia Dziubiński
Justyn [illegible]

J 5024 ru

CORRESPONDENZ-KARTE

KARTA KORESPONDENCYJNA.

Wielmożny Pan Walerjan
z Krzyżiński artysta malarz
ulica Kolejna dom
W^o Kleskiego. —
Kolomyja.



Lwów dnia 4 Maja 1881.

L. 118.

Do
Wielmożnego Pana
Waleryana Kryczyńskiego
w Kołomyi.

Przyjmując do wiadomości Deklaracyą W[ielmożnego] Pana z d: 28.4 b.r. co do wzięcia udziału w tegorocznej Wystawie naszej, upraszamy o przesłanie nam obrazów olejnych "Kwieciarka" i "Sielanka" jako też akwareli "Projekt fryzu w jednej ze sal Sukiennic w Krakowie" na oznaczony przez nas w poprzedniej Odezwie termin – to jest do zakwalifikacyi i porządkiem zwykłym nie, lecz spiesznym.

Co do obrazu "Feston z owoców" własności JW. Petroneli Dąbowy z Saradowa w Rosyi, to jakkolwiek pragnęlibyśmy mieć go na Wystawie, ze względu jednak na wielką odległość, a tem

samem i koszta znaczne — z drugiej zaś strony, że przedmiot nie jest tego rodzaju aby mógł szerszą publiczność zainteresować — przyjąć go możemy tylko w takim razie, jeżeli Wielmożny Pan cały koszt na siebie przyjąć — a zatem *franco* nadesłać nam raczysz.

Dziękując przytem za przyobiecany udział w Wystawie naszej kreślimy się

Z poważaniem.

DYREKCYA
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH
WE LWOWIE

Za Prezesa

Sekretarz.
Justyn Dzieduszycki

Członek Dyrekcyi
[illegible]

Lwów Dnia 5 Paźdz. 1883.

Za krajobrazek ofiaruje złr Pięćdziesiąt wal. austr. Upraszam o łaskawą odpowiedź pocztą odwrotną, czy Wielmożny Pan na tę cenę przystajesz — i dokąd w danym razie kwotę tę odesłać?

Z wysokiem poważaniem

Ulica Ś. Szymona N. 2. I piętro.

Justyn Dziurkiński
Sekretarz Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

KOLOMEA 8/10 78 KOLOMYJA

CORRESPONDENZ-KARTE.

Wielmożny Pan Waleryan
Kryński Artysta malarz

w Kołomyi.

161

KUSTOSZ WYSTAWY

TOWARZYSTWA ZACH. SZT. PIĘKN.

w Królestwie Polskiem.

Warszawa 10/22 Lipca 1879

Wielmożny Panie

W odpowiedzi na łaskawe pismo z d. 10 czerw. b. r. odnośnie do obrazu Wgo Pana wysłanego na wystawę naszą pod nazwą „Sielanka" mam honor oświadczyć, iż wyrażony obraz od tygodnia odebraliśmy i na Wystawie pomieścili. —

Obraz ten może być zakupiony do rozlosowania, lecz trudno oznaczyć czas kiedy to nastąpi. —

Z Wysokim Szacunkiem

J Górnicki

162

Heinrich Trug,

Stud. der Akademie der bildenden Künste.

[illegible] 1° kwietnia 1848.

Szanowny Panie!

[illegible] memu Panu niedbalstwu że rzeczy nie mógł do teraz szanownemu Panu być doręczony, ponieważ dyplomy nie były na raz ukończone wskutek różnych poprawek. — Mając wiele teraz do czynienia nie mogłem w oznaczonych godzinach [illegible] osobiście [illegible] by się dowiedzieć co się [illegible] Pan [illegible].

[illegible] się [illegible] [illegible], i dlatego też piszę do szanownego Pana [illegible] [illegible] [illegible]

Wczoraj dowiedziałem się że [illegible] [illegible], [illegible] wszystkie [illegible] Krakowianom by im [illegible] — [illegible]

któremi się też i dla Kochanego Pana [illegible]
Anczyc ma teraz być w Wiedniu może by dobr[illegible]
było by się [illegible] Pan dowiedział gdzie
zajechał i się z nim widział, — lub wprzeciwny-
razie do niego [illegible] aby Panu do Wiednia
przysłał.—

Co słychać [illegible] w Monachium.
[illegible] tygodni [illegible] w Wiedniu [illegible]
[illegible] —

Przy nadchodzących świętach [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

Wincenty Tschirschnitz

kierownik i nauczyciel c. k. powsz. przemysłowej szkoły
rysunków i modelowania przy Muzeum miejskiem we Lwowie.

[illegible] a. d. 84.

166

Wincenty Tschirschnitz

kierownik c. k. szkoły dla przemysłu artystycznego we Lwowie

z h. u. r. 883.

w Ratuszu.

Zakopane, dn. 20.XII.1915.

Wielmożny i Łaskawy Panie
Profesorze!

Löwy - po wykonaniu klisz z obrazu Pana Profesora - odesłał obraz do Krakowa - pewnie przed 3 tygodniami. W dziennikach czytałem wzmiankę, że obraz jest wystawiony. Sądzę, że reprodukcya - którą załączam - jest zupełnie dobra - ale niestety - drukarnia moja - ani żadna inna w przeciągu 2 tygodni nie chciała się podjąć druku kart świątecznych - co nastąpi dopiero w przyszłym roku i wtedy będzie nowością. Gdyby Pan Profesor miał kiedy jeszcze podobny obraz na Boże Narodzenie lub Wielkanoc - proszę uprzejmie dać mnie go do reprodukcyi - bo tego rodzaju obrazy są bardzo trudne w kompozycyi i wymagają wiele pracy.
Przesyłam również 2 fotografie Pani Józeli

./.

v

będę się podobały to zrobię ich więcej.

Już 3 tygodnie nie jestem dość zdrowy; ostatnio bolą mnie zęby.

Szkoda, że Państwo teraz nie mogą przyjechać do Zakopanego choćby na 5-6 tygodni - pogawędzilibyśmy tak przyjemnie.

Przed 3 tygodniami - przez 4 dni - bawił u nas na wizytacyi P. Radca Drem Stefanowicz. Pobyt w Zakopanem - jak mi mówił - bardzo dodatnio wpłynął na niego.

A jak zdrowie Państwa? Chciałbym zobaczyć Lwów - ale wyjazd obecnie i pozwolenie na pobyt nawet krótki - bardzo trudny.

U nas także wielka drożyzna - czekajmy upragnionego pokoju - daj Boże, aby tylko wnet nadszedł.

Pani Dobrodziejce ręce całuję - dla Pana Profesora łączę najserdeczniejsze pozdrowienia i uścisk

Sługa Józef [illegible]

161

VÁNDORY EMIL

Ośmielam się prosić WPana Profesora na wodeczkę we wtorek 7/11 o 10½ rano, do mojego gabinetu – parter. drzwi Nr 4

Z poważaniem

Prof. Adolf Viktor Weiss

Architekt

Wien

IV. [illegible] 17

„WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE"
Lwów - Zyblikiewicza 18.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

123

WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE
Lwów - Zyblikiewicza 15
Nr.835/r.

Lwów,8 kwietnia 1925.

J. W i e l m o ż n y   P a n

Prof.Walerjan Kryciński

w K r a k o w i e

Potwierdzając odbiór przesyłki z dn.6/4 b.r.,dziękujemy serdecznie za łaskawe względy,jak również za poczynione w tekście poprawki,które niemal dosłownie zgadzają się z dokonanemi przeznas sprostowaniami i wykreśleniami.Ponieważ nam chodzi najbardziej o uwagi JWPana na temat wyrobu dzisiejszych kilimów i uwzględniania w obecnej naszej produkcji tkanin wzorów dawnych ,największy nacisk położyliśmy właśnie na końcowe wywody,które całkowicie zgadzają się z dzisiejszemi poglądami na te sprawy i innych osób kompetentnych.

Dziękując jeszcze raz za łaskawe przychylenie się do naszej prośby,kreślimy się z należnym szacunkiem



P.S.
Numer odnośny "Wiad.Kons."prześlemy [illegible] po wydrukowaniu w kilku egzemplarzach.-



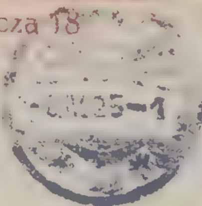
Lwów, 7 czerwca 1925.

Jwielmożny Panie Profesorze!

Przez niedopatrzenie administracji dziś dopiero wysyłamy WPanu 2 zeszyty "Wiadomości Konserwatorskich", w których wydrukowany jest artykuł o kobiercach i kilimach. Najmocniej przepraszam za tę niegrzeczność mimowolną, jak również za kilka drobnych omyłek w artykule, które zaznaczone będą w komplecie rocznym pisma razem z innemi.

Przy sposobności pozwalamy sobie zwrócić uwagę JWPana na świeżo wydaną we Lwowie w języku ukraińskim publikację o kilimach z licznemi tablicami i rysunkami, opracowaną bardzo poważnie i fachowo przez inż. Peszczańskiego. Rzecz ta zajmie najniezawodniej WPana, jako jedna z nielicznych u nas na ten temat; dostać można w Ukr. Muzeum Nacjonalnem (Lwów-ul. Mochnackiego) za 15 zł. Przepraszając jeszcze raz za mimowolną grzeczność, kreślę się z należnem poważaniem

„WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE"
Lwów, Zyblikiewicza 18





J W i e l m o ż n y P a n P r o f e s o r

W a l e r j a n K R Y C I Ń S K I

K R A K O W -
Krowoderska 21.



173

Wn. p. Krzyżański profesor,
Dyrektor kraj. szkoły Garncarskiej.

Oddawca tego pan Leszek Murzynowicz
Kula - jedzie do Jabłonowa dokończyć
rzeźbiarskiej szkoły, - może pan uważa
najdzie by równie szkodny, że
znajdzie się w domach kominiarskich rzeźb
ludowej - a zdolnymi razi
prosi o pomoc by zdjęcia
jak najprędzej wykonać. —

zostałem wybrany przewodniczącym

L. Wierzbicki

Poseł na sejm krajowy,
Członek krajowej komisyi dla spraw
przemysłu domowego i rękodzielniczego.

W Dziećmorowicach, 17/6 1909

Wielmożny Panie Profesorze!

Dumny jestem z tego, że przypadło mi w udziale podziękować Wielmożnemu Panu Profesorowi za wspaniały dar jakim Wielmożny Pan naszą wioskę obdarował. Na ostatnim posiedzeniu kółka amatorskiego i koła Macierzy polecono mi w imieniu obu tych towarzystw złożyć Wielmożnemu Panu najserdeczniejsze nasze podziękowanie. Trudno mi znaleźć słów aby godnie to uczynić, bo to co odczuwamy wszyscy i ja i chłopi nawet na widok wspaniałej kurtyny nie da się opisać – lecz byłoby [illegible] że malarz [illegible] uchwycił i uwidocznił rozrzewnienie

jakie maluje się w twarzach i rozśmieszenie
ze bów i pięści, które widok całego wal-
czącego w obronie sztandaru i wolności.
[illegible] razem zacięcie takiego pobicia.
Szczególnie w ostatnich kilku tygodniach,
[illegible] [illegible] ałło poczęły [illegible] walki
[illegible] [illegible]. W poniedziałek 17. bm.
rozpoczęła się walna bitwa, zjechała bo-
wiem do nas Komisya aby przesłuchi-
wać [illegible] dowiedzieć się szkoły
[illegible] ciekawiłem się czy też wszyscy
przyjdą, czy też niejeden nie da się
zastraszyć groźbami i szpiegami swoich
przełożonych i chlebodawców i terorem
[illegible] zasady [illegible] w Kraiwie ogromne
wytrwa jakiej od dwudziestu lat ludzie

nie pamiętają. Ale lud stanął mężnie w obronie swojego sztandaru, w obronie szkoły polskiej. Wszyscy stawili się jak jeden mąż, niejeden brodzić musiał we wodzie aż po pas – ale przyszedł i mimo obecności swoich chlebodawców, którzy groźnie patrzeli na niego wolę swoją objawił. A do tej solidarności, do tej odwagi przyczynił się i Wielmożny Pan swoim darem, na który wciąż i wciąż wszczepialiśmy i do obrony sztandaru naszego nawoływali. Najgorszy czas już dla nas minął. Rząd zna wolę ludu naszego i musi się z nią liczyć. Szkołę polską w Drzęcinowie [illegible]. Kwestję przeniesienia [illegible] do [illegible] nie [illegible]

najświętszego serca, jaki sobie lud nasz wy-
marzył i Wielmożny Pan przez swój dar
nie mało się przyczynił – wynagrodzi stokro-
tnie trud około wymalowania tego obrazu.
– Co do wspaniałomyślnego oświadczenia
Wielmożnego Pana gotowości do wymalowa-
nia nam kilku [illegible] oświadczenie to przyj-
mujemy z radością i chętnie z niego skorzy-
stamy – boimy się jednak przez zbytnią
natarczywość Wielmożnego Pana obrazić.
O ile jednakowoż Wielmożny Pan Profesor
nie ma teraz na wprowadzenie w czyn swojego zamia-
chętnie podalibyśmy rozmiary potrzebne.

Z wyrazami najszczerszej wdzięczności
i najgłębszego szacunku

Józef Wilczek
Kier. prywatnej szkoły polskiej
Macierzy Szkolnej

131

Wielmożny Panie

Profesorze!

Przypominając się Łaskawej pamięci
Donoszę, że posiedzenie Wydziału Pana
jutrzejszego o godzinie ½ 10 najdalej
o 10 rano rozpoczynać się. Zależy
mi na Pańskiej najwięcej.

Z wysokim szacunkiem



Władysław Gorzejowa Winiarski

Inżynier budownictwa drogowego

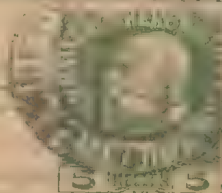
przy Magistracie

w Kołomyi

Racz Pan przyjąć wyrazy współczucia
w nieszczęściu, którego sprawcami są nam
bracia Słowianie, a Mongołowie z pochodzenia
i kultury. Czytałem w gazetach co WPanu wy-
rządzili. O mojem mieszkaniu mam wiadomość,
że ostało się nienaruszone, a więc i „Farbenlehre"
wypożyczone przez WPana powinno być w szafie u mnie.
Proszę pozdrowić zacnego prof. Dyonizego Krzyżik -
i przyjąć wyrazy poważania, które zasyła
Dr Paweł Wispek

Wien 29/10 916

Absender Dr Paul Wispek
Wien VII/3 Neubaug. 77 I/4



W. Pan
Kryciński
prof. szkoły przemysłowej
Lemberg
szkoła przemysł. ul. Zwermicka

187

Lwów 28/9 1875.

Kochany Panie Walerjanie!

Tak późno daję o sobie wiadomość - że gdyby nie to, że jestem usprawiedliwiony wobec własnego sumienia - nie śmiałbym już przypominać się Kochanemu Panu. Powodzi mi się tu we Lwowie tak jak w Wiedniu a może i gorzej, bo muszę z konieczności próżnować z powodu braku kąta do modelowania - Prócz kilku medaljonów nic więcej przez cały ten czas nie zrobiłem - i ta właśnie okoliczność męczy mnie najbardziej. Taki to już mój los: kilka miesięcy modelować a potem dłużej jeszcze z konieczności próżnować. O powrocie moim do Wiednia nic pewnego powiedzieć nie mogę - chociaż mam nadzieję (ale to tylko nadzieję) że wkrótce będę mógł może powrócić. Oby się to jak najprędzej stać mogło! bo jakakolwiek praca, byle tylko jakie zajęcie jest dla człowieka pod każdym względem korzyścią - czuję to na sobie obecnie ciężej jak kiedykolwiek.

Cóż Pan porabiasz Kochany Panie Walerjanie? Po wielu ciężkich burzach wypogodziło się nad Panem niebo - słuszna to zapłata za trud i cierpienia - widać że ja za mało jeszcze przecierpiałem, za mało mam jeszcze zasług skoro słońce dla mnie jasne nie zeszło. Czy tak się z Panem stanie jak sobie układałeś? to jest - do wiosny w Wiedniu a potem w podróż do Włoch?

a potem do Krakowa by ulepił sobie własny domek w którym zgoda i miłość panować mają. Życzę Panu tego z całego serca.
O Sławomirze nie mam żadnych wiadomości - nie wiem co się z jego „Taśkiem" stało - może w drodze umarł z bolu - nie o tem „Czas" nie donosił. Pisałem wczoraj do niego także po raz pierwszy - ciekawy jestem czy mi odpowie, czy się może gniewa za tak długie milczenie z mojej strony. Domyślam się, że stypendium na które tak liczył pokrzyżowało mu szyki i że się znajduje znowu w kłopocie. Żal mi chłopca i płakałbym może, gdybym nie znał jego kociej natury: że zrzucić go z dachu a stanie na nogi. O powrocie jego do Wiednia wątpię - prawdopodobniejszem jest, że się zniesie z Lipińskim i ruszy do Paryża.
- W tych dniach wybiera się ztąd młody Tadeusz Bieńnicki do Wiednia celu dalszych studjów w zawodzie srebiarskim. Polecam go Kochanemu Panu jako chłopca dobrego ale jeszcze strasznie młodego, któremu zachciewa się wiele rzeczy zawcześnie - między innemi złotego rumaka. Z tego powodu namawiam go, aiżeby zapisał się najsamprzód do szkoły muzealnej, bo w tej ujeżdżalni uczą jeździć gruntownie,

wprawdzie nie odrazu na rumakach --
z początku na Kogucie, potem stopniowo na
co raz większym gatunku skrzydlatym -
ale kto śmielszy może ~~kiedyś~~ usiąść na
pegaza a może być pewnym że nie spadnie
Mówiłem mu o tem wszystkiem a Pana
proszę, żebyś mu powiedział więcej - uda się
on zresztą zaraz po przybyciu do Wiednia do Pana
i sam o to prosić będzie.
Zasiadłem do tego listu w przekonaniu, że bardzo
dużo mam Panu do powiedzenia - a tymczasem
nic jeszcze nie powiedziałem - byłoby może o
czem, ale nie chcę nastrajać ~~się~~ żałobnie, bobym
Panu więcej łez jak słów przesłał a wiem - że
wilgoć Panu szkodzi. Opowiem Panu tylko o
konkursach lwowskich jako próbkę naszej dojrzałości
Oto pomnik Goszczyńskiego a raczej pomnik głupoty
polskiej buduje Markowski kamieniarz lwowski.
A wiesz Pan dlaczego? bo on zrobił pięć figur, kiedy
inni tylko jedną projektowali. No... przecież pięć
jest więcej jak jeden - i p. Kornel Ujejski który
był duszą komitetu (widać) wiedział o tem - co do mnie,
to ja wolę funt mięsa zdrowego jak pięć śmier-
dzącego. (A Pan?) Ciekawy jestem czy niemieccy poeci
mają tyle nauki, że umieją liczyć do pięciu.
Jest teraz drugi konkurs rozpisany na
pomnik dla Grottgera. Tę nieszczęsną
sprawę znasz Pan już trochę z mego opowiadania

Tutaj opowiem Panu w krótkości dalsze losy mego biustu. Po przyjeździe moim do Lwowa zajęli się tą sprawą życzliwi mi ludzie, między innymi Młodnicki malarz (który także wchodzi wskład tego komitetu) żeby już raz załatwić tę sprawę na moją korzyść co się im tem łatwiej zdawało, że biust (jako rzecz najważniejsza w tym pomniku) już gotowy. Otóż tedy wszystko złożyło się już tak dobrze że potrzeba było tylko zwołać posiedzenie i rzecz ułożyć bez konkursu. Wszyscy panowie komitetowi mieli być przeciw rozpisaniu konkursu nawet pan Platon-Kostecki, którego wtajemniczył w całą tę sprawę ktoś przezemnie uproszony. Chociaż nawiasem powiedziawszy źle trafiłem do Kosteckiego, bo ten ktoś to mu tylko powiedział co ja mówiłem do ktosia a nic od siebie. Sam mi to ktoś powiedział spotkawszy się ze mną: „Widziałem się już z Kosteckim i powiedziałem mu to wszystko coś Pan chciał." Ale wracam do rzeczy. Zwołano posiedzenie. Ujejski (bo ten mandaryn i tutaj figuruje) był mi od początku przeciwny – a kiedy natrafił na opór (chociaż słaby) zabrał się do krytykowania biustu i to w ten sposób, że biust jest trzymany w stylu nie bardzo szlachetnym, bo taki człowiek jak Grottger miewał natchnienia i w takiej

chwili trza go było przedstawić. Mówił także o wąsie, że to nie wypada takiemu człowiekowi jak Grottger wąs do góry podkręcać i tem podobne bzdurstwa. Nie wierzył bym temu, gdyby mi Wójcik sam o tem na drugi dzień nie mówił. Nie potrzebuję Panu dodawać że taki Wójcik w takim tworzie uchodzi za osobistość bardzo poważną i że zachowanie się jego wywarło wpływ na innych panów komitetowych - bo kiedy była mowa o konkursie zapytał Wójcik Kostecki'ego: cóż Pan myślisz? A Kostecki wyjąkał: „Gdyby biust był bez błędów byłbym przeciw konkursowi ale ponieważ ma błędy więc jestem za konkursem." Skończyło się więc na tem że zadecydowano rozpisać konkurs - konkurs na tysiąc guldenów, konkurs na biust! Czy Pan kiedy o czemś podobnem w Niemczech słyszałeś? Który z rzeźbiarzy może ofiarować na konkurs tyle czasu żeby biust zrobić, bo przecież z wolnej ręki przyjąć nie można, bo słowo konkurs wymaga wyraźnie biustu te nie nowsze (komitet) z główki jak orzech włoski sądzić o dobroci biustu. A dekoracja wyżej nie może także wchodzić tu w grę, bo

żądają biust w marmurze (co kosztuje 800 fl.)
a 200 f zostaje na dekoracje – więc cóż takiego
za 200 f można zrobić, żeby aż konkurs
rozpisywać. Co do tego biustu, powiem
Panu, że nie jestem zarozumiały, ale jestem
zadowolony tak, że go wszędzie wystawić mogę.
Zależy mi bardzo na tem żeby go zabrać
z sobą do Wiednia. Ale koniec już moje
narzekania i pocieszam się nadzieją,
że nasi poeci będą kiedyś umieli dalej
liczyć jak do pięciu a wtenczas i nam
lepiej będzie.
Pan zapewne byłeś w ostatnich czasach w
[illegible] przeziębienie – smucę się tem
więcej, że nie poradzić temu nie mogę.
Ja dotychczas jestem bez cynowego pióra
z Taszki Szczepanowskiego – ale Pan powia-
dasz że Pan Bóg pamięta o wróblach
dlaczegoż by miał zapomnieć o polskich
rzeźbiarzach.

Ściskam kochanego Pana
serdecznie
Tadeusz Wiśniowiecki

Adres mój:
Wielmożny Jan Postępski
w biurze J.W. Chytrego
c.k. radcy namiestnictwa.
dla p. Jana Wiśniowieckiego.

Podaję powyższy adres, ponieważ
wyprowadzam się w tych dniach
sam nie wiem dokąd.

Lwów 3/1 1877.

Kochany Panie Walerjanie!

Być może, że mnie i z Pańskiej strony nie spotkał zarzut, żem Mu na ostatni list nie odpisał, bo przed Wilją Świąt odebrałem list od Celińskiego przez Brożowskiego [?] przed którym wstawiał się na mnie — ale zapewniam, że to nie przez niedbałość ani przez brak pamięci o druhach, jakim mi Pan jesteś Panie Walerjanie — lecz po prostu z przygnębienia w jakim się znajduję obecnie. Struna mego losu tak już naprężona, że wkrótce pęknie — czuję, że jestem w przededniu ważnej zmiany i z tej przyczyny więcej jestem z sobą zajęty, więcej wchodzę w siebie jak kiedykolwiek, a co jakich rezultatów mógł my po takim myśleniu dochodzić — nie jestem w stanie opisać; może cokolwiek o tem będzie mógł [illegible] Panu opowiedzieć — [illegible], że pusta to główka, unikał mnie tutaj widocznie — lecz ni mam mu tego za złe, bo wiem tak że mnie postępuje. Widzi, że tylko cokolwiek, a mnie humor który z początku płynie przyciąga ludzi.

Mam do Pana interes tak ważny dla mnie Wi:
lejjanie - udaję się do Pana z całym zaufa=
niem - lecz wprzód opowiem (?) Panu
rzecz w porządku. Przed dwoma mie=
siącami podałem się o stypendium państwo=
we do Wiednia - namówił mnie do tego
Łoziński redaktor „Gazety Lwowskiej" dając
mi list polecający przez Gniewosza radcy ministerjalne=
go w ministerjum oświaty. Sprawy więc Gn. zrobił
wszystko co mógł, bo referent ministra przezna=
czył mnie na pierwszem miejscu i silnie za
mną obstawał - (jak się przekonałem
o tem z listów z Wiednia) lecz komisja arty=
styczna orzekła, że jakkolwiek załączone
fotografii wiele mówią, jednak nie oka=
zują tyle ile mogłyby wykazać ołtarzy gipsowe
zostawione że inni konkurenci nadesłali ta=
kowe - z tego ztem powodu zostałem
pominięty. Gniewosz pisał o tem wszystkiem
Łozińskiemu (czytałem ten list) i robi propo=
zycję do kolei, także dołącza się referent

żebym raz jeszcze wniósł podanie
do ministerjum oświaty z załączeniem
prac moich a za dobrym skutkiem ręczę.
Przedtem więc za tą radą, ale więcej z
grzeczności dla Eniewskiego. W podaniu
wyjaśniłem że pragnę dokończyć studiów
w Spezial-Schule Lumbuscha.
Otóż zwracam się z prośbą do Kochanego
Pana by był łaskaw udać się do Gyzera
Wagenzinka i odebrać szkic mego Chrystu=
sa i jak można najprędzej (proszę mi wybrać najlepszej) wnieść do
ministerjum oświaty. żeby Kochany Pan
nie szkodził tą moją dobrą myślą
radcy Eniewskiego gdzie to podać, ~~[illegible]~~
obawiam się bowiem, aby nie stracono tego
w jakiś kąt gdzieby i myszy niezmłaszły.
Dlatego że prawie skłonny czarno a wcześnie
osobno. Za podanie takie postaram się na
ręce Eniewskiego, bo taki sobie życzył - więc
nie wiem do Kochanemu Panu za wcze-
śnie jeśli go Pan zapyta gdzie się wnieść i wręczy.

Powinienem więcej pracować - lecz nie
jestem wstanie; pociąga to za sobą bardzo
kosztów, zwłaszcza że nie wszystko mam
w domu - mój konkursowy „Chłopiec" jest
jeszcze w Warszawie a sprowadzenie go do
z tamtąd do Wiednia kosztowałoby ogromną
sumę, bo musiałbym go mieć najsamprzód
u siebie. Gdyż ręka prawa zupełnie zmieniona
i także zatracona (jak mi z owego czasu pisał
kustosz z Warszawy.) Ale zdaje mi się że ta
(zamówiona) głowa Chrystusa najzupełniej wystarczy —
jeżeli tylko ... ministerium
wysłać. Pisałem także temu [illegible]
do [illegible] żeby mnie popierał w tej sprawie.
a zdaje mi się, że on nie odmówi, bo ja tylko
[illegible] i, na to nam łatwiej obiecywać;
że wracie jak będziemy kiedykolwiek podawać
o jakie stypendium żeby go zawiadomić.
Przypominam sobie, że kochany Pan [illegible]wsze niechętnie zachodził
do Zumbuscha - lecz między nami 2 razy nie zastaniesz Pan
tam nikogo prócz Wagenzinka - wszystkie one są na dole a moja
pracownia i Wagenzinka na piętrze. Bardzo przepraszam pokornie
za kłopot, jakie naraziłam Pana i robię to w nadziei, że
jeżeli się Pan gniewać będzie, to nie na długo. Powinienem w
wypadku przesłać przynajmniej guldena - lecz nie mam -
nie mam nawet guldena! Ściskam Pana -
adres mój:
Teatr. No 76. III piętro.

[illegible] Tadeusz Wiśniowski.

188

Lwów 24 Stycznia 1877

Kochany Panie Walerjanie.

Dziś dopiero odebrałem list Pański i [illegible] pospieszam z odpowiedzią [illegible] [illegible] [illegible] żem to [illegible] był[em] [illegible] bo [illegible] o to stypendium nie miałem prawie żadnej nadziei – a że się [illegible] [illegible] [illegible] które w ostatnim [illegible] [illegible] [illegible] – Teraz kochany Panie żebym jakie [illegible] nadesłał – nie mogę ani myśleć o tem i za dużo miałbym trudności do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nadzwyczajna (do [illegible] [illegible] [illegible] zaś [illegible] go zatem i wysłanie do Wiednia kosztowało [illegible] [illegible] – zatem non possumus!!! Wisła zaś nie należy do mnie [illegible] [illegible] [illegible]

jest i zresztą tylko czkie więcej dla
mnie jest dla ludzi rozumiejących [illegible]
[illegible]
mnie prezentuje jak Wisia? Co [illegible]
[illegible] że za pierdołki [illegible]
bagatelne że nawet [illegible]
[illegible] o stypendium nie trafiam za [illegible]
moich zdolności garncarskich. Zresztą [illegible]
biustów nie mogę przystać, bo przed kilku
Coma dniami sprzedałem Chopina i [illegible]
z ziemią ([illegible]). Biusta już
[illegible] a formy jeszcze nie po-
tłuc. [illegible] piękniejszych,
[illegible]
[illegible] ale te jeszcze [illegible]
[illegible]
[illegible] pięć pokoi, to rozwinę tę twór-
czość garncarską i ziemię [illegible] z Krakowa
a Carrara marmuru [illegible]
zagłów. Ostatecznie o czy [illegible] Panim?
[illegible]

[illegible] człowiek nie może się uwagi
tejże w głowie? chyba wyłączają mnie od
całości [illegible] – czyli też to mówić
im [illegible], że już [illegible] przyrzekam
to ulepszą [illegible] Bismarka, że
w razie trwogi [illegible] mógł w Rzeszy Niemcy
tam stworzyć.

Przesz Kochany [illegible]
zrozumiały, żeś Pan potrzebował dłuższego
czasu do wyrozumienia całej sprawy. To
mnie zasmuca że [illegible]
a ja myślałem że słońce świeci na mnie
~~jak~~ na innych ludzi – tymczasem
niestrawna! Posyłam zatem Szanownemu
Panu Walerankowi książkę mego listu
do Zumbuscha i [illegible]
Wysyłam oba pisma w jednym czasie bez
[illegible]
[illegible] więcej [illegible] tymczasem.
Dzięki Zumbuscha [illegible] w tej sprawie
[illegible] że [illegible] mnie bynajmniej

... im ... żywo ... wszystkie ...
... uplasowała ... Pani ... zrobił ...
pomimo tego fałszywy niemczysko przy zamknięciu
Kursu i rozdzielaniu nagród nawet nie zaprezentował
Komisji pracy Celińskiego pomimo że mu się premia
należała. Chociaż to nie moja sprawa - jednak z żalem
wspominam o tem bo porzucił Kowal ... wystawił ... na
... Nie ... się ... że ...
... do Wiednia.
Jednocześnie z tym listem wysyłam list do Wincentynka
by nie robił trudności i wydał Panu mego Chrystusa
z którym proszę postąpić sobie nie jak Piłat ale na
chrześcijanińsku i oddać go do ... ...
... a jeżeli tam co umieszczą wówczas Pan Panie
Walerjanie teraz może z ... ...
obmyj ręce.
Teraz mam jedną prośbę z którą się zwracam z pełnem
Zaufaniem ... Katolika ...
w Krakowie ... więcej - ... Pan ...
jednym ... zabrać wszystko co po mnie pozo-
stało w atelie t.j. Biust Goszczyńskiego i medaljon
jego - ... więcej -
... Pan ... - tylko uważnie
Pan z nim postępuj, by się nie zarazić (suchoty
są zaraźliwe). ... raz Pan ...
w piwnicy u siebie ... mego ...
... jak
... testament ... . Żeby mnie ...
... w pismach ... teraz ..., bo ... to

coś kapło na papier i gdyby nie katar – [illegible] myślał-
bym że to łza – tymczasem to z nosa. Od moja-
kiego czasu często mnie napada katar; [illegible]
[illegible] te[illegible], żeby sobie [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] – [illegible] przemyś-
[illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] pisarza [illegible] na końcu
[illegible] twego miękkiego serca które łzami chyba
[illegible] na rzeczki bocianki Ach Boże! jaki
i [illegible] – nie [illegible] ani [illegible] ani kochanki,
a [illegible]...! atramentu, by [illegible] zawsze.
Rzecz – oh i [illegible] które bezpłatnie Pan udziela:
Gdy [illegible] zawrakuje [illegible] Kazimierz, [illegible]
resztki, dodaj nieco [illegible]. przenieś to na
[illegible] później dla lekkości masy [illegible]
razy i wymięszaj dobrze a otrzymasz coś, coś co
Cię na najwyższy szczebel honoru zaprowadzić może,
[illegible] [illegible] [illegible] natury [illegible] i [illegible]
z [illegible] [illegible] na pytanie: czem jest [illegible],
po co żyje, [illegible] pędzi, [illegible]
ma [illegible]?
Co do mnie – to w tej chwili wiem czego mam
[illegible], to: [illegible] i [illegible]. [illegible] zatem
[illegible] i [illegible] [illegible] którzy
jeszcze nie śpią. Zawsze ten sam Tadeusz Śmoleński.

[illegible]



Lwów 5 lutego 1877

Kochany Panie Walerjanie!

W bardzo dla mnie ważnym interesie ośmielam się prosić Kochanego Pana o nową przysługę – W ostatnim moim liście (wysłanym przed tygodniem pod adresem museum) wspominałem o biustach, które Zachi[?] ~~lutego~~ gipsowe zakupić [illegible] – Otóż chodzi mi bardzo jeszcze o biustki Gorczyńskiego które, [illegible] zostały – Wysyłając przed tygodniem list do Kochanego Pana pisałem równocześnie do Wagenzdulka[?] o wydanie Panu moich prac jakie tam pozostały. Raczże więc Kochany Pan zechcieć opakować w moim [illegible] [illegible] i ~~[illegible]~~ jak najprędzej mi przesłać (nie opłacając) per fracht pod adresem: B. Komorowskiego. Teatr, [illegible] III piętro. Bardzo mi na tem zależy, żeby [illegible] z niej jak najprędzej we Lwowie.

Paczki nie kupuj Pan u Wierzra bo u [illegible] taka raz droższa - lecz u Kistenmachera [illegible] na Schleifmühlgasse № 8 in Wieden [illegible] [illegible] do niego [illegible], [illegible] gromnice [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Konkursowe dla Gorczyńskiej [illegible]

Paczka taka u niego może kosztować najwyżej 50 ct — co do miary. To weź Pan z sobą wyżwą i szerszą [illegible].

Przesyłam Kochanemu Panu [illegible] bo .... bo więcej nie [illegible].

Za kilka dni spodziewam się donieść Kochanemu Panu o nowinie [illegible] dla mnie pocieszającej - jeżeli mi się to coś uda przeprowadzić to stanę jak to mówią na nogi - a wszelkie widoki są po temu. Dlatego wspominam o tem, bo [illegible] nam [illegible] w Panu i [illegible] dobra nie będzie dla

Panie obejdzie się. Przesyłam zatem na te kilka dni! u seminarium przyjm[illegible]

Pan uścisk przyjaciela

Tadeusz W[illegible]

A pisz Pan co o sobie - a który mi nawet list od Pana.

Za kilka dni odbierzesz Pan list ode mnie z Krakowa.

Raz jeszcze proszę o spieszne wysłanie biletu G. — —

Dan w Muszynie, na Zamku Naszym Dobrzestoje, w dzień Św: Jakóba, Roku Tysiącdziewięć=set drugiego, w pięć dni po pełni, w siódmej jego odmianie.

Kochany Profesorze Krzyżański!
Kochany Profesorze Kühn!
Kochany Profesorze Sadłowski!

Sehr Hochwohlgeborner Herr Tadeusz Stanisław Twardelyko Wiśniowiecki, Prinz von und zu Muszyna, donosi Wam, że Mu w Muszynie dobrze

i ciepło. Jego gorące serce,
czułe zawsze na wszystko co
piękne, mięknieje jak wosk
gdy widzi, że pamiętacie o
Nim i Kochacie Go jakeście
powinni. Serce nasze tem
więcej kruszeje, ileże Wasz
afekt z daleka do Nas do=
chodzi. Aczkolwiek Nasza
Osoba w czerwonym pałacu
we Lwowie do weneracyi
z Waszej strony od dawna
nawykła, niemniej jednakże
się to Wam i dziś chwali

i z podzięką przyjmuję.
Cóż porabiesz Moście Panie
Kryciński? Nic mi nie
piszesz, jako starszy z wieku
i urzędu, jako się tam Smar=
kacze sprawują.
A Ty Moście Panie Kühn.
Starajże się, żeby Ci trochę
więcej i pierza i mięsa
na brzuchu przybyło, boć
wiecznie być chudopa=
chołkiem, to i nie wy=
pada i nie ładnie.
A Mościpan Sadłowski?

Uważajno na siebie, żebyś mi jakiego kataru nie dostał, bo to między niewiastami o to nie trudno. Zresztą pisaliśmy już do Księcia Biskupa Salzburskiego, Naszego wielce miłego Nam Brata, żeby Ci był pomocnym we wszelakiej opresyi, jeśliby tego wypadła jakowa potrzeba.

Niezmiennie Wam łaskawy

Twardełybko Wiśniowiecki

Lwów, 19/VIII. 1922

Kochany Waleryanie!

Najczulej Ci dziękuję i najmocniej przepraszam za poniesione trudy w mojej sprawie. Gdybym był mógł przewidzieć jak mocno się oparzam, nigdy byłbym się z tem nie zwracał ani do Ciebie, ani do nikogo. Ale pozornie wydawała się ta rzecz tak łatwa do przeprowadzenia, że nie mogłem przypuścić, że natrafisz na tyle trudności. No, stało się, i jeszcze raz bardzo dziękuję. Oddałeś mi wielką przysługę, gdyż teraz już wiem, że mój manuskrypt jest w ręku dyrektora i że może przecież go przeczyta i czegoś się dowiem. A o to mi głównie chodziło.

Nie wiem czy wiesz, że kolega Mirou-kietsch urządził w tych dniach [illegible]

w lokalu Towarzystwa Sztuk pięknych zbiorową wystawę swych prac. Szczęściło mu się na początek wcale, bo dotychczas sprzedał 5 obrazów i 2 rysunki. Otwarcie wystawy odbyło się b. uroczyście z przemową maestra Rybkowskiego. Często się z P. widuję, bo mieszkamy obok siebie.

Zawsze ten sam
T. Wiśniowiecki

Moje szacowne Dobrodziej.

p. s.
Tak się zżyłem z fikcyą moich „Rywalek", że zamierzam pisać dalsze dzieje tych samych ludzi. Moją Julię, (ta, co uciekła na białym koniu) uważam — o ile ją znam — za znakomity materyał na aktorkę, to też wybieram ją

na primadonnę opery de la Scala.
Plan już mam ułożony, i skoro tylko
otrzymałbym pomyślną wiadomość ze
strony dyrekcyi, zaraz zabrałbym się do
roboty.

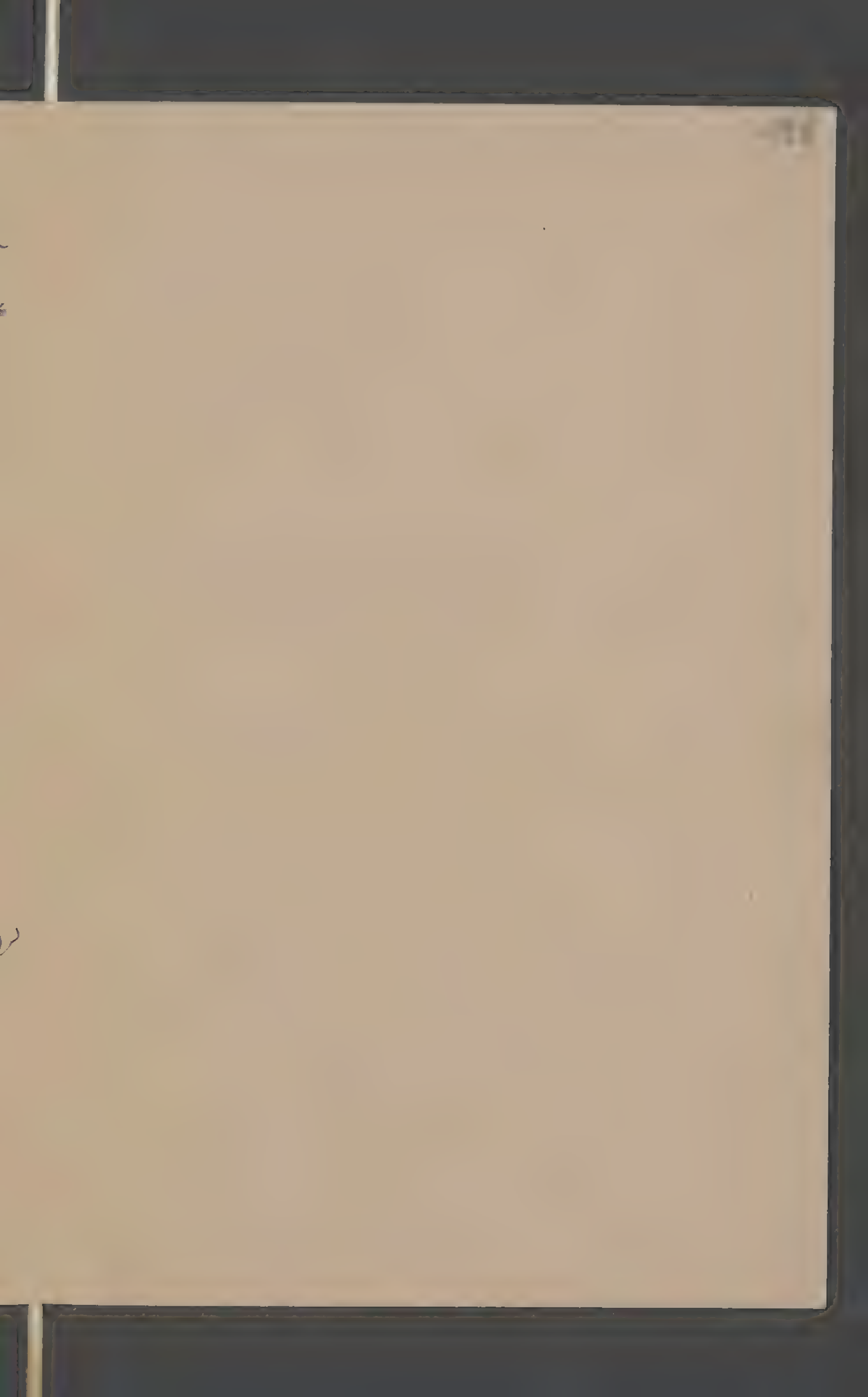
Gwoździec 30. Sobota.

Kochany Panie Walerjanie!

We Lwowie otrzymałem telegram – ale aż wieczorem. Nie chcąc pana w nocy budzić, odpowiedziałem kartką. Przyjechawszy do Kołomyi zastałem na stacji konie z Gwoździca i oświadczenie, że na mnie z obiadem czekają. Mimo najszczerszej chęci nie mogłem do Państwa wstąpić. Stąd znowu nie widziałem rozumnym trudzić konie, ale złożyło się, że jutro będę mógł być u Państwa.

Jutro, to jest w niedzielę odbywa się chrzest u prezydenta Tchorznickiego, a kuzynki są chrzestnemi matkami. Wyjeżdżają więc jutro do Kołomyi a ja korzystając z tego zabieram się z niemi, do Państwa.... na obiad. To jest ja sam, bo one będą na chrzestnym obiedzie. Stąd wieczorem odjedziemy do Kołomyi. Będę miał dosyć czasu zostać z Państwem a może nawet i Niemczewskiego odwiedzę, bom go co prawda [illegible], a to mój dawny znajomy.

W pragnieniu moim było zabawić w Gwardzie tydzień – bo
w drugiej połowie Września wyjeżdżam się do Paryża. Ale
dziś 8 Września są imieniny Marji, a p. Marja chce, abym
został, bo przyjadą goście i będą tańce. Po tańcach całe
Towarzystwo wybiera się w góry. Żałuję że im bronić,
wyjeżdżać nie mogę – wyjaśnić że mi nie czas, ponieważ
kiedyś na trzeci lub więcej dni, na [illegible] – co
na mnie czeka nie dane jest już długo [illegible]
to jest w Paryżu – jak to wszyscy teraz artyści
malować swoje modele.
Na tym stało mi więcej [illegible] więcej, czy
zostaniemy choć na imieniny.
Pani Adamowej uniżone pozdrowienie – Kochany,
Pana uniżony sługa —
Do widzenia J.



16.12.1901 – [illegible]

199

Szanowna Pani!

Udaję się do Pani z prośbą w rzeczy, w której mi Pani nie odmówi. Chciałem coś na gwiazdkę dać Wiktorji i [illegible] i [illegible] mi p. [illegible], aby to były chustki do zawiązywania głowy w podróży. Wprawdzie takich chustek już kilka [illegible] – ale, [illegible] Wiktorji wszystkie w kufrach przepadły.

Otóż dziś teraz to samo powtarzam i z tym właśnie udaję się do Pani.

Proszę mi wybrać w magazynie dwie chustki wełniane do zawiązywania głowy w podróży, nie grube, miękkie. Dla matki ciemniejszą, dla córki jaśniejszą – jakie teraz noszą. Cena każdej może iść do 5 Złr.

Dalej proszę dodać dla księcia szpilki do mankietów, niedrogie – tak zwane „double" niby-złote.

Wszystko to razem niech Pani każe w sklepie zapakować, i kazać adresować pod moim

–

adresem ze zebraniem światowem.

Szkoda, że państwo teraz nie przyjechali w lecie do Krynicy.

Na Święta teraz obiecali się pp. Dylewscy z całą rodziną. Czy przyjadą - nie wiem

Tutaj nic nowego. Nikt jakoś teraz nie bywa. Miała w jesieni z tąd wyjechać na cały świat - ale były rozmaite przeszkody - tak że dopiero po świętach wyjedzie do Krakowa a stamtąd dalej.

Pisała Żanetka z Paryża, że tam bawi teraz Mania Czajkowska. Była u nich cały miesiąc, aż ich zachwyciła jakimś uniesieniem.

Nie wiem, czy wiecie tam o czymś - bo dotąd nic nie zanotowała, coby jako magistra swoją mogła okazać. Za to należy do zgromadzenia dzieci studentów i razem z nimi bierze udział w walkach - o prawa kobiet!

Ma narzeczonego, młodzieńca, który jest asystentem w szkole agronomicznej przy uniwersytecie w Krakowie, z pensyą 500 Złr.

Czy co z tego będzie — nie wiem.

Stypendium Wydziału krajowego straciła, jak mi mówiła, i Akademiczne [illegible] zasiłki się nie przedłużyły.

Szkoda jej talentu — bo w takich drogach, w jakie weszła, ten talent się zmarnuje.

A teraz życzę Państwu wesołych świąt

Pan Antoni chce się, jak mówią, ożenić z panną Julią, tutejszą nauczycielką — co Wiktoryę wprowadza w wielkie excytacye nerwowe...

Dotąd Kociej był to, na lekcyi u pani Strowskiej w towarzystwie Julii.

Proszę ucałować pana Walerego — ale dać mu szturchańca, jeśli nie to [illegible].

Z czcią i poważaniem J. Zakrzewski

Wielmożny Panie
Burmistrzu uprzejmie
zapytuję Pana na którą godzi-
nę jutro ma zawezwać radnych
izraelitów do podpisania dyplomu
z powinszowaniem

HENRYK ZADEMRSKI

W Monachium 23-1.1903

Szanowny Panie

Najmocniej dziękuję
za łaskawe popar-
cie mię u p. Schul-
meistra. Dotychczas
jeszcze nie wiem czy
będę przyjęty. Zależy
to tylko od p. Schul-

./.

meistra, jak mi sam
dyrektor powiedział.
W każdym razie mogę
być przyjęta dopiero
po Wielkiejnocy, na
drugi Semester. Do-
piero z Końcem Lute
go mam napisać
do Schulmeistra,
który mi odpowie
czy jest miejsce

dla mnie – chce mnie
się zdaje że to zależy
więcej od dobrej woli
p. Schulmeistra.
Raz jeszcze dziękuję
Szan. Panu że się
dla mnie trudził
i zostaję z głębokiem
poważaniem
Anna Zajączkowska

Graz Holzplatz No 6

Lieber Herr College

In Erinnerung Ihrer freundlichen Gesinnung, wende ich mich in einer Angelegenheit an Sie – an Ihre Güte – welche mich sehr beunruhigt.
Ich habe bis 9 d. M. an meine Direktion die Zeichnungen eines Ofenschirms und Schlüsselkastels zu liefern; nachdem mir nun hierorts von solchen Arbeiten nichts zur Verfügung steht, und ich selbst nicht die geringste Ahnung habe wie solcher Plunder aussieht so glaube ich in Ihrer werthen Person meinen Retter zu finden.
Gewährt es Ihre Zeit, und sind Sie mir heute noch wie ehedem gewogen, so retten Sie mich durch die Sendung von 2 Skizzen dieser Gegenstände.

Der Schüsselkorb so auch der Ofenschirm sollen im Style der Renaissance sein, letzterer vorzüglich mit Figuren verziert. Der Schüsselkorb hat den Zweck antiken Geschirren (Kriegerwaffen etc) als Träger zu dienen. – Darf ich hoffen – ja? – Nun in Folge einiges über mein Studium in Prag glücklich angekommen, habe aber kein so leichtes Spiel gehabt als ich geglaubt. Ich mußte mich beim Landesschulrath einer kleinen Prüfung unterziehen und erst nach dieser konnte ich das zugesagte Lehramt antreten. Ich suppliere an sämtlichen Klassen, habe in der Woche 28 Stunden Unterricht. Zu Beginn meiner Thätigkeit habe ich wohl geglaubt der Teufel müsse mich holen – meine Erfahrung keine Praxis zudem mein sehr lückenhaftes Wissen in der Ornamentik. —— Daher tägliche Vorbereitungs-Studien für die Vorträge..

Sagt doch gefällig mir über besser, schafft die Seele nach der Kette — wenn Sie meine Vorträge? — nicht verstehen (lassen Sie nicht) Abgesehen von diesem, muß ich gestehen daß mir mein Beruf sehr viel Freude macht?

Grüßen Sie mir herzlich unsere Collegen, auch melden Sie Ihrem verehrl. Fräulein x x. meine Hochachtung. In Erwartung einer freundlichen Erwiderung schließt mit besten Gruß

Ihr
[illegible]

Bitte sehr diesen Brief mir zu verbrennen hatte sehr Eile

206

L. 100

Lwów dnia 11. Marca 1886.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Wielmożnego Pana iż obrazek olejny na drzewie p. t. „Na targ" cena 80 zł. otrzymaliśmy w zupełnie dobrym stanie i takowy umieszczony został w salonie nieustającej wystawy. —

Z wysokiem poważaniem

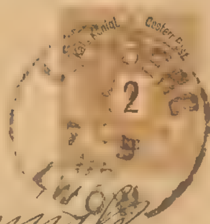
REPREZENTACYA LWOWSKA

Zjednocz. Tow. przyj. sztuk pięknych

Z Kancelaryi J. Waszczak

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.



Wielmożny Pan Waleryan Kryciński

Artysta – malarz

in Kołomyi

Domu p. M. Wolskiego

(Poln.)



[illegible]
[illegible] profesor Greiff [illegible]
[illegible] że mogę być tylko
[illegible] rysownikiem, [illegible]
[illegible] zrobił kilka kopii
[illegible]

[illegible] kaaqo [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Która już [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] sposobie [illegible]

[illegible]

[illegible] zrobiłem

[illegible] z dat, a ja raz odeslę po:
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] rodicom i P. Glucho.
[illegible] — —

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible].

[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
Al 8. [illegible]
2. Hall. [illegible]

Kochany Walerku!

Gdybyś miał nieco czasu bądź
łaskaw namalować mi do tekstu "
darowanego mi obrazka „Sierotka Marysia"
w tym guście i w tej wielkości

Elu

Gesammt-Gewicht

des Zuges 2354

in Tonnen und Zehntel-Tonnen

pro Monat Mai 1892.

Datum	Zwischen Sloboda Peczenizyn	Zwischen Peczenizyn Sopów	Zwischen Sopów Kolomea	Anmerkung
1.	58.1.	83·1.	55·1.	
2.	20·8	20·8	20·8	
3.	20·8	42·8	42·8	
4.	20·8	20·8	20·8	
5.	20·8	20·8	20·8	
6.	20·8	53·8	53·8	
7.	20·8	34·	34·	
8	20·8	20·8	20·8	
9.	20·8	20·8	20·8	
10·	57·	57.	57.	
11.	20·8	20·8	20·8	
12.	20·8	20·8	20·8	
13.	20·8	20·8	20·8	
14.	76·3.	109·3.	76·3.	
15.	30·3.	41·8	41·8.	

19.

Begrüsst als Herrn Mitglied Kryczinski

Wahlspruch:
Mit des Geistes Gewalt,
Mit der Hände Fleiss,
Mit Wort und Sang
Der Kunst zum Preis.

NB. Diese Karte ist, sobald sie mit den gesetzmässigen Unterschriften und dem Vereinssiegel versehen, im Sinne der Statuten des Vereines „**Künstlersinn**" bis 1. Jänner 1876 giltig.

Bei ordentlichen Mitgliedern gelten bezüglich der Ausfolgung dieser Mitgliedskarte die Bestimmungen der §§ 6, 7, 8, 9 und 16 der Vereinsstatuten

VEREIN KÜNSTLERSINN

PROTEKTORAT

CASSIER

PRÄSES

SECRETÄR

Gulden Dreizehn von H. Valerian
Żyrycinski durch H. Dobrafsky heute
erhalten, für die Reparatur eines antiken Gefäßes.
1/7 1876.

Krakowskie Towarzystwo Wzajemnéj Pomocy Artystów.

WP. Kryciński Waleryjan

zapłacił guiden jeden, - centów pięćdziesiąt

tytułem wkładki za mcy 3. do 1. Grudnia b. r.

Kraków d. 27 Września 1876. r.

Zł. 1. c. 50.

E. Benedyktowicz

CONCERT

EMIL SMIETANSKI

Sonntag den 5. November 1876,

Abends halb 8 Uhr,

im kleinen Musikvereins-Saale.

Entrée

Parterre oder Galerie.

[1]

Von der Kunstgewerbeschule des k. k. Österr. Museums für Kunst und Industrie.

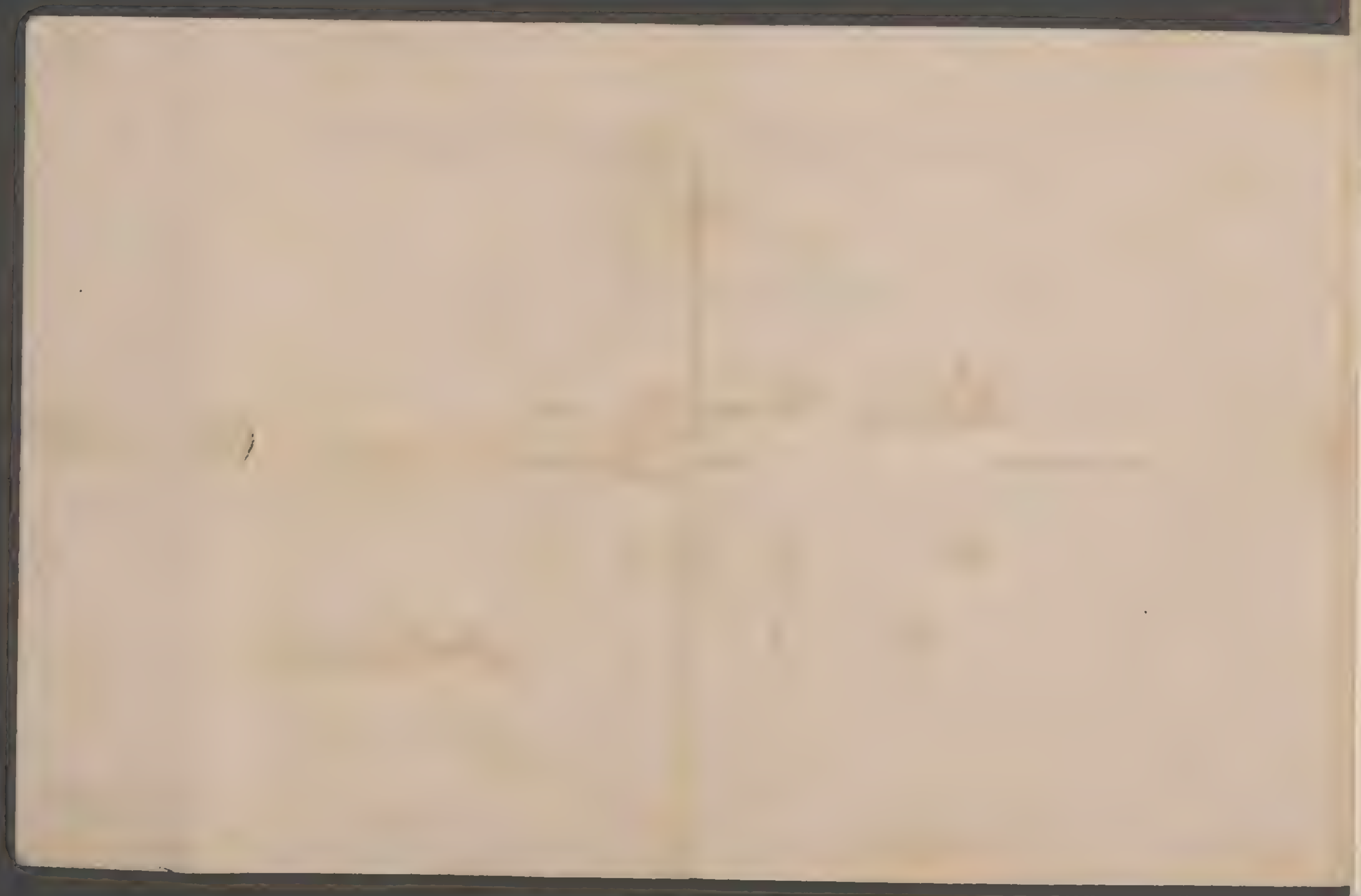
№

BESTÄTIGUNG.

Herr Kornelian Kuzcinski ord., Schüler der Kunstgewerbeschule (~~Vorbereitungsschule~~ — Fachschule für fig. Zeichnen und Malen) des k. k. Österr. Museums, hat die vorgeschriebene Aufnahmstaxe von ~~zwei Gulden Ö. W.~~ und das Schulgeld für das II. Semester 1876/7 mit Neun Gulden Ö. W. am heutigen Tage erlegt.

Wien, am 1/6 1877

Wm Dobrowsky
Cassier



Von der Kunstgewerbeschule des k. k. Österr. Museums für Kunst und Industrie.

№ 213

BESTÄTIGUNG.

Herr Valerian Kryzinski, ord. Schüler der Kunstgewerbeschule (~~Vorbereitungsschule~~ — Fachschule für Zeichnen und Malen) des k. k. Österr. Museums, hat die vorgeschriebene Aufnahmstaxe von ~~zwei Gulden~~ Ö. W. und das Schulgeld für das II. Semester 1877/8 mit Neun Gulden Ö. W. am heutigen Tage erlegt.

Wien, am 2/6 1878

Wm Chabacek

Cassier.

Nr. 2624

R. P. C.

Sie werden hiermit eingeladen, am 26. d. M. Samstag *um* acht *Uhr Morgens, im Hörsaal V der k. k. technischen Hochschule (Technikerstrasse Nr. 13) mit Papier, Tinte und Federn, eventuell für die darstellende Geometrie und das geometrische Zeichnen auch mit Zeichenbret und Reisszeug versehen, zur Clausurprüfung zu erscheinen, und an den nächstfolgenden Tagen bis zum* 10. Novbr *die Prüfung zu vollenden. Der Min.-Erlass vom 9. April 1866, Z. 3017 C. U., spricht aus, dass ein Ausbleiben ohne stichhältige, in einem wohl instruirten Gesuche rechtzeitig dargelegte Entschuldigung als Rücktritt von der Prüfung zu gelten hat*

Wien, 13. Octob. *187*8

Von der k. k. wissenschaftlichen Realschul-Prüfungs-Commission.

Kolbe

d. Z. Director.

An Herrn V. Krycinski

in Wien.

GOTTLIEB GISTEL & COMP., WIEN, STADT, AUGUSTINERSTRASSE 12.



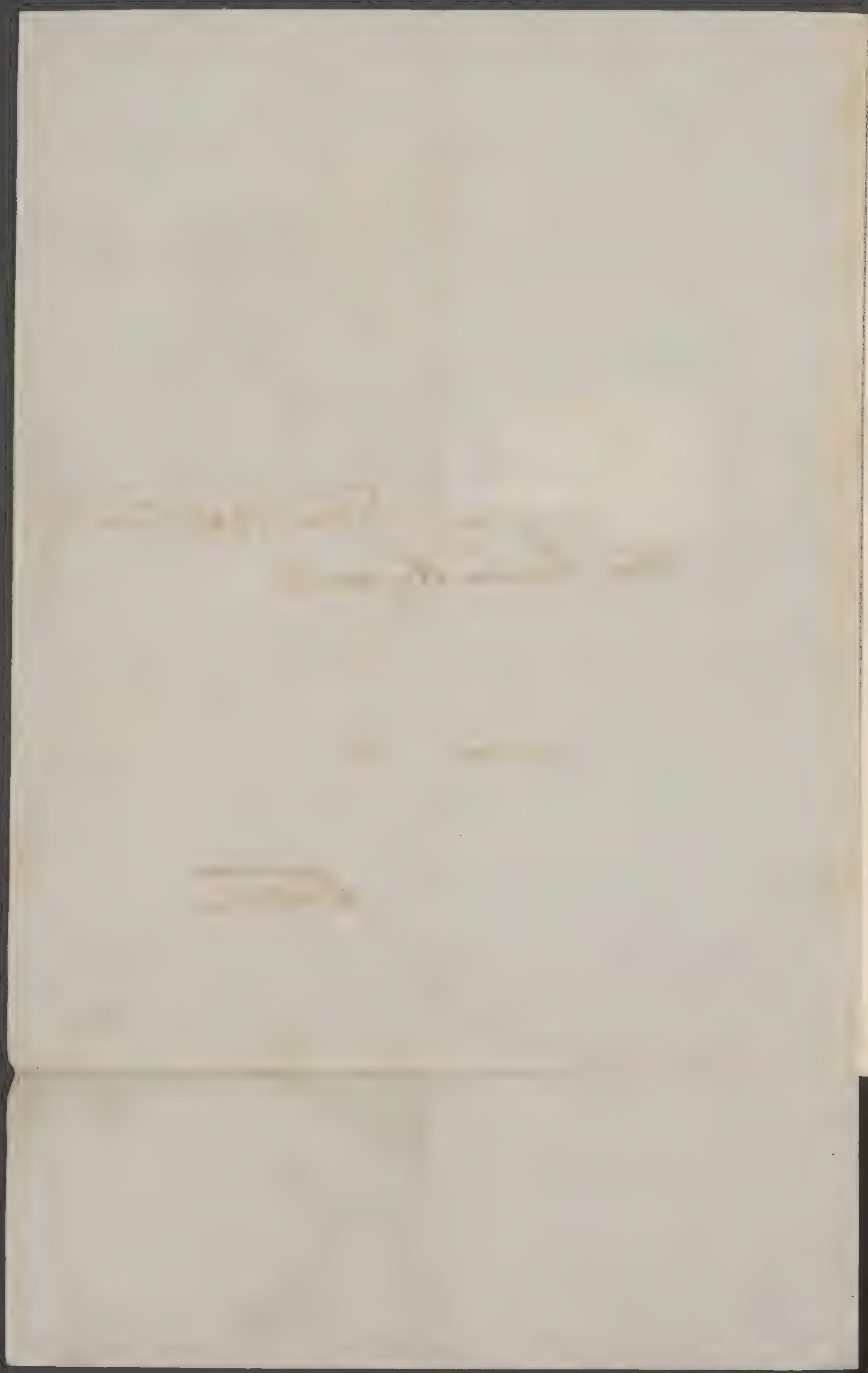


Fünfundzwanzig Gulden, 25 fl. österr. Whrg.

Herr Valerian Krycinski

7. Mai 3.

A. Kötscher



TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

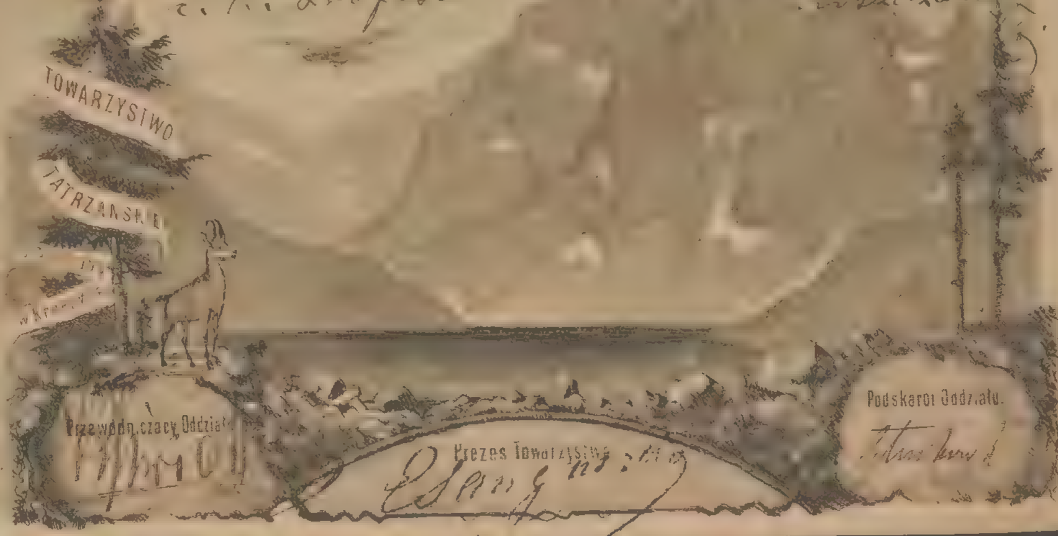
ODDZIAŁ TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO w Kołomyi.

№ 19 **KARTA LEGITYMACYJNA** na rok 1889.

wpis: —

dla JW. Pana Kal. Krzyżanowskiego c. k. Profesora sztuk pięknych

wkładka 3 złr. uiszczona



Karta przyjęcia

do Koła literacko-artystycznego we Lwowie

dla WP. Waleryana [illegible]

który w dniu 30 listopada r. b.

w poczet członków został zaliczony. [illegible]

Lwów dnia 1. grudnia 1898

Sekretarz: [illegible]

Prezes „Koła“: [illegible]



·Rada·Królewskiego·Stołecznego·Miasta·Lwowa·

ma zaszczyt zaprosić

W. Pana Wal. Krycińskiego

na uroczystość poświęcenia i otwarcia gmachu

·Teatru Miejskiego·

w czwartek 4º października 1900 o godzinie 11ª przed południem

To zaproszenie służy jako karta wstępu

Zaproszenie.

Dnia 30 b. m. we wtorek o godz. 5 wieczorem odbędzie się w budynku państwowej Szkoły przemysłowej (ul. Techniczna) (I. sala) zgromadzenie Towarzystwa polskich [illegible] we Lwowie, na które Wgo Pana zapraszamy.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności ubiegłego roku.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Wybór prezesa, wiceprezesa, skarbnika i 7 członków wydziału.
5. Wnioski członków.

Lwów 26. października [illegible]

Sekretarz
Wilhelm [illegible]

Przewodniczący
L. Rejchan

Verzeichnis
der Herren Teilnehmer an den Fachkursen 1902 in Salzburg.

1.	Spindler Anton,	Professor,	Staats-Gewerbeschule	Salzburg,
2.	Stöhr Mathias,	Lehrer,	" "	"
3.	Schubauer Josef,	Professor,	" "	"
4.	Stifter Franz,	"	" "	Graz
5.	Bakalowits Rud.,	"	" "	"
6.	Scholz Emil,	"	" "	"
7.	Fuß Heinrich,	"	" "	Innsbruck
8.	Moraß Josef,	"	" "	Triest
9.	Ballarini Ernst,	Lehrer,	" "	"
10.	Sadlowski [illegible],	w. Lehrer,	" "	Lemberg
11.	Kühn Heinrich,	Lehrer,	" "	"
12.	Kryciński [illegible],	Professor,	" "	"
13.	[illegible]	"	" "	Krakau
14.	[illegible]	"	" "	"
15.	Daun Alfons,	"	" "	"
16.	[illegible] Alb.,	Lehrer,	Fachschule f. Holzbearb.,	Bergreichenst.
17.	Pölz Edmund,	"	" "	"
18.	Hafner Leopold,	Professor,	" , kunstgewerbl.,	Bozen
19.	Pasch Eduard,	"	" "	"
20.	Theiß Victor,	Lehrer,	Fachschule f. Holz- u. Eisenbearb.,	Bruck a.M.
21.	Fabrizzi Josef,	Lehrer,	" f. Holzbearb.,	Cortina
22.	Delneri Vincenz,	"	" "	"
23.	Ullik Johann,	"	" "	Chrudim
24.	Kolář Willibald,	"	" "	Ebensee
25.	Bayer Anton,	"	" "	Grulich
26.	Christl Franz,	"	" "	Gottschee
27.	Benatzky Rud.,	Fachlehrer,	" "	Hallein
28.	Goldmann Heinrich,	Lehrer,	" "	"
29.	Klauf Johann,	"	" "	Hallstatt
30.	Goligowski Anton,	"	" "	Kolomea
31.	Cigaj Ernst,	Lehrer,	Fachschule, kunstgewerbl.,	Laibach

32. Mió Cölestin, Lehrer, Fachschule, Kunstgewerbl., Laibach
33. Vesel Josef, Professor, " " "
34. Stacker Anton, " Fachschule f. Holzbearbeitung, Villach
35. Spanring Hubert, " " " "
36. Schattenhamel Jul. " " " "
37. Kienbauer Josef, Lehrer, " " "
38. Steindl Josef, Professor, " " Wal. Meseritsch
39. Balan Alois, Lehrer, " " "
40. Laska Josef, " " " Zakopane
41. Nalborczyk Jos., Lehrer, " "
42. Suchomel Wenzel, Prof., " f. Bildh. u. Steinmetz, Hořic
43. Hrch Wenzel, Professor, " " " "
44. Zidlicky Karl, Lehrer, Fachschule f. Tonindustrie, Bechyn
45. Kopecky Franz, Professor " " "
46. Hanel Anton, Lehrer, Fachschule f. Glasindustrie, Haida
47. Erben August, " " " " "
48. Zeh Hermann, Lehrer, " " " Steinschönau
49. Meir Josef, " " " Tonindustrie, Teplitz
50. Zafouk Josef, Professor, " " " Znaim
51. Oppitz Wilhelm, Lehrer, " " " "
52. Vaclavik Anton, " " " Kunstschlosserei, Königgrätz
53. Michel Wilhelm, " " " Modellieren, Nixdorf
54. Neubauer Johann, " " " " "
55. Miksch Gustav, Professor, Fachschule, Kunstgewerbl., Gablonz
56. Raab Karl, " " " "
57. Oettel Josef, Lehrer, Fachschule f. Edelsteinbearb., Turnau
58. Penn Josef, " " f. Zeichn. u. Modell., St. Ulrich
59. Sima Josef, Professor, Kunsthandwerkerschule, Jaromeř
60. Frl. Schreyer Hedwig, Lehrerin, Fachsch. f. Maschinenstickerei, Dornbirn
61. Raab Theodor, Direktor der k. schles. Landesfachschule f. Granitindustrie, Friedsberg).

221

XII.

a druga i czwarta sobotę

Wielm. Pan Kryciński Walery
Zofii 54

S. Urbański
KOMENDA M. S. W.
D. I. S. 1.

Wielmu P. Prof. Waleryanowi Krycińskiemu

ul. św. Zofii 5

Wyznacza się służbę nocną od godz. 10 do 6 rano

w Soboty

KOMENDA M. S. O.
D. I. S 1.
Św. ZOFII 24.

Naczelnik

S. Urbański

ZWIĄZEK POWSZECHNY ARTYSTÓW POLSKICH W KRAKOWIE.

KLUB ARTYSTÓW

Legitymacya 5

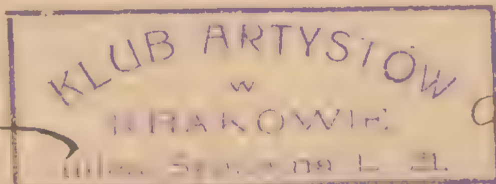
na rok 1919/20

Pan Krycinski Waleryan

jest członkiem Klubu artystów.

Sekretarz:

Prezes:



ZWIĄZEK POWSZ. ARTYSTÓW POLSKICH W KRAKOWIE.



L: 5. **LEGITYMACYA**

na rok 1920

Pan Waleryan Kryciński

jest członkiem Związku.

Prezes:

L. Wyczółkowski

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA W KRAKOWIE — 504-17.

229

50 ODCINEK

[illegible]
[illegible]
im. Ossolińskich
Lwów

Zł. 4000 —

RODZAJ CZEKU:

kaz

[illegible]

ODCINEK

Lwów

Zł. ~ 3000 —/—

RODZAJ CZEKU.

3 I. PAŹ 1925

~~Przelew~~

~~wg Nr.~~

~~Kasa~~





Waleryan Kryciński

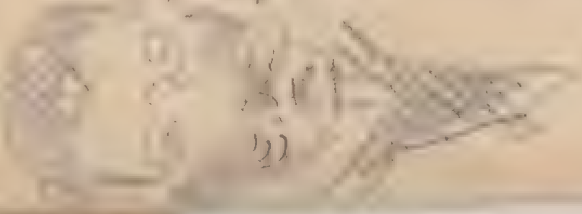
[illegible]

1816. [illegible]

[illegible]

WALERYAN KRYCIŃSKI

malarz, profesor c. k. państw. szkoły przemysłowej.



WALERYAN KRYCIŃSKI

malarz, profesor c. k. państw. szkoły przemysłowej.

wykonuje malowania ścienne, kościołów
cerkwi i budynków prywat. według własnych
projektów — projekty wyrobów keramicznych i
snycarskich — Plakaty, dyplomy, illustracye

obrazy kościelne, portrety historyczne
według materyałów histor. herald. i t. d.
Winiety do cenników, anonsów i t. p.
Wzory tkanin i tapetów.

W różnych stylach a szczególnie z
motywów ludowych i narodowych
w ogóle — modern.

233

WALERYAN KRYCIŃSKI

malarz, profesor c. k. państw. szkoły przemysłowej.

